

Przyszłość Kultury

Centrum Praktyk Edukacyjnych
Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu

Koncepcja i koordynacja badań:

dr Katarzyna Chajbos

dr Bartek Lis

Tekst i redakcja raportu:

dr Katarzyna Chajbos

dr Bartek Lis

Zespół badawczy:

dr Katarzyna Chajbos

dr Bartek Lis

dr Bogumiła Mateja-Jaworska

dr Marta Skowrońska

Jakub Walczyk

Wsparcie merytoryczne / konsultacje kwestionariusza ankiety:

Ewelina Banaszek

Dorota Grobelna

Anna Hryniewiecka

prof. Marek Krajewski

Justyna Makowska

Anna Mazur

dr Filip Schmidt

dr Marta Skowrońska

Jakub Walczyk

Urszula Ziober

Cyfrowy projekt ankiety oraz agregacja danych:

dr Filip Schmidt

Korekta:

Rafał Koschany

Projekt graficzny i skład:

Bękarty

Kontakt:

k.chajbos@ckzamek.pl, b.lis@ckzamek.pl

978-83-960974-0-8

Badanie poznajskiego sektora

Poznań
Lipiec 2020

| | |
|---|------------|
| <u>ORGANIZACJA BADAŃ ORAZ OPIS GRUPY UCZESTNIKÓW I UCZESTNICZEK BADAŃ</u> | <u>14</u> |
| Organizacja badań i przyjęta metodologia | 16 |
| Uczestnicy i uczestniczki badań | 22 |
| <u>WYNIKI BADAŃ ILOŚCIOWYCH</u> | <u>28</u> |
| Kadry kultury w czasie pandemii | 30 |
| Odbiorcy i odbiorczynie kultury w pandemii | 46 |
| Działalność online w pandemii | 52 |
| <u>WYNIKI BADAŃ JAKOŚCIOWYCH</u> | <u>62</u> |
| Ludzie kultury w przededniu pandemii | 64 |
| Reakcja na pandemię/ zamknięcie możliwości dotychczasowej pracy | 70 |
| Działanie w czasie pandemii — program i publiczność oraz dodatkowe refleksje | 90 |
| Trudności w pandemii | 120 |
| Miasto jako podmiot oferujący wsparcie (?) | 144 |
| Przyszłość — trajektorie zmiany | 152 |
| <u>REKOMENDACJE</u> | <u>164</u> |
| <u>ANEKS</u> | <u>172</u> |

Kultura w pandemii soczewką dla kultury przyszłości

Już w ostatnich tygodniach 2019 roku dochodziły do nas informacje o nowym wirusie, który rozprzestrzenił się w Chinach i może być groźny dla zdrowia i życia ludzi. Stopniowo epidemia rozszerzała się po świecie, docierając także do Europy, w tym Polski. Ogłoszony na początku marca 2020 roku stan pandemii spowodował (w związku ze specyfiką rozprzestrzeniania się koronawirusa – drogą kropelkową) wprowadzenie szeregu obostrzeń i sanitarny rygor. W praktyce oznaczało to zalecaną separację dużych (większych) grup ludzi – zwiększony dystans społeczny, zamknięcie szkół oraz wszystkich instytucji kultury. Przestrzeń publiczna (czy to zamknięta, czy na świeżym powietrzu), a zatem dotychczas naturalne środowisko aktywności dla pracowników i pracownic szeroko rozumianej kultury, została praktycznie wyłączona z możliwości organizacji jakichkolwiek spotkań, wydarzeń, realizacji programu. Decyzjami polskiego rządu i odpowiednich ministerstw zostały zamknięte do odwołania teatry, centra kultury, filharmonie, kina, muzea, opery, przestrzenie i świetlice sąsiedzkie, kluby muzyczne i domy książki – żeby wymienić tylko kilka, najbardziej oczywistych, przestrzeni, w których powstaje kultura. Zamrożenie działań kulturalnych oznaczało bardzo konkretne trudności dla szerokiej grupy „kulturotwórców” – animatorów kultury, artystek, muzyków, edukatorek muzealnych, bileterów, personelu sprzątającego, reżyserek, rękodzielniczek, bibliotekarek, osób pracujących w spółdzielczych domach kultury, pracowników i pracownic organizacji pozarządowych, miejskich instytucji kultury, nieformalnych kolektywów oraz niezależnych (tj. niezwiązanych na stałe z żadną instytucją czy inicjatywą) „wolnych strzelców” (w tym techników).

Unieruchomienie na długie tygodnie szeregu miejsc i tysięcy osób oznaczało nie tylko trudności w realizacji rozpoczętych projektów, kontynuacji długoletnich procesów i przerwanie relacji z publicznością, ale także bardzo konkretne kłopoty finansowe, organizacyjne, bytowe. Wiele, jeśli nie większość, z problemów, które ze zwiększoną intensywnością zaczął w pandemii odczuwać polski sektor kultury, było już znanych od lat. Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Poznaniu podjął decyzję, że nie jest możliwe precyzyjne, adekwatne przygotowywanie pomocy dla poznańskich podmiotów, osób, inicjatyw bez wcześniejszego i dokładniejszego poznania mapy problemów i zagadnień, które przy okazji pandemii szczególnie mocno wybrzmiały.

Centrum Praktyk Edukacyjnych (CPE) w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu zostały zlecone badania dotyczące funkcjonowania poznańskiego sektora kultury (rozumianego jak najszerzej) w pandemii. Zleceniodawcą – Wydział Kultury Urzędu Miasta Poznania – interesowały zarówno sposoby realizacji programu / kontynuacji kulturotwórczej pracy w wyjątkowych warunkach, zdolności adaptacyjne do wymogu pracy zdalnej, umiejętność (lub jej brak) utrzymywania kontaktu z odbiorcami/publicznością, doświadczane trudności i kłopoty oraz związane z tym oczekiwania wobec form miejskiego wsparcia. Ostatni element, który był sygnalizowany podejmującym się tego zadania badaczom i badaczkom, stanowiły scenariusze dotyczące przyszłości (poznańskiej) kultury.

CPE jest działem CK Zamku, w którym pracują oraz z którym współpracują animatorzy i animatorki kultury, edukatorzy i edukatorki oraz badacze i badaczki społeczni/ne, od lat przyglądający się funkcjonowaniu i rozumieniu kultury w mieście. Charakterystyczne dla wielu osób działających w CPE jest łączenie refleksji badawczej ze znajomością praktyki pracy „w kulturze” i realizacją własnych projektów i inicjatyw animacyjnych. Perspektywę tę warto na wstępie dostrzec, gdyż uczciwie określa ona pozycję kierownika i kierowniczkę badania zajmowaną w polu kultury. Jest ona wewnętrzna, osadzona w szeregu relacji, świadoma mechanizmów, zagadnień, uwarunkowań typowych dla przestrzeni kultury. Chłodne, „czyste poznawczo”, całkowicie zewnętrzne spojrzenie jest nie tylko niemożliwe (kwestionujemy tym samym nieprawdziwe założenie, że badacz może być w pełni niezaangażowany i obiektywny wobec problemu, który ma zgłębić), ale wręcz niepożądane. Wierzmy, że bycie wewnątrz instytucji kultury, znajomość jej charakterystyki, cech, problemów pozwala lepiej rozpoznać pole i przedmiot badania.

Badania zlecone zespołowi CPE nie były / nie są jedynymi, które w tym czasie zrealizowano lub zainaugurowano w Polsce / na świecie, a które dotyczą rozmaitych aspektów funkcjonowania w kulturze¹. Zrealizowane przedsięwzięcia miały różny charakter ze względu na wykorzystane

1 Życie codzienne w czasach pandemii. Raport z drugiego etapu badań. Wersja skrócona. Wydział Socjologii UAM w Poznaniu, http://socjologia.amu.edu.pl/new/images/pliki/r%C3%B3%C5%BCne_prezentacje_etc/%C5%BBycie_codzienne_w_czasach_pandemii_-_Wydzia%C5%82_Socjologii_UAM_-_WWW.pdf, 17.07.2020

metody i narzędzia (częściej ankietowe) oraz zakres i głębię problemów badawczych. Jedne skupiały się na funkcjonowaniu kadr kultury w pandemii² (ten wątek również w naszym badaniu był dominujący), inne mogły być wyrazem niepokoju o zmiany oraz przekształcenia wywołane pandemią Covid-19, a dotyczące uczestnictwa w kulturze, i próbowały szybko uchwycić jakieś trendy, potrzeby publiczności³. Choć kwestie związane z odbiorcami oferty kulturalnej (jej uczestnikami, współtwórcami, widzami, klientami) często pojawiały się także w naszym, poznańskim badaniu, to jednak arbitralnie oceniliśmy, że czas na pogłębione badania dotyczące publiczności dopiero nastąpi. Najpierw kluczowe jest rozpoznanie zmian i zarejestrowanie opinii samego środowiska.

Koncepcja badań zakładała wykorzystanie zarówno metod ilościowych (kwestionariusz ankiety internetowej), jak i jakościowych (indywidualne wywiady pogłębione, zogniskowane wywiady grupowe, etnografia internetu). Zastosowana triangulacja pozwoliła nam dostrzec różnorodne aspekty funkcjonowania kulturotwórców w pandemii. Uzyskane materiały i wyniki umożliwiły przedstawienie w raporcie opisu dość gęstego, wysyczonego. Szczegółowo o metodologii i próbie piszemy w innym miejscu niniejszej publikacji.

Przedstawiony raport zawiera omówienie najważniejszych wątków, obserwacji pochodzących z badań. W pierwszej części zanalizowane zostały wyniki badań ilościowych – są one ilustrowane odpowiednimi wykresami/tabelami. W dalszej części pogłębieniu poddano wybrane zagadnienia, które uznaliśmy za szczególnie istotne w kontekście dyskusji o sytuacji poznańskiej kultury w (i po) pandemii, a o których mieliśmy okazję dyskutować

2 Małopolska kultura. Koronaraport. Straty i problemy podmiotów działających w sektorze kultury i sektorze kreatywnym w Małopolsce w związku z pandemią COVID-19. https://www.ne-mo.org/fileadmin/Dateien/public/NEMO_documents/NEMO_COVID19_Report_12.05.2020.pdf, 17.07.2020; Survey on the impact of the COVID-19 situation on museums in Europe. Final Report. Network of European Museum Organisations, https://www.ne-mo.org/fileadmin/Dateien/public/NEMO_documents/NEMO_COVID19_Report_12.05.2020.pdf, 17.07.2020

3 Raport. Jaka będzie przyszłość kultury? Uczestniczenie w wydarzeniach kulturalnych w kontekście pandemii. Centrum Kultury w Lublinie, https://www.ne-mo.org/fileadmin/Dateien/public/NEMO_documents/NEMO_COVID19_Report_12.05.2020.pdf, 17.07.2020; Koniec izolacji? Uczestnictwo w wydarzeniach artystycznych. Raport. OP ENHEIM, <https://www.openheim.org/uploads/files/cd285fc4392903c10997b116e8440057.pdf>, 17.07.2020

w związku z badaniami jakościowymi. Indywidualne i grupowe rozmowy, uzupełnione o głosy wybrzmiały w ankiecie (pytania otwarte), posłużyły nam do naszkicowania dość rozbudowanej palety zagadnień i wątków, które nie odnoszą się tylko do kwestii doraźnych (czyli wynikających z potrzeby chwili, konieczności uporania się przez kulturotwórców z trudną, niespodziewaną sytuacją kryzysową), ale są także wyraźnie powiązane z ogólnymi refleksjami na temat miejsca/statusu kultury w Polsce oraz osób w niej zatrudnionych – na tle innych obszarów ludzkiej aktywności. Nie bagatelizujemy prymarności tematyki bytowo-finansowej, uznając jej istotność dla większości osób pracujących „w kulturze”, dlatego też od tych zagadnień (później wielokrotnie sygnalizowanych przy okazji innych wątków) zaczyna się nasze omówienie. Ważne kwestie odnoszące się do edukacji oraz adaptacji do nowej sytuacji (zamknięcie, dystans), w tym posługiwanie się nowymi narzędziami / sposobami kontaktu (nie tylko internetowego, choć wciąż zdalnego), mają nie tylko wymiar rejestrujący (tj. odnotowujący wystąpienie czegoś w badanej rzeczywistości), ale również mogą stanowić ważną podpowiedź dla kierunków zmian w pracy kulturotwórców (własnej oraz z publicznością), a także sugerować przestrzenie, gdzie większa uważność/aktywność Urzędu Miasta może być wskazana w (niedalekiej) przyszłości.

Wśród bloków problemowych, które zostały omówione w raporcie, są zagadnienia odnoszące się do funkcjonowania samego środowiska poznańskiej kultury. Dokonujemy ważnego rozbicia jego monolitu, zwracając uwagę na zróżnicowanie wewnętrzne sektora oraz skomplikowane uwarunkowania, które należy brać pod uwagę podczas adresowania wsparcia. Poza ogólnymi podobieństwami, w szczegółach problemy i tematy, na które zwracają uwagę badani i badane, bywają różne zależnie od tego, czy nadawcą komunikatu jest dyrektorka dużej miejskiej instytucji kultury, lokalna organizatorka społecznościowa, nieregularnie zatrudniony dźwiękowiec, czy samodzielny animator kultury. Precyzyjność pomocy, o której piszemy w rekomendacjach, oznacza zatem konieczność działania jak najbardziej zróżnicowanego i wrażliwego na wewnętrzną niejednorodność środowiska.

Przedstawiciele i przedstawicielki kadr kultury (szeroko rozumianych) opowiadali zatem o problemach związanych z funkcjonowaniem w pandemii (nie tylko mających wymiar finansowy) – o poszukiwaniu sposobów na organizowanie pracy (co było tym trudniejsze, im większego zespołu

osób dotyczyło), a potem o próbowaniu nowych modeli i sposobów pracy zdalnej, co nie zawsze i nie dla każdego było łatwe. Owa zdalność bardzo obnażyła wiele niekompetencji lub trudności w komunikowaniu/kontaktowaniu się z odbiorcami (czasami ich całkowitą nieznaną lub tylko intuicyjność tej „relacji”), brak uważności na odbiorców z niepełnosprawnościami i/lub niższymi kapitałami (społecznymi, ekonomicznymi, kulturowymi) lub nieprzygotowanie (warsztatowe, techniczne, finansowe) do realizacji swojej dotychczasowej działalności poza znanymi, konwencjonalnymi ramami.

Temat pracy w pandemii odnosił nas do innych wątków i zagadnień, którym zdecydowaliśmy się poświęcić w raporcie sporo miejsca, uznając je za cechy charakterystyczne dla środowiska, również poza „covidową” rzeczywistością. Pandemia po prostu kolejny raz dobitnie wyeksponowała te elementy, czyniąc je jeszcze bardziej widocznymi. Mowa tutaj o „wszechpracy” i nadprodukcji w kulturze – wynikających z różnych rzeczy, m.in. niskich zarobków w kulturze, nadmiernego „ekwiwalentowania” pracy satysfakcją i pasją, przesadzonych ambicji podmiotów i gotowości do stałej rywalizacji o ograniczone zasoby (finansowe, ludzkie – zainteresowanie publiczności; symboliczne – dostrzeżenie i uznanie przez organizatora lub grantodawcę) lub po prostu oczekiwania Organizatora, czyli Urzędu Miasta, że „będzie się działo”. Z tymi aspektami w dużym stopniu powiązane są dwa inne zagadnienia, które silnie wybrzmiały w badaniach i którym oddajemy miejsce w raporcie. Temat środowiskowej współpracy i solidarności (urealnijającej się w momencie kryzysu pandemicznego) oraz samoorganizacji (czyli radzenia sobie z trudnościami/problemami czasami „w pojedynkę”, a innym razem kolektywnie) mają tylko powierzchownie wymiar pozytywny, świadczący o sprawczości środowiska i jego zdolności do kooperacji. Pod powierzchnią kryje się jednak konstatacja, że instytucje/system, które za sprawą umowy społecznej zostały powołane do subsydiarnego włączania się do rozwiązywania konfliktów/trudności, niekoniecznie się sprawdziły, skoro „działanie” było w dużym stopniu możliwe niejako niezależnie od istniejących/formalnych instytucji.

Ostatni z wielu aspektów badawczych, na który zwracamy uwagę w tym wstępie, odnosi się bardziej wyraźnie do „zewnątrza”, czyli do samych odbiorców. Choć nie badaliśmy ich w ramach tego projektu,

to jednak (co rozumiałe i logiczne) nawiązania do uczestników działań, mieszkanek i mieszkańców Poznania (?), pojawiały się często. Ciekawa jest analiza sposobów i narzędzi nawiązywania zdalnego kontaktu z odbiorcami w trakcie pandemii, w sytuacji niemożności korzystania z dotychczasowych formatów (o tym więcej znajdą Państwo w dołączonym do raportu z badań podsumowaniu etnografii internetu). Jest to opowieść w dominującej części o „obecności online”, jednak charakter niektórych inicjatyw i przedsięwzięć (również specyfika grup odbiorczych – dobrze rozpoznanych) wymuszał większą pomysłowość i „wychodzenie poza sieć”. To również bardzo ciekawy wątek szukania rozwiązań pośrednich, hybrydowych, które zwiastują jakieś stałe zmiany w prowadzeniu działalności kulturowej w przyszłości. Jest to wyzwanie wymagające, podobnie jak cały wątek „popandemicznej publiczności”, zgłębienia i badań w niedalekiej przyszłości.

Na koniec zachęcamy do uważnej lektury przygotowanego raportu z badań i dzielenia się z nami (CPE) swoimi uwagami, obserwacjami. Mamy świadomość, że mimo zastosowanego rekwizytorium narzędzi i metod wciąż istnieją obszary i problemy, które w naszych badaniach albo nie pojawiły się w ogóle, albo wybrzmiały w sposób niewystarczający i dlatego zasługują na uzupełnienie z Państwa strony. Dodatkowo, problem i materia, którymi zgodziliśmy się na prośbę Wydziału Kultury zająć, są żywe i stale się zmieniają. Najistotniejsze z naszego punktu widzenia kwestie, które pandemia powtórnie obnażyła – czyli pytania o to, do czego można używać kultury, jak ją rozumieć (szeroko, wąsko – elitarnie), i na jakie jej narzędziowe (zaznaczymy – nie służące tylko promocji) wykorzystywanie się zgadzamy – pozostają otwarte. Udzielenie na nie odpowiedzi nie może dotyczyć wyłącznie samych kulturotwórców, ale do tej refleksji muszą być zaproszeni/włączeni urzędnicy i lokalni politycy i polityczki.

ORGANIZACJA
BADAŃ ORAZ
OPIIS GRUPY
UCZESTNIKÓW
I UCZESTNICZEK
BADAŃ

Organizacja badań i przyjęta metodologia

Głównym celem przedstawianych w raporcie badań było poznanie sytuacji poznańskiego sektora kultury w pandemii – sytuacji dotyczącej finansów, organizacji pracy, realizacji działań. W praktycznym wymiarze uzyskane informacje mają być podstawą do wypracowania nowych form wsparcia osób pracujących w obszarze kultury w Poznaniu.

Badania rozpoczęły się w maju, a zakończyły w czerwcu 2020 roku. Składały się na nie część ilościowa (realizowana za pomocą internetowego kwestionariusza ankiety) oraz jakościowa (w ramach której odbyło się 10 wywiadów indywidualnych i 6 zogniskowanych wywiadów grupowych, w których łącznie wzięło udział 41 osób, oraz badanie etnograficzne). Kwestionariusz ankiety skonsultowany został z przedstawicielami poznańskiego środowiska kultury i ekspertami. Sugestie, które otrzymaliśmy, przełożyły się na zwiększenie liczby pytań, a także lepsze dostosowanie odpowiedzi do konkretnych grup badanych: w ankiecie zastosowaliśmy bowiem filtry, które pozwalały na wyświetlanie tylko tych pytań, które zaplanowane zostały dla danych ankietowanych (na przykład szczegółowe pytania o tarczę antykryzysową zadawane były tylko osobom, które zadeklarowały, że na co dzień podejmują decyzje finansowe). Scenariusze wywiadów indywidualnych i grupowych pozwoliły pogłębić informacje, o które pytaliśmy w ramach badań ilościowych, oraz zebrać dodatkowe treści, w tym mówiące o osobistych doświadczeniach związanych z pandemią.

Badanie etnograficzne miało na celu sprawdzenie, jak podczas pandemii różne podmioty kultury funkcjonowały w sferze internetu. Jak napisano w raporcie z badań, zakres analizowanych treści obejmował okres od 1 marca 2020 (z uwzględnieniem przemian po 10 marca, a więc dniu wprowadzenia obostrzeń związanych ze stanem epidemii) do początku czerwca 2020 roku. Przeanalizowano działalność 18 podmiotów, w tym samorządowych instytucji kultury, organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych. Analizą objęto także hashtagi: #KulturaWkryzysie, #kulturanawynos, #Kulturawczasachzarazy, #kulturawczasachpandemii, #kulturawkwarantannie. Tematyka badania etnograficznego zamknęła się w czterech obszarach problemowych. Po pierwsze, było to sprawdzenie, jaki rodzaj narracji towarzyszył wybranym podmiotom w ich komunikatach kierowanych do publiczności (na stronach internetowych oraz na Facebooku). Po drugie, interesowało nas, jaki rodzaj działalności online

prowadzą analizowane podmioty (np. z jakiej są dziedziny, do kogo są kierowane, jak są komunikowane). Po trzecie, pytaliśmy, jak prezentuje się kontakt z publicznością – między innymi w jakim celu jest podejmowany czy za pomocą jakich narzędzi. Po czwarte wreszcie, ważnym obszarem badawczym było także przeanalizowanie, jaką działalność poza internetem prowadzą wybrane podmioty i do kogo ją kierują.

W badaniach przyjęliśmy bardzo szerokie rozumienie kultury. W żaden sposób jej nie dookreślaliśmy, chcąc uczynić naszą definicję niedomkniętą i jak najbardziej pojemną. Uczestnicy i uczestniczki – mimo czasami uwidaczniających się (szczególnie w części jakościowej badań) różnic między zwolennikami tradycyjnego podziału na kulturę „wysoką” i „niską” oraz tymi, którzy postrzegają kulturę relacyjnie i czytają ją przede wszystkim przez funkcje, które ma spełniać – łączyła autodefinicja: osób „pracujących w kulturze” (kulturotwórców). Indywidualnej perspektywy w żaden sposób nie weryfikowaliśmy, przyjmując definicję sytuacji naszych respondentów i rozmówczyń za wystarczającą, by zaprosić ich do badania.

Przed szczegółowym omówieniem tego, kto wziął udział w badaniu, należy zwrócić uwagę jeszcze na, podnoszone często w raportach takich jak ten, „utrudnienia w realizacji badań”. W przypadku prezentowanych tutaj badań wystąpiły trzy takie trudności. Po pierwsze, badanie ilościowe za pomocą internetowego kwestionariusza ankiety ma ograniczenia – nie trafia do osób niechętnych rozwiązaniom internetowym (lub niemających do niego dostępu) i w ten sposób „zawęża” grupę potencjalnych ankietowanych. W czasie pandemii trudno jednak było w inny sposób dotrzeć do badanych, a ze względu na fakt, że duża część osób realizujących działania kulturalne wspierane przez miasto musi mieć dostęp do sieci – zdecydowaliśmy się na takie właśnie rozwiązanie. Po drugie, przygotowana ankietka była obszerna – w przypadku wybranych grup osób zawierała ponad 30 pytań. W konsekwencji czas jej wypełnienia był długi, co często zniechęcało bardzo wiele osób, które rezygnowały po zaznaczeniu kilku odpowiedzi⁴. Pomimo świadomości tego utrudnienia takie sformułowanie ankiety

⁴ Do próby wypełnienia ankiety podeszło ponad 1700 osób (ukończyło ją 252). Przewidujemy, że najważniejszym argumentem za opuszczeniem kwestionariusza była jego długość. Wiele osób mogło zrezygnować także z tego powodu, że nie kwalifikowało się do opisanej w preambule grupy uczestników badań (np. nie prowadziło działalności kulturalnej w Poznaniu).

było jedynym możliwym sposobem na uzyskanie szczegółowych, konkretnych informacji. Uzyskanie ich było z kolei konieczne, by dostarczyć zadowolających danych do przygotowania programów wsparcia „szytych na miarę”. Po trzecie, osoby uczestniczące w badaniu były bardzo sfrustrowane sytuacją, w jakiej się znalazły. Wiele razy dawały upust emocjom i niezadowoleniu, że badania jak te realizowane są w czasie, gdy „potrzebne są realne działania”. I choć wiele osób z nadzieją komentowało próbę zebrania kryzysowych doświadczeń ludzi kultury w Poznaniu, to tkwiące w nich negatywne emocje nie mobilizowały do uczestniczenia w nich. W tym miejscu warto zatem zaznaczyć, że w ankiecie wzięły udział przede wszystkim te osoby, które miały dość dużą motywację do jej wypełnienia: chętnie zabierające głos, niejednokrotnie opiniotwórcze. Nie pozostaje to bez znaczenia w odniesieniu do interpretacji wyników badań, które stają się najbardziej wiarygodne przede wszystkim w odniesieniu do aktywnej grupy osób tworzących środowisko kultury w Poznaniu.

Uczestnicy i uczestniczki badań

Podczas konstruowania grupy uczestników i uczestniczek badań ważnym elementem była dbałość o to, by reprezentowane w nich były między innymi osoby związane z różnymi typami podmiotów (instytucjami publicznymi / organizacjami pozarządowymi / przedsiębiorstwami); pracujące na własną rękę lub na stałe z danymi typami podmiotów; zajmujące się różnymi rodzajami działalności kulturalnej (organizacja wydarzeń czytelniczych/ muzycznych, wystaw, itd.). Powyższe kryteria istotne były zarówno w części ilościowej, jak i jakościowej badania.

Grupa uczestników badania ankietowego (tzw. próba badawcza), podobnie jak sektor kultury w ogóle, była sfeminizowana: 63,28% stanowiły w niej kobiety, 33,98% mężczyźni, a 2,73% badanych określiło się jako „inna płeć” lub nie odpowiedziało na to pytanie.

Wielkość próby należy generalnie określić jako 252 – tyle osób wypełniło kwestionariusz ankiety w całości⁵. Zdecydowana większość (88,28%) respondentów i respondentek ma wykształcenie wyższe, a 10,16% z nich – średnie (pozostałe odpowiedzi to także wykształcenie zasadnicze zawodowe – 0,4% oraz braki odpowiedzi – 1,17%).

Wiek badanych został przedstawiony na poniższym wykresie.

[WYKRES 1 →](#)

Wśród osób wypełniających ankietę znalazły się osoby, które pełnią funkcje kierownicze, merytoryczne, techniczne. Poniżej przedstawiono całą próbę badawczą z podziałem na kategorie ról, za pomocą których zdefiniowały się osoby biorące udział w badaniu.

[TABELA 1 →](#)

Grupa określona powyżej jako „wolni strzelcy” i „wolne strzelczynie” to osoby współpracujące z organizacjami pozarządowymi, publicznymi instytucjami kultury, a także pracujące w (mikro)przedsiębiorstwach. W tej grupie znalazły się osoby, które pracują w ramach umów cywilnoprawnych,

⁵ W rozdziale poświęconym analizie danych ilościowych każde z pytań może jednak odnosić do różnej wielkości próby - ze względu na to, że ankieta była długa część osób zrezygnowała z jej wypełniania w trakcie. W konsekwencji na niektóre pytania zebraliśmy więcej odpowiedzi niż 252 (każdorazowo zostaje to oznaczone w opisie tabel lub wykresów).

na części etatu, jak również takie (o czym wiemy z indywidualnych rozmów), które funkcjonują w „szarej strefie” – bez jakichkolwiek umów.

Grupa osób, które zadeklarowały, że pracują jako wsparcie finansowe/księgowe/techniczne/organizacyjne/itp., stanowiła niewielką, 6-procentową część całościowej próby. Znaleźli się wśród nich przede wszystkim ci ankietowani, którzy związani są umowami z publicznymi instytucjami kultury. Można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że tak niewielka grupa osób zdecydowała się na udział w badaniach, ponieważ reprezentanci i reprezentantki „zaplecza kultury” z reguły nie są najbardziej aktywnymi przedstawicielami sektora. Wypełnienie długiej ankiety było dla nich dużą inwestycją czasu, a niektóre z osób mogły już na wstępie zdecydować, że nie są tu odpowiednimi odbiorcami.

W ankiecie określona została także forma zatrudnienia respondentek i respondentów. Szczegółowe dane prezentuje poniższa tabela.

[TABELA 2 →](#)

Ważnym czynnikiem różnicującym osoby uczestniczące w badaniu było to, z jakim rodzajem podmiotu są (były) one związane. W zestawieniu, które obrazuje poniższa tabela, szczególnie ważny był podział na osi samorządowe instytucje kultury – organizacje pozarządowe oraz wyróżnienie osób prowadzących firmy (jednoosobowe lub przedsiębiorstwa). W tabeli tej oraz w dalszej części raportu odwołujemy się do zróżnicowania wspomnianych dwóch rodzajów firm: rozumianych jako mikroprzedsiębiorstwa (jednoosobowa działalność gospodarcza) oraz większych firm (oznaczonych jako przedsiębiorstwa⁶).

[TABELA 3 →](#)

⁶ Pomimo faktu, że oba te typy podmiotów można przyporządkować do ogólnej grupy „przedsiębiorców” zdecydowaliśmy się na ich rozróżnienie. Po pierwsze ze względu na ich wewnętrzne zróżnicowanie w sektorze kultury wskazujące – na przykład, że w grupie jednoosobowej działalności gospodarczej zdecydowanie częściej znajdowały się osoby definiujące się jako „wolni strzelcy”. Po drugie ze względu na wyniki badań: podczas analizy odpowiedzi badanych reprezentujących te dwie kategorie zauważyć można było różnice w ich odpowiedziach.

Poza ogólnym typem podmiotu, z którym związani są (byli) badani, określiliśmy także bardziej szczegółowe kategorie tych podmiotów. Poniżej znajduje się pełne ich zestawienie wraz z określeniem, jaką część procentową całej próby badawczej dany podmiot stanowi. Największą grupę badanych stanowią Ci, którzy pracują w centrach kultury (25,29%) lub bibliotekach (15,33%), co sprawia, że cała próba badawcza jest w pewnym stopniu zdominowana przez publiczne instytucje kultury⁷. Inne, także liczne grupy, zostały wyróżnione w tabeli.

[TABELA 4 →](#)

Grupa badanych została podzielona także na kategorie związane ze skalą prowadzonych przez siebie (podmioty, z którymi współpracują/współpracowali) działań. Najliczniej reprezentowane są podmioty, które prowadzą działalność w miejskiej i międzynarodowej skali (obie kategorie zaznaczyło 30% badanych). Liczne pozostają też te, które aktywne są w regionie i kraju (odpowiednio 13% i 22%). Oznacza to, że większą część próby badawczej stanowią podmioty działające „minimalnie” w skali miasta – mniej jest tych skupiających swoją działalność na osiedlach (1%) czy dzielnicy (2%)⁸.

Dalszą charakterystykę grupy uczestników i uczestniczek badań ułatwi przeanalizowanie ich odpowiedzi na pytania o wielkość podmiotu, z którym współpracują (współpracowali). I tak wspomniana wielkość mierzona była, po pierwsze, liczbą zatrudnianych pracowników. Poniższe dwie tabele zawierają zestawienie struktury próby badawczej dla podmiotów zatrudniających daną liczbę pracowników na umowy o pracę i cywilnoprawne dla stanu: 1) przed pandemią; 2) w trakcie pandemii.

[TABELA 5 →](#)

[TABELA 6 →](#)

⁷ W związku z tym w celu rzetelnego i dokładnego ilustrowania wniosków z części ilościowej badań, poza generalnymi podsumowaniami odpowiedzi zobrazowanych na wykresach, często prezentowane są szczegółowe wyniki w odniesieniu do każdego z typów podmiotów.

⁸ Taka struktura prawdopodobnie zbliża się jednak do realnej struktury podmiotów w mieście.

Zdecydowana większość badanych (83,91%) zadeklarowała, że ani przed pandemią, ani teraz nie należała (należy) do związku zawodowego zrzeszającego pracowników i pracownice kultury. 11,11% wszystkich osób uczestniczących w opisywanym badaniu jeszcze przed pandemią należało do związku i należy do niego teraz. Niewielka liczba osób wskazała, że należała do niego przed pandemią, ale już nie należy (0,77% badanych), oraz że zapisała się do związku dopiero teraz (1,53% badanych).

WYNIKI BADAŃ ILOŚCIOWYCH

W poniższej części omówione zostały wyniki badania ilościowego, przedstawionego za pomocą kwestionariusza ankiety. Kwestionariusz zawierał przede wszystkim pytania zamknięte, wśród których znalazły się zarówno te jednokrotnego, jak i wielokrotnego wyboru. Wyniki tej części badań korespondują z opisaną dalej częścią jakościową, która jest uzupełnieniem i pogłębieniem obecnych tutaj wątków/obserwacji.

Kadry kultury **w czasie pandemii**

| | |
|--|----|
| Sytuacja zawodowa badanych w trakcie pandemii | 32 |
| Miejsce pracy | 34 |
| Stan działalności kulturalnej | 34 |
| Współpraca podczas pandemii | 35 |
| Trudności w realizacji obowiązków | 36 |
| Udział w konkursach grantowych | 39 |
| Korzystanie z różnych form wsparcia | 40 |
| Wsparcie Miasta Poznań | 41 |
| Ewentualne skutki pandemii bez wsparcia ze strony Miasta | 45 |

Znaczą część badania poświęciliśmy na poznanie sytuacji, w jakiej znalazły się osoby pracujące w poznańskim sektorze kultury w związku z pandemią. W poniższym podrozdziale znajdują się informacje na temat sytuacji zawodowej osób pracujących w sektorze kultury w Poznaniu, miejsca wykonywanej pracy podczas ogłoszonego czasu izolacji, stanu realizowanej przez nie działalności kulturalnej, trudności z tym związanych, udziału w konkursach grantowych oraz korzystania z różnych form wsparcia.

Sytuacja zawodowa badanych w trakcie pandemii

Podczas wypełniania ankiety badani zostali poproszeni o opisanie swojej sytuacji zawodowej – na ile obecna liczba obowiązków i wysokość wynagrodzenia korespondują ze stanem sprzed pandemii. Ogólne wyniki zostały przedstawione na poniższym wykresie.

WYKRES 2 →

Generalnie około 33% badanych zadeklarowało, że ma więcej pracy niż wcześniej (niezależnie od wysokości zarobków). Największa grupa osób (ponad 20%) wskazała, że podczas pandemii ma więcej pracy, ale ich wynagrodzenie nie uległo zmianie. Podobne zwiększenie liczby obowiązków zaznaczyło dodatkowe 11% osób, które jednak zadeklarowały mniejsze niż przed pandemią zarobki.

Ponad 20% wszystkich badanych przyznało, że ma mniej pracy niż przed pandemią – dla około 10% wiąże się to z mniejszymi zarobkami, a w przypadku prawie 6% zarobki pozostały na niezmiennym poziomie. Dla ponad 4% ankietowanych pracujących mniej niż przed pandemią wynagrodzenie zmniejszyło się nieproporcjonalnie, na ich niekorzyść.

Ponad 15% ankietowanych przyznaje, że ich sytuacja nie zmieniła się ani w przypadku liczby obowiązków, ani wysokości zarobków.

Warto szczegółowo przyjrzeć się odpowiedziom wolnych strzelców i strzelczyń – osób współpracujących z instytucjami i organizacjami pozarządowymi, najczęściej zatrudnianych na umowy cywilnoprawne. W ich przypadku największa grupa osób – 22% (a zatem prawie co czwarta) – straciła zatrudnienie ze względu na ograniczenie lub zawieszenie aktywności podmiotu/inicjatywy, z którymi współpracowali. Podobna grupa badanych

(ok. 20% wolnych strzelców i strzelczyń) utrzymała zatrudnienie, ale ze względu na mniejszą liczbę obowiązków otrzymuje niższe wynagrodzenie.

W przypadku osób (współ)kierujących daną instytucją, podmiotem czy inicjatywą prawie 40% zadeklarowało, że ma więcej pracy niż przed pandemią; w przypadku prawie 23% ich wynagrodzenie zmalało, a 17% utrzymało się na tym samym poziomie.

W dość „stabilnej” finansowo sytuacji znaleźli się pracownicy merytoryczni, odpowiadający za program, ale nie podejmujący decyzji finansowych – prawie 70% z nich utrzymało wynagrodzenie na poziomie sprzed pandemii. Prawie 30% tych pracowników ma więcej pracy niż dotychczas, a 25% z nich deklaruje, że nie zmieniły się ani ich wynagrodzenie, ani liczba obowiązków. Jednocześnie 3,3% z tej grupy ankietowanych straciło zatrudnienie w czasie pandemii.

W przypadku pracowników technicznych największa grupa (35%) badanych zadeklarowała, że ma więcej pracy niż dotychczas przy jednoczesnym utrzymaniu poziomu zarobków sprzed pandemii. 23% z nich deklaruje, że pandemia nic nie zmieniła w odniesieniu do poziomu ich wynagrodzenia czy obciążenia pracą. Ogólnie około 80% ze wspomnianej grupy badanych utrzymało swoje wynagrodzenie na wcześniejszym poziomie. Tą obserwacją warto jednak „filtrować” przez fakt, iż w badaniu wzięły udział w większości osoby związane z publicznymi instytucjami kultury, które są w bardziej stabilnej sytuacji finansowej niż osoby pracujące samodzielnie. Jednocześnie prawie 8% z tej grupy ankietowanych zadeklarowało, że straciło zatrudnienie w czasie pandemii.

W analizie wyników pod kątem typu podmiotu, z którym związani są ankietowani, warto wskazać najliczniejsze odpowiedzi dla każdej z grup. W przypadku organizacji pozarządowych ankietowani deklarowali najczęściej (28,8%), że są bardziej niż dotychczas obciążeni pracą i otrzymują niższe niż wcześniej wynagrodzenie. Osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą aż w 45,5% przypadków deklarowały, że mają co prawda mniej pracy, ale ich wynagrodzenie zmniejszyło się nieproporcjonalnie do zmniejszenia obowiązków (na niekorzyść). Pracownicy publicznych instytucji kultury najczęściej (40% odpowiedzi) przyznawali, że przy takim samym jak dotychczas wynagrodzeniu liczba wykonywanych przez nich obowiązków zwiększyła się.

Miejsce pracy

Kiedy realizowane były badania ankietowe, część podmiotów przyjmowała już pracowników w biurach, niektóre wciąż stosowały pracę zdalną. Taka sytuacja miała odbicie w odpowiedziach badanych na pytanie o to, gdzie obecnie pracują – 40,4% z nich łączy pracę w domu i w biurze, a 38,5% zadeklarowało pracę w pełni zdalną (z domu). Jedynie 17,4% wskazało, że pracuje tylko w siedzibie podmiotu. Niezależnie od typu podmiotu – czy była to instytucja, organizacja pozarządowa, czy mikroprzedsiębiorstwo – najczęstszą formą pracy było łączenie pracy zdalnej i w miejscu pracy. W przypadku jednoosobowej działalności gospodarczej – badani najczęściej pracowali z domu. Poniższy wykres przedstawia ogólne zestawienie danych dla wszystkich ankietowanych.

[WYKRES 3](#) →

Stan działalności kulturalnej

Przyjrzyjmy się teraz sytuacji osób pracujących w kulturze oraz podmiotów, z którymi współpracują, pod kątem intensywności ich działalności kulturalnej w okresie pandemii (zadane pytanie brzmiało: Jak teraz, od czasu wprowadzenia ograniczeń związanych z pandemią, wygląda działalność kulturalna podmiotu/inicjatywy, z którym/którą jest Pani/Pan związany/a?). Odpowiedzi wszystkich grup badanych zostały podsumowane na poniższym wykresie:

[WYKRES 4](#) →

Jedna trzecia wszystkich badanych zadeklarowała, że większość (ponad połowa) ich działań została przerwana. Co czwarta osoba wskazała, że wszystkie jej działania lub aktywności zostały przerwane. Większość (63,2%) respondentów i respondentek prowadzących działalność gospodarczą lub przedsiębiorstwo właśnie tak odpowiedziało na to pytanie. Dodatkowo co trzecia (33,3%) osoba pracująca w podmiocie zarabiającym rocznie powyżej 0,5 mln. złotych także zadeklarowała, że wszystkie jego działania zostały wstrzymane (przy innych odpowiedziach utrzymujących się poniżej

20%). Takie wnioski w bezpośredni sposób obrazują fakt, iż duża część podmiotów zasilających podatkami kasę miasta funkcjonuje „w zawieszeniu”. Co piąty/a respondent/ka zadeklarował/a, że ponad połowa z ich działań wciąż jest prowadzona.

Warto spojrzeć także na sytuację działalności kulturalnej tych badanych, którzy na co dzień pracują w kulturze niezależnie. Większość osób (60%), które opisały się w ankiecie jako wolni strzelcy / wolne strzelczynie, wskazała, że obecnie, podczas pandemii, w ogóle nie otrzymuje zleceń, a zatem pozbawiona jest regularnego wynagrodzenia.

Współpraca podczas pandemii

Czas kryzysów i generalny stan ograniczonych zasobów sprzyja łączeniu się w większe zbiorowości, szukania sojuszników oraz osób, które mogłyby zaoferować nowe, nieznane nam wcześniej rozwiązania. Jak zaznaczyliśmy we wstępie, często jest to także odpowiedź na niewydolność systemu strukturalnych rozwiązań proponowanych przez (samo)rząd. W badaniu ankietowym znalazło się pytanie o podejmowanie współpracy podczas pandemii (pytanie: Czy ze względu na pandemię podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), podjął/podjęła jakąś nową współpracę?). Wykres obrazujący odpowiedzi badanych znajduje się poniżej.

[WYKRES 5](#) →

Odpowiedzi badanych są bardzo rozproszone. Największy ich odsetek – prawie 35% – nie podjął żadnej nowej współpracy. Podobna liczba ankietowanych – ponad 30% – zdecydowała się na nową współpracę z kimś z sektora kultury. Oznacza to, że zdecydowana większość badanych albo nie współpracowała z nikim „nowym”, albo wybierała współpracowników z najbliższego pola zawodowego. Pozostałe osoby zdecydowały się przede wszystkim na współdziałanie z lokalnymi mediami (10%), lokalną społecznością (prawie 9%), samorządem (8%) czy sektorem biznesu (6%). Po przyjrzeniu się odpowiedziom badanych związanych z różnymi typami podmiotów zauważamy podobne do przedstawionych wyżej tendencje.

Trudności w realizacji obowiązków

Temat trudności realizowania pracy zawodowej podczas pandemii, a także codziennego funkcjonowania w tym czasie stanowił dużą część zrealizowanych badań (zarówno w komponencie ilościowym, jak i jakościowym). Na początku przyjrzyjmy się, jak badani pisali o tym podczas wypełniania ankiety.

Największe problemy (odpowiedź: sprawiają duże trudności) badani wskazali w następujących obszarach:

- płynności otrzymywanych zleceń: aż 64,7% badanych zaznaczyło taką odpowiedź;
- otrzymywania propozycji płatnej współpracy – 64,1%;
- ciągłości działań w obszarze kultury – 59,5%.

Dodatkowo wspomniane trudności były jednymi z tych, które wzrosły najbardziej przy porównywaniu odpowiedzi respondentów przed pandemią i w jej trakcie. Poniżej znajduje się wykres, który szczegółowo przedstawia, jak wysoko badani oceniali trudność wykonywania konkretnych obowiązków w interesujących nas okresach.

[WYKRES 6](#) →

Znaczna liczba odpowiedzi „nie dotyczy” wynikała, z jednej strony, z faktu, że niektóre z obowiązków nie są przypisane do wszystkich podmiotów (na przykład działania z zakresu OPP [organizacje pożytku publicznego] realizowane są jedynie przez podmioty o takim statusie), a z drugiej – ze struktury próby badawczej. Na opisywane pytanie odpowiadały bowiem także te osoby, które nie pełniły funkcji kierowniczych i nie miały wiedzy na temat pełnej sytuacji danego podmiotu⁹. Głębszą analizę odpowiedzi zapewni przyjrzenie się poszczególnym grupom trudności; rozpocznijmy od przedstawienia tych, które związane są z finansami.

⁹ Zdecydowaliśmy się jednak na przedstawienie wykresu wraz z odpowiedziami „nie dotyczy”, by dać czytelnikowi bardziej „realny” obraz grupy odpowiadających.

Opłacenie podatków nie było trudnością dla 74,3% badanych przed pandemią i dla 40,9% podczas pandemii. W przypadku instytucji kultury zadanie opłacenia podatków było porównywalne przed pandemią i obecnie (odpowiednio 73% i 67,7%). Organizacje pozarządowe deklarowały brak takich trudności w 85,4% przed pandemią, a 62,1% obecnie. Istotnie zmieniła się sytuacja dla osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą oraz większe przedsiębiorstwo: przed pandemią żadna z nich nie deklarowała większych trudności w opłaceniu podatków, obecnie nie jest to problemem jedynie dla co trzeciej osoby.

Opłacenie stałych wydatków, takich jak czynsz, media, połączenie internetowe itp., nie było trudnością dla 63,3% badanych przed pandemią, ale obecnie nie jest problemem jedynie dla 29,5% badanych. W najtrudniejszej sytuacji są osoby, które prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą: mimo że przed pandemią nie miały problemu z opłaceniem tych wydatków, to teraz połowa ma z tym trudność. Dla 66,6% organizacji pozarządowych wspomniane wydatki nie były problemem przed pandemią, obecnie liczba ta zmalała do 31,9%. W przypadku przedsiębiorstw sytuacja jest trudna dla znaczącej większości badanych: choć wszyscy twierdzili, że przed pandemią wspomniane wydatki nie były dla nich problemem, dziś deklaruje to jedynie co czwarty/a respondent/respondentka.

Wyplata wynagrodzeń dla (współ)pracowników w przypadku umów o pracę nie jest dla badanych znacznie trudniejsza, niż było to przed pandemią. Różnice jednak widoczne są w przypadku opłacania umów cywilnoprawnych. Przed pandemią nie było to trudnością dla 67,3% badanych, obecnie – dla 29,3% z nich. 87,5% organizacji pozarządowych nie miało z tym wcześniej problemu, dziś pisze tak 43,8%. Przedstawiciele przedsiębiorstw nie odczuwali wcześniej żadnych trudności z opłacaniem umów cywilnoprawnych, obecnie takie trudności deklaruje trzy czwarte tych respondentów i respondentek.

Płynność zleceń przed pandemią nie była trudnością dla 68,1% badanych; dziś jednak jest to problemem dla 74,3% ankietowanych. Jeżeli chodzi o osoby prowadzące działalność gospodarczą i większe przedsiębiorstwa, to odpowiednio 70% i 75% badanych nie miało problemu ze zleceniami przed pandemią, ale dziś wszystkie jej doświadczają. W przypadku organizacji

pozarządowych 77,5% z nich nie odczuwało problemu ze wspomnianą płynnością – obecnie jednak 86% przedstawicieli NGO-sów na nią narzeka.

Napływ propozycji płatnej współpracy nie stanowił trudności przed pandemią dla 80,7% badanych, obecnie jest problemem dla 75,9%. Instytucje publiczne nie zauważały przed pandemią takich trudności w 57,2%, obecnie co trzecia ich doświadcza. Podobnie jak w przypadku zleceń, także przy zagadnieniu współpracy najbardziej dotknięte zostały organizacje pozarządowe (84,7% zadeklarowało brak problemu przed pandemią, dziś problemy deklaruje 77,1%) oraz jednoosobowe działalności gospodarcze i większe przedsiębiorstwa (w tym przypadku wszyscy respondenci nie mieli problemów przed pandemią, ale deklarują je obecnie).

Wsparcie od darczyńców i sponsorów było kwestią istotną głównie dla NGO-sów. 16,8% przedstawicieli organizacji pozarządowych deklarowało, że miało problem z pozyskaniem wspomnianego wsparcia przed pandemią, a obecnie pisze o tym 59,6% z nich. Instytucje publiczne, większe przedsiębiorstwa i jednoosobowe działalności rzadko także przed pandemią uzyskiwały takie wsparcie.

Poza trudnościami finansowymi w odpowiedziach badanych istotne miejsce zajmowały także problemy związane z działalnością programową, produkcją czy organizacją pracy. Poniżej zostały opisane te najistotniejsze ze szczególnym uwzględnieniem zróżnicowania sytuacji różnych typów podmiotów.

Ciągłość działań w obszarze kultury, jak wskazano wyżej, obecnie jest dużą trudnością dla prawie 60% badanych (dla porównania, przed pandemią dużą trudnością było jedynie dla 2% ankietowanych). Po przyjrzeniu się różnym typom podmiotów widać, że opisywana trudność odczuwalna była dla wszystkich, najbardziej jednak dla przedstawicieli i przedstawicielek przedsiębiorstw (wszyscy deklarowali duże trudności z prowadzeniem działań z zakresu OPP), a najmniej dla osób związanych z instytucjami kultury (duże trudności deklarowało 40%).

Terminowe wywiązywanie się z umów jest obecnie trudnością dla 31% badanych. Niezależnie od typu podmiotu, wszyscy ankietowani podobnie odpowiadali na to pytanie.

Komunikacja w zespole była trudnością dla 30% (duże i stosunkowo duże trudności) badanych. Najwięcej respondentek i respondentów zadeklarowało dużą trudność z komunikacją w zespole w przypadku organizacji pozarządowych (ponad 17%) oraz przedsiębiorstw (25%).

Komunikacja z organizatorem / Wydziałem UMP była trudnością dla 24% wszystkich badanych. Duże trudności deklarowali przedstawiciele i przedstawicielki wszystkich typów podmiotów poza organizacjami pozarządowymi (16% instytucji, 50% przedsiębiorstw oraz 25% jednoosobowych firm).

Zarządzanie zespołem jako trudność w obecnym czasie podnoszone było przez 24% badanych. Częściej niż przez organizacje pozarządowe oraz jednoosobowe firmy trudnością było ono dla publicznych instytucji kultury (odpowiednio 30 i 40% odpowiedzi przedstawicieli tych podmiotów).

Terminowe wywiązywanie się z obowiązków formalnych było trudnością dla 23% wszystkich badanych – 20% instytucji oraz 26% organizacji pozarządowych.

Współpraca z wolontariuszami okazała się obecnie problemem średnio dla 19,4% badanych. Kłopoty zgłaszały przede wszystkim publiczne instytucje kultury (33%) oraz organizacje pozarządowe (27%).

Zapewnienie personelowi ochrony przed koronawirusem jako problem zgłaszane było jako obecna trudność przez 15% badanych. Wspomniany obowiązek był najbardziej dokuczliwy dla przedstawicieli i przedstawicielek instytucji (33%) oraz organizacji pozarządowych (21%).

Dostęp do sprzętu pozwalającego na zdalną pracę w czasie wypełniania ankiety był dużą trudnością dla 6% badanych. To stosunkowo niewiele, a problem ten zdaje się zaprzętać głowy przede wszystkim pracowników i pracownic instytucji – co piąty/a zadeklarował/a duże trudności na tym polu.

Udział w konkursach grantowych

Osoby biorące udział w badaniu reprezentują aktywną grupę podmiotów i inicjatyw, które generalnie często aplikują o środki zewnętrzne – aż 86% z nich zadeklarowało, że brały udział w konkursach lub programach organizowanych przez UMP, UMWW, MKiDN, UE. Jak widać na wykresie poniżej, prawie połowa badanych składała wnioski w ramach konkursu „Kultura

w Sieci”, który rozpisany został przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w związku z kryzysem pandemicznym¹⁰.

[WYKRES 7](#) →

W tabeli zamieszczonej poniżej znajdują się szczegółowe dane na temat tego, jaki procent badanych zadeklarował uczestnictwo w konkursach grantowych.

[TABELA 7](#) →

Niższy udział firm (mikro- i większych przedsiębiorstw) spowodowany był przede wszystkim kryterium kwalifikowalności w konkretnych konkursach czy dotacjach. Nie wszystkie bowiem regulaminy konkursowe pozwalają przystąpić do rywalizacji przedstawicielom firm.

Korzystanie z różnych form wsparcia

„Tarcza antykryzysowa”. Pierwszą formą wsparcia, o którą zostali zapytani ankietowani, był program tzw. tarczy antykryzysowej. Badani odpowiadali na pytanie, czy skorzystali / planują skorzystać z rozwiązań, które ona daje. Wykorzystanie tych możliwości rządowego programu było w znacznej mierze uzależnione od rodzaju reprezentowanego podmiotu. Nie wszystkie bowiem typy działalności mogły skorzystać z jego zapisów.

Na poniższym wykresie widoczne jest, jak odpowiadali badani – osoby (współ)kierujące podmiotem, jako najbardziej kompetentne w tym zakresie – reprezentujący różne typy podmiotów.

[WYKRES 8](#) →

Jak widać powyżej, najbardziej skorzystali/skorzystają na rozwiązaniach „tarczy” osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą oraz większe przedsiębiorstwa – wszystkie te osoby zadeklarowały zainteresowanie programem. Zarówno przedstawiciele organizacji pozarządowych,

¹⁰ W tym miejscu warto przypomnieć, że osoby uczestniczące w badaniu to w większości osoby aktywne – stąd wysoki wynik uczestniczenia w konkursach grantowych nie powinien dziwić.

jak i publicznych instytucji kultury rzadziej deklarowali korzystanie z tego wsparcia – odpowiednio w 45 i 37,5% przypadków. Znaczna większość podmiotów, która nie zdecydowała się na korzystanie z „tarczy antykryzysowej”, po prostu nie kwalifikowała się do niej z prawnego punktu widzenia. Dodatkowo 13% badanych z organizacji pozarządowych zadeklarowało także, iż brakuje im specjalistycznej wiedzy z zakresu księgowości lub/i finansów, która jest potrzebna do prawidłowego złożenia dokumentów.

Wsparcie Miasta Poznań

Ankietowani zostali także zapytani o wsparcie zaproponowane do tej pory przez Urząd Miasta Poznania – deklaracje zainteresowania nim, rodzaje potrzebnego wsparcia, a także przewidywane negatywne skutki pandemii, jeśli wspomniana pomoc nie zostanie udzielona.

Zainteresowanie dotychczasowym wsparciem zaproponowanym przez Miasto. Spójrzmy najpierw na ogólne deklaracje dotyczące skorzystania ze wsparcia miasta (pytanie: Czy Pani/Pan lub Pani/Pana podmiot/inicjatywa skorzystał/a lub zamierza skorzystać z form wsparcia zaproponowanych do tej pory przez Miasto Poznań?). Na poniższym wykresie widać, że nieco ponad 37% badanych ma zamiar lub już skorzystało z tego wsparcia; na wykresie podane zostały odpowiedzi osób (współ)kierujących podmiotem. Prawie co piąta osoba nie kwalifikuje się do tej pomocy, a 15% po prostu nie zna oferty wsparcia miasta.

[WYKRES 9](#) →

Przyjrzyjmy się teraz szczegółowym wynikom w odniesieniu do typów podmiotów reprezentowanych przez badanych:

- aż 55% organizacji pozarządowych zadeklarowało zainteresowanie wsparciem miasta, 14% nie kwalifikuje się do jego warunków, a 11% o nim po prostu nie wie;
- jedynie 15% biorących udział w badaniu publicznych instytucji kultury skorzysta(ło) z pomocy miasta, prawie 40% stwierdziło, że się do niego nie kwalifikowało, a 8% nie słyszało o nim;

→ w przypadku osób prowadzących jednoosobową działalność ponad 36% z nich zadeklarowało zainteresowanie propozycjami miasta, 27% ich nie zna, a 18% nie kwalifikuje się do niego (przedstawiciele większych przedsiębiorstw deklarowali, że zaproponowane do tej pory wsparcie nie jest dla nich, niektórzy także o nim nie słyszeli).

Rodzaje sugerowanego wsparcia. Warto przeanalizować, jak odnieśli się badani do różnych potencjalnych (rozważanych w przyszłości) form wsparcia, które Miasto Poznań mogłoby zaproponować kadrom kultury (pytanie: Jakie, Pani/Pana zdaniem, rozwiązania powinno w sytuacji pandemii wprowadzić Miasto Poznań, by wesprzeć takie podmioty/inicjatywy jak ten/ta, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), lub wesprzeć Panią/Pana i Pani/Pana działalność w sektorze kultury?). Wykres obrazujący odpowiedzi respondentów i respondentek znajduje się poniżej.

[WYKRES 10](#) →

Formą wsparcia, która najczęściej postulowana była przez respondentów i respondentki, jest pomoc finansowa – zaznaczyło ją blisko 70%. Publiczne instytucje kultury wskazywały na nią w 65% przypadków; organizacje pozarządowe w 71%, osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą w 91%, a większe przedsiębiorstwa w 88% przypadków.

Wśród propozycji rodzajów wsparcia finansowego badani sugerowali przede wszystkim zwiększenie liczby oraz częstotliwości różnych programów stypendialnych oraz grantowych (z uproszczonymi wnioskami), a także utrzymanie dotychczasowych dotacji (przy uruchamianiu dodatkowych dotacji, jak podkreślają respondenci i respondentki, ważne jest, by Miasto nie wpadło w pułapkę nadprodukcji). Wiele osób wspomniało także o celowanej pomocy finansowej: na zakup środków ochronnych oraz sprzętu ułatwiającego realizowanie działań online, na działalność wydawniczą. Sugerowali także hurtowy zakup sprzętu (jak na przykład lamp UV czy ozonatorów) do dezynfekcji, który potem mogłyby wypożyczać osoby działające w kulturze. Znaczącą pomocą byłoby dla badanych także porozumienie się z ZKZL w sprawie umorzenia / znaczącego obniżenia kosztów wynajmu. Sensowym działaniem, zdaniem badanych, byłoby dodatkowo przyjęcie optyki „lokalności” – objęcie mecenatem lokalnych

artystów, animatorek, edukatorów czy działaczek: zlecenie im pracy, która była wcześniej wstępnie przeznaczona dla osób spoza Poznania. Pisząc o instrumentach finansowych, respondenci i respondentki wspominali także o pożyczkach (nisko-/nieoprocentowanych) oraz konieczności zrezygnowania z dużych inwestycji na rzecz utrzymania mniejszych inicjatyw. Ta ostatnia sugestia powtarzała się często również w wywiadach indywidualnych oraz grupowych – i połączona była z głębokim uczuciem niesprawiedliwości badanych, którzy wskazywali, że ochrona socjalna kadr kultury jest mniej istotna niż promowanie miasta poprzez nowe inwestycje.

Wsparcie organizacyjne postulowało trochę ponad 32% badanych. W przypadku publicznych instytucji kultury było to 20%, NGO-sów – 40%, osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą – 18%, a większe przedsiębiorstwa – 63%.

Propozycje badanych dotyczyły tu w dużej mierze sporządzenia klarownych wytycznych odnośnie do organizacji wydarzeń w czasie pandemii, harmonogramu działań, rozwiązań księgowych i prawnych (w tych dwóch obszarach sugerowano także darmowe konsultacje) oraz instrukcji możliwości wykorzystania przyznanych dotacji miejskich. W organizacji wydarzeń plenerowych pomogłoby badanym także zaangażowanie dodatkowego personelu, dbającego o bezpieczeństwo i podporządkowanie rygorowi sanitarnemu (na przykład przez straż miejską). Przedstawiciele klubów postulowali zakwalifikowanie ich do grupy instytucji kultury, co pozwoliłoby im realizować działania z większą publicznością (na przykład zapraszanie gości przy 50% obłożeniu lokalu).

Wsparcie doradcze było istotne dla 19% badanych. Zainteresowanie nim zadeklarowało 12% publicznych instytucji kultury, 26% NGO-sów, 9% osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą oraz 50% większych przedsiębiorstw.

Badani wymieniali w tej kategorii pomocowe doradztwo w zakresie zarządzania zespołem i współpracy, a także samorządową inicjatywę „tłumaczenia” rządowych komunikatów, które wielu respondentów określiło jako niezrozumiałe i nieprecyzyjne. Wspomnieli także o potrzebie zorganizowania wsparcia psychologicznego w związku z trudnymi konsekwencjami pandemii.

Wsparcie komunikacyjne zainteresowało 18% biorących udział w badaniu – 16% publicznych instytucji kultury, 26% NGO-sów, oraz 25%

większych przedsiębiorstw. Osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą pominęły tę formę pomocy.

W zakresie pomocy w komunikacji respondenci i respondentki sugerowali/ły (do)finansowanie płatnych wersji internetowych komunikatorów (takich jak Zoom czy Skype), stworzenie platformy ułatwiającej komunikację lokalnych działaczy i artystek oraz wsparcie promocyjne realizowanych lokalnie inicjatyw. Inną propozycją było także nagłaśnianie informacji o przetargach, do których mogliby stanąć lokalni przedsiębiorcy z branży kulturalnej. Udogodnieniem komunikacyjnym byłoby również stworzenie informatora, w którym znalazłyby się wskazówki i opis całego systemu wsparcia dla ludzi kultury w Poznaniu (w czasie pandemii i nie tylko).

Wsparcie edukacyjne postulowało 17% badanych – 14% publicznych instytucji kultury, 19% NGO-sów, oraz 25% większych przedsiębiorstw. Tak jak w przypadku wsparcia komunikacyjnego, osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą pominęły także to edukacyjne.

Pomysły badanych w zakresie wsparcia edukacyjnego odnosiły się przede wszystkim do szkoleń i warsztatów dla kadr kultury na temat tego, jak sensownie i w dobrej jakości realizować działania online (także te z włączaniem mieszkańców) oraz kształtujące kompetencje wymagane do funkcjonowania w niepewnych i dynamicznie zmieniających się warunkach pracy. Respondenci i respondentki zwrócili także uwagę na konieczność edukowania samych mieszkańców – organizowania działań, które będą miały na celu zmniejszenie poziomu paniki czy rozpoznawania niewiarygodnych informacji i które przekazywałyby rzetelną wiedzę na temat pandemii.

Wsparcie badawcze interesujące okazało się dla najmniejszej grupy osób: 12% badanych. W poszczególnych typach podmiotów postulowało ją 15% publicznych instytucji kultury oraz 7% NGO-sów.

Wypowiadając się na temat wsparcia badawczego, pytani zwracali uwagę przede wszystkim na użyteczność badań publiczności – jej potrzeb kulturalnych, ewentualnych obaw oraz planów na najbliższe miesiące.

Warto jeszcze dodać, że z powyższych danych wynika, że choć wsparcia finansowego potrzebują wszystkie typy podmiotów działających w obszarze kultury, to osoby prowadzące firmy mają większą potrzebę otrzymania pomocy pozafinansowej – doradztwa (większe przedsiębiorstwa)

i wsparcia organizacyjnego (jednoosobowa działalność gospodarcza i większe przedsiębiorstwa).

Ewentualne skutki pandemii bez wsparcia ze strony Miasta

Osoby biorące udział w ankiecie zostały także poproszone o próbę przewidzenia, jak poradzą sobie ze skutkami pandemii bez jakiegokolwiek wsparcia ze strony Miasta Poznań – ich zadaniem było oszacowanie, na ile prawdopodobne będą negatywne skutki wymienione w pytaniu. Poniższy wykres obrazuje odpowiedzi badanych.

[WYKRES 11](#) →

Przede wszystkim warto zauważyć, że w odniesieniu do czterech obszarów: zmniejszenia zakresu działań, trudności w długofalowym planowaniu działań, problemów finansowych oraz pogorszenia relacji z publicznością – częściej niż co trzeci/a badany/a prognozował/a ich duże prawdopodobieństwo. Najmniej prawdopodobne jest, jak zauważają badani, by zawiesili lub zakończyli oni swoją działalność lub zmienili branżę / obszar działania.

Po uwzględnieniu w analizie typu podmiotu, jaki reprezentują badani, można zauważyć, że w zdecydowanej większości pokazane na powyższym wykresie proporcje odpowiedzi powtarzają się. Na uwagę zasługuje jednak sposób przewidywania negatywnych skutków pandemii przez osoby prowadzące działalność gospodarczą i przedsiębiorstwa w odniesieniu do likwidacji działalności lub zmiany jej branży. Jeżeli chodzi o zmianę branży działań, to jako (bardzo) prawdopodobne ocenia to 46% osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą oraz 75% prowadzących większe przedsiębiorstwa. Wypowiadając się na temat prawdopodobieństwa likwidacji/zawieszenia działalności, jako (bardzo) prawdopodobne ocenia to 27% osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą oraz 63% prowadzących większe przedsiębiorstwa.

Odbiorcy i odbiorczynie **kultury w pandemii**

Grupą, której sytuacja została poddana analizie w niniejszym raporcie, jest poznańskie środowisko kultury. Jednak w refleksji na temat kultury w pandemii nie sposób choć w skrótowym zakresie nie wspomnieć o publiczności – odbiorcach i odbiorczyniach kultury w Poznaniu. Poniżej zostaną przedstawione informacje na temat grup, do których badani kierują swoje działania (w tym osoby doświadczające wykluczenia), oraz utrudnień w pracy / utrzymaniu relacji z publicznością.

Rozpocznijmy od przedstawienia grup publiczności, do których kierują swoje działania osoby uczestniczące w badaniu ankietowym. Odpowiedzi badanych (pytanie: Kto jest teraz – w trakcie pandemii – / był wcześniej głównym odbiorcą lub uczestnikiem działań organizowanych/wykonywanych przez ten podmiot / tę inicjatywę?) zostały podzielone na czas przed pandemią i w jej trakcie. Przedstawiamy je na dwóch poniższych wykresach.

[WYKRES 12 →](#)

Dzięki porównaniu odpowiedzi badanych można zauważyć, że w generalnym ujęciu w czasie pandemii grupy dziecięce i młodzieżowe rzadziej były odbiorcami działań kulturalnych w Poznaniu. Z jednej strony, animatorzy i edukatorzy w wypowiedziach otwartych często zauważali, że zamknięcie szkół i zatrzymanie zajęć pozalekcyjnych było dla nich ogromną przeszkodą w utrzymaniu kontaktu z młodymi odbiorcami. Z drugiej strony, zwracali uwagę, że obciążenie e-lekcjami jest tak duże, że każda dodatkowa aktywność najprawdopodobniej nie spotkałaby się z zainteresowaniem dziecka. W konsekwencji wiele osób wycofało się z oferty dziecięcej i młodzieżowej w czasie izolacji.

[WYKRES 13 →](#)

Warto zwrócić także uwagę, że aż co piąta osoba wypełniająca ankietę miała problem z określeniem grupy odbiorczej dla swoich działań w czasie pandemii. Oznacza to, że w nowym kontekście (dla większości ograniczonym do kontaktu internetowego) trudno było tym badanym określić, do kogo dokładnie trafiały realizowane przez nich działania.

W przypadku publicznych instytucji kultury, jak pokazują odpowiedzi badanych, podczas pandemii wzrosło zainteresowanie ich ofertą wśród

osób starszych (powyżej 61. roku życia). Wcześniej bowiem wskazywało na tę grupę 15% pracowników tych instytucji, a podczas pandemii 27%. Odwrotną logikę zauważyć można w grupie organizacji pozarządowych, w których osoby starsze dużo liczniej reprezentowane były jako grupy odbiorcze przed pandemią (23%) niż w jej trakcie (9%). Jeżeli chodzi o osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, to w czasie pandemii złożoność kategoriałna ich publiczności uległa radykalnemu obniżeniu. Mimo że przed pandemią kierowały swoją działalność do wszystkich grup wymienionych na przedstawionym wyżej wykresie, w trakcie pandemii ich działania trafiały już tylko do jednej, szerokiej grupy „dorośli do 60. roku życia”. Sytuacja większych przedsiębiorstw była bardzo zbliżona do tej charakteryzującej osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą – różniła się występowaniem dodatkowej grupy odbiorczej: młodzieży (wskazało na nią 33% przedstawicieli przedsiębiorstw). Fakt „utrąty” poszczególnych grup odbiorczych, które można scharakteryzować jako stałą publiczność danych podmiotów, potwierdza wcześniej wspomnianą tezę o trudności kontrolowania przekazu treści wysyłanych przez internet.

W kontekście odbiorców i odbiorczyń działań kulturalnych organizowanych przez osoby uczestniczące w badaniu warto wspomnieć także tę grupę, która w kwestionariuszu ankiety opisana została jako doświadczająca wykluczenia lub nim zagrożona (pytanie: *Czy przed pandemią podmiot/ inicjatywa, z którą jest Pani/Pan związana(y), kierował/a swoją działalność kulturalną także do osób doświadczających wykluczenia lub nim zagrożonych (np. uchodźcy, osoby z niepełnosprawnościami, migranci zarobkowi – w tym obcokrajowcy, seniorzy zależni, osoby LGBT+, osoby doświadczające przemocy domowej, etc.?)*).

[WYKRES 14 →](#)

Analiza powyższego wykresu pozwala zauważyć, że pandemia w istotnym stopniu zmniejszyła zakres działań kierowanych do osób doświadczających wykluczenia lub nim zagrożonych. Na zestawieniu widać, że przed pandemią blisko 60% badanych kierowało swoją ofertę do wspomnianej grupy: w trakcie pandemii odsetek ten zmniejszył się prawie do połowy – do 33%. Pomimo wielu akcji pomocowych i uświadamiających,

jedynie część badanych zdecydowała się na kierowanie swoich działań do wspomnianych grup. Z pewnością duże znaczenie ma tutaj sytuacja ograniczonych możliwości kontaktowania się z odbiorcami: bezpośrednim skutkiem zarządzenia izolacji społecznej było przeniesienie komunikacji i produkcji do sfery internetu, która nie jest demokratycznie otwarta dla wszystkich jej użytkowników (utrudniony kontakt z uczniami, szczególnie tymi w trudnej sytuacji życiowej i rodzinnej, osobami starszymi, osobami z niektórymi niepełnosprawnościami, itd.).

Działalność online

w pandemii

| | |
|--|----|
| Platformy do realizowania działań online | 55 |
| Tworzenie działań w internecie | 56 |
| Trudności w realizowaniu działań online | 57 |
| Dostępność treści online | 58 |
| Poza internetem | 59 |

W obliczu braku możliwości bezpośredniego kontaktu z odbiorcą i dystansowania społecznego najbardziej rozpowszechnionym sposobem realizowania działań kulturalnych była organizacja wydarzeń w internecie. Zdecydowało się na to prawie 80% wszystkich badanych. W poniższej tabeli zamieszczono zestawienie odpowiedzi respondentów z czterech różnych typów podmiotów.

[TABELA 8 →](#)

Jak widać w powyższej tabeli, najbardziej aktywną w internecie grupą podmiotów są publiczne instytucje kultury¹¹. Wśród powodów podjęcia tych działań najważniejszy okazał się ten wynikający z konieczności społecznego dystansowania. Poniżej znajduje się zestawienie argumentów stojących za decyzją o realizowaniu działań online.

[TABELA 9 →](#)

Osoby reprezentujące wspomniane wyżej instytucje częściej też niż inni deklarowały, że jeszcze przed pandemią angażowały się w realizowanie działań w internecie. W tabeli widać także, że osoby pracujące w jednoosobowych firmach bardzo często realizują działania „zdalne”.

Warto zwrócić też uwagę na ostatni zawarty w tabeli argument, przemawiający za realizowaniem działań online. „Wszyscy tak teraz robią”, czyli motywacja podążania za tłumem, ścigania się z innymi w dyscyplinie, którą można opisać jako „kreatywna inicjatywa” czy „zmyślne posunięcie” – niewiele osób zdecydowało się twierdząco odpowiedzieć na tę motywację w ankiecie. Biorąc jednak pod uwagę popularność działań online podczas pandemii, a także poczucie dumy z ich realizowania jako jedni z pierwszych w Poznaniu¹², należy stwierdzić, że przedstawione w tabeli wyniki najprawdopodobniej są niedoszacowane. Przyznanie się bowiem do podglądania działań innych lub konkurowania z nimi może być dla

¹¹ Warto zauważyć, że ich pozycja w sektorze kultury jest infrastrukturalnie uprzywilejowana: instytucje najczęściej bowiem dysponują sprzętem i przestrzenią, które w większym stopniu pozwalają na wyprodukowanie treści online.

¹² Takie spostrzeżenia nasuwają się po rozmowach grupowych i indywidualnych po przeanalizowaniu jakościowej części badań.

niektórych osób wstydlive, a co za tym idzie – trudne do zadeklarowania w badaniu.

Analogicznie do motywacji realizowania działań w internecie warto przyrzeć się także argumentom stojącym za niechęcią do nich po stronie tych 20% badanych, którzy odpowiedzieli, że nie zdecydowali się na żadne działania online podczas pandemii. Ogólny wykres obrazujący odpowiedzi respondentów i respondentek znajduje się poniżej.

[WYKRES 15 →](#)

Badani najczęściej powoływali się na dwa uzasadnienia. Po pierwsze (w przypadku 46,7% badanych), wymagałoby to ich zdaniem nakładów finansowych, którymi nie dysponują. Po drugie (w przypadku 44,4% badanych), odnosili się do zjawiska nadprodukcji i wskazania, że sieć jest przeładowana różnego rodzaju materiałami. Wspomniane argumenty były najliczniej wskazywane przez wszystkie typy podmiotów; inne odpowiedzi wskazywane były rzadko. Część badanych, która nie wpisała się w zaproponowaną kafeterię odpowiedzi w ankiecie, podała własne wytłumaczenie rezygnacji z działań w formie online. Wiele osób wprost wskazywało, że nie popiera idei przenoszenia wydarzeń kulturalnych do internetu, lub podkreślało, że specyfika ich branży (animacyjnej, edukacyjnej, muzycznej, teatralnej) nie pozwala na realizację w sieci projektów w taki sposób, by były one zarówno satysfakcjonujące jakościowo, jak i spełniające wszystkie założone cele. Ważnym argumentem okazał się także ten dotyczący perspektywy czasowej: badani pisali, że są w trakcie przygotowywania internetowych inicjatyw (także tych w ramach programu „Kultura w Sieci”).

[Platformy do realizowania działań online](#)

Jak widać na poniższym wykresie, zdecydowanie najczęściej wybieraną platformą do realizowania działań w internecie okazał się Facebook, używany przez prawie 95% badanych. Połowa z nich zadeklarowała także używanie platformy YouTube. Popularne komunikatory Zoom i Skype używane były odpowiednio przez co piątą i co dziesiątą osobę.

[WYKRES 16 →](#)

Tworzenie działań w internecie

Podczas wypełniania ankiety ci badani, którzy zadeklarowali wcześniej realizowanie działań online (80% ankietowanych), odpowiedzieli na pytania o to, w jaki sposób je tworzyli. Poniżej przeanalizujemy, zgodnie z jaką logiką czasową produkowali dane wydarzenia, w jakim zespole, a także w jakiej formie.

Zacznijmy od sposobu produkowania internetowych działań w kontekście samego planowania. Jak widać na poniższym wykresie, najczęściej stosowaną praktyką było nagranie materiału i późniejsze wgrywanie go do Sieci; produkcję „na żywo” zadeklarowała blisko połowa badanych. Połowa zadeklarowała także, że korzystała z gotowych, archiwalnych materiałów. Jak pokazuje badanie, najmniej rozpowszechnioną praktyką jest udostępnianie treści autorstwa innych – deklaruje ją prawie 28% badanych.

[WYKRES 17 →](#)

Podczas analizowania odpowiedzi w poszczególnych grupach respondentów i respondentek można zauważyć, że udostępnianie treści dopiero po wcześniejszym nagraniu jest najpowszechniejsze w przypadku publicznych instytucji kultury – zadeklarowało to aż 80% z nich (jednocześnie tworzenie na żywo był o obecne dwa razy rzadziej: w 40%). W innych typach podmiotów te różnice nie były tak znaczące.

Przyjrzyjmy się teraz zespołom, w jakich tworzone były materiały online.

[WYKRES 18 →](#)

Jak widać na powyższym wykresie, zdecydowanie najczęstszą sytuacją była ta, kiedy internetowe inicjatywy były tworzone zespołowo. Dotyczy to wszystkich typów podmiotów. Jeżeli chodzi o osoby, które określiły się jako wolni strzelcy / wolne strzelczynie, to w ich przypadku podział między osobami tworzącymi zespołowo i w pojedynkę przebiegał prawie pół na pół.

Podczas badania ankietowego respondenci i respondentki określali, jaki format działań online realizowali podczas pandemii. Ich odpowiedzi obrazuje poniższy wykres.

[WYKRES 19 →](#)

Wśród odpowiedzi przeważają te, które wskazują na formaty znane z „przedpandemicznych” okoliczności – przedstawienia, warsztaty, publikacje, dyskusje. Wymagały one oczywiście modyfikacji i dostosowania do przekazu internetowego, jednak ogólny zamysł komunikacji z publicznością pozostał podobny do „starych” formatów. Jedną ze stosunkowo nowych i mało popularnych form były webinaria (których organizowanie zadeklarowało 11% badanych) lub czat z moderacją (6%). Wśród innych form działania opisanych przez badanych znalazły się wirtualne spacerki (z przewodnikiem lub bez), konkursy i zagadki, a także wideowypowiedzi: krótkie tematyczne filmy i podcasty. Wiele z nich nastawionych było na komunikację z odbiorcami i zachęcanie ich do aktywnego włączenia w wydarzenia¹³.

Po przyjrzeniu się szczegółowym odpowiedziom konkretnych grup badanych warto zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, publiczne instytucje kultury zdecydowanie częściej niż inne typy podmiotów decydowały się na publikację istniejących już tekstów i opracowań. Częściej niż na przykład NGO-sy dysponują one materiałami archiwalnymi i zdecydowały się do nich sięgnąć. Po drugie, dyskusje online z zaproszonymi gośćmi organizowały najczęściej podmioty, których dochód w 2019 roku przekraczał pół miliona złotych. To najwięksi gracze w poznańskiej branży kulturalnej i – z jednej strony – mogli sobie pozwolić na dodatkowe wydatki związane z nieplanowaną wcześniej dyskusją, a z drugiej – ich pozycja i prestiż pozwoliły przyjąć zaproszenie panelistom. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że również przed pandemią to właśnie największe instytucje i NGO-sy decydowały się na realizowanie tego formatu działań.

Trudności w realizowaniu działań online

W raporcie znalazł się podrozdział, w którym opisywane są trudności wynikające z pracy podczas pandemii – związane z izolacją i jej konsekwencjami. W tym miejscu chcielibyśmy wyróżnić te szczególne trudności, które badani przypisywali tworzeniu kultury w internecie. Ich odpowiedzi w odniesieniu

¹³ Więcej informacji na temat komunikacji z odbiorcami znajduje się także w opisie etnografii internetowej, zamieszczonej w załączniku do tego raportu.

do siedmiu różnych kategorii problematycznych zjawisk zostały zobrazowane poniżej.

[WYKRES 20](#) →

Dwie najważniejsze trudności można podporządkować innym sferom. Pierwsza dotyczy pola zawodowego i niewystarczającego finansowania omawianych działań – zadeklarowała ją połowa badanych. Wiąże się z tym obawa o niską jakość wyprodukowanych materiałów, która niekiedy skutecznie zniechęcała badanych do podejmowania inicjatyw w internecie. Druga trudność dotyczy szerszego kontekstu funkcjonowania w pandemii – dla prawie co trzeciej osoby był to czynnik hamujący w tworzeniu nowych treści. Mimo że praca zdalna często chwalona była przez respondentów i respondentki, to niekiedy przyznawali oni także (szczególnie jeżeli do codziennych obowiązków włączona była opieka nad osobami zależnymi), że wpływała na obniżenie kreatywności i produktywności w pracy.

Po analizie odpowiedzi przedstawicieli i przedstawicielek różnych typów i kategorii podmiotów nie zauważamy dużych różnic z wyjątkiem jednej obserwacji. Mianowicie osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą najczęściej (80% z nich) narzekały na obciążenie domowymi obowiązkami. Ze względu na fakt, że te osoby najczęściej działają w formule „wolnostrzelczej”, na konkretne zlecenia organizacji i instytucji – często nie dysponują żadną przestrzenią/infrastrukturą poza miejscem zamieszkania, miejscem, w którym, jak piszą, trudno było im wykonywać obowiązki zawodowe. Dodatkowym ciężarem była dla nich niewątpliwie świadomość trudnej sytuacji finansowej, w jakiej się znalazły.

Dostępność treści online

Dostępność kultury online jest zagadnieniem podnoszonym w sektorze kultury od jakiegoś czasu – istotność szerokiego otwierania się na różnorodną publiczność podkreślali też respondenci i respondentki, odpowiadając na pytania otwarte. Jednocześnie na poniższym wykresie przedstawiającym odpowiedzi badanych na pytanie o stopień dbałości o udostępnianie udostępnianych w internecie treści (pytanie: Czy materiały produkowane/

zamieszczane przez podmiot/inicjatywę, z którą jest Pan(i) związany(a), są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami [niepełnosprawności wzroku, dysfunkcje słuchu, etc.]?) widać, że tylko niewielkiej liczbie osób udało się realnie otworzyć na odbiorców z niepełnosprawnościami.

[WYKRES 21](#) →

Najbardziej rozpowszechnioną (stosowaną przez prawie połowę badanych produkujących wydarzenia online) metodą udostępniania inicjatyw było dołączenie napisów do materiału wideo. 40% tej grupy badanych zastosowało także audiodeskrypcję, a 20% zaprosiło na swoje internetowe wydarzenia tłumacza lub tłumaczkę polskiego języka migowego.

Poza internetem

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że – mimo iż działania online były szeroko zauważone i przyczyniały się niejednokrotnie do zwiększenia zasięgów danego podmiotu – znacząca część osób zdecydowała się także na uruchomienie dodatkowych działań poza internetem. Prawie co czwarta z nich (23%) zadeklarowała taką aktywność. Opisywane przez respondentów i respondentki przykłady można podzielić na cztery kategorie:

- działania pomocowe – w tej kategorii mieszczą się wszelkie zbiórki (pieniędzy i żywności), szycie maseczek, organizacja i koordynacja pomocy sąsiedzkiej, a także profesjonalne wsparcie (na przykład w ramach rozmowy na zaproponowany temat) przez telefon;
- działania solidarnościowe – rozmowy (telefoniczne) z innymi ludźmi kultury, opracowywanie listów i apeli, formułowanie stanowiska wobec zaistniałej sytuacji;
- działania edukacyjne – przygotowywanie materiałów edukacyjnych do samodzielnego opracowania (pakiety drukowane i wysyłane/dostarczane do domu);
- działania kulturalne i artystyczne poza internetem – podwórkowe koncerty, spontaniczne i wolontariackie audycje radiowe.

Dodatkowo niektóre osoby podkreślały (także w jakościowej części badania), że czas pandemii pozwolił im zajrzeć do archiwalnych, długo odkładanych materiałów i zastanowić się nad ich wykorzystaniem (nagrania muzyczne, publikacje, itd.), a także zrealizować od dawna odkładane w czasie inicjatywy (montaż wspomnianych nagrań, redakcja przygotowanych materiałów, itd.) oraz przemyśleć kierunek dalszych działań (konkretne plany, jak i misja podmiotu).

WYNIKI BADAŃ JAKOŚCIOWYCH

Przedstawione na następnych stronach opisy, obserwacje, zagadnienia w wielu aspektach pokrywają się z siatką pytań i problemów, o które zahaczyliśmy w ramach badania kwestionariuszowego, jednak charakter badań jakościowych pozwalał nam wiele kwestii pogłębić, uszczegółowić. Opis ten jest więc bardziej zagęszczony oraz – co ważne – zawiera również kategorie i wątki, które nie wybrzmiały w ilościowej części badania.

Ludzie kultury w przededniu pandemii

Siła i status podmiotu „przed pandemią”

66

Różnorodne umocowania prawne

67

Kryzys w kulturze to rzecz permanentna

68

W tej części krótko charakteryzujemy sektor poznańskiej kultury niejako w „przededniu” wybuchu pandemii oraz dalszych związanych z tym ruchów (zamknięcia instytucji kultury oraz zaprzestania aktywności o charakterze kulturotwórczym/społecznym przez realizujących dotychczas tego typu działania animatorów, artystki, organizacje). Wyodrębniamy kilka tagów/punktów, które krótko omawiamy/opisujemy, ilustrując danymi i cytatami pochodzącymi od respondentów/rozmówczyń.

Siła i status podmiotu „przed pandemią”

W sposób oczywisty te organizacje i instytucje, które miały dłuższą historię aktywności w polu kultury, większy zakres doświadczeń, bardziej rozbudowaną sieć kontaktów z innymi osobami i podmiotami obecnymi w przestrzeni społecznej aktywności, miały lepszą sytuację wyjściową. Ich zasoby, rozumiane jako zgromadzone/dostępne środki finansowe (np. pochodzące z dotacji budżetowej Gminy, dotacji celowej, miejskiego grantu wieloletniego, od fundacji i sponsorów prywatnych, lub których źródłem były programy europejskie), rzeczowo-lokalowe (zwłaszcza jeśli te pierwsze wymienione środki pozwalały na bezkolizyjne regulowanie opłat dla wynajmujących – kwestia ta okazała się dla części osób/podmiotów szczególnie problematyczna w sytuacji pandemii), osobowe (kolokwialnie pisząc: liczba rąk do pracy, posiadane kompetencje i umiejętności) oraz symboliczne – pozwalały na bardziej sprawną realizację programu. Dodajmy, że te ostatnie zasoby (symboliczne) rozumiemy jako wynikające na przykład z dłuższej obecności inicjatywy/działania w pejzażu poznańskiej kultury, związanego z tym sentymentu, arbitralnie przypisywanego prestiżu czy wiary w wagę i rozpoznawalność wydarzenia/formatu na poziomie ogólnopolskim/europejskim. Jak się można domyślić, w związku z powyższym większy komfort mierzenia się z pandemią miały przede wszystkim duże instytucje samorządowe oraz duże organizacje pozarządowe, co nie oznacza, że nie mierzyły się one z trudnościami i problemami.

Różnorodne umocowania prawne

Przedstawiciele i przedstawicielki inicjatyw/podmiotów, z którymi rozmawialiśmy / którzy byli objęci badaniem, często pochodzili z przestrzeni, które – mimo ich charakteru kulturowo-społecznego – nie mieściły się w sztywnym podziale, gdzie weryfikatorem byłaby na przykład możliwość korzystania z miejskich środków przeznaczonych na kulturę. Należą tu między innymi spółdzielcze domy kultury, które są głównie finansowane ze środków spółdzielni mieszkaniowych, albo przedsiębiorstwa, których status często tylko formalnie ma charakter biznesowy/merkantylny. Przykładem tych ostatnich są klubo-kawiarnie albo kameralne księgarnie, często opisywane przez samych księgarzy jako „domy kultury”. Ich pierwotnie „niemiejska” struktura oczywiście nie uchroniła od trudności i problemów, w tym finansowych, w związku z zamykaniem działalności kulturalnych i przestrzeni publicznych. Choć przedstawiciele wyżej wspomnianych inicjatyw nie mają obaw związanych z planowanymi i/lub spodziewanymi cięciami na środki w obszarze kultury, to jednak spodziewany kryzys gospodarczy będzie także miał wpływ na ich działalność.

Przez to, że my jesteśmy w strukturze spółdzielni, to to finansowanie jest przez spółdzielnię z jej obrotów gospodarczych, więc to nas w dużym stopniu ratuje i też nas uratowało teraz, a przynajmniej w miarę nas uspokoiło, co też nie było łatwo, bo były różne zakusy na nas. Wiem, co się działo z kulturą, jakie było podejście do kultury w tym czasie. [...] Tu jest tak zwany pat prawny, ponieważ miasto nie może, inaczej: spółdzielnia nie może startować w konkursach. Czyli jeżeli są jakiegokolwiek pule konkursowe do oceny, do rozdysponowania i jest dany temat czy jakiś grant, to my nie możemy startować. [...] Zmieniały się też warunki otrzymywania tych dofinansowań i właściwie my, zakładając to stowarzyszenie, możemy startować o dofinansowanie i składamy takie wnioski. [W1]

Nie mam swojej firmy, rozliczam się przez fundację, przez którą też działają inni opowiadacze i muzycy, z którymi współpracujemy.

Więc tworzymy taki kolektyw. Ale właściwie jestem jedyną osobą, która tam działa i żyje wyłącznie z tego. I dla mnie, jak przyszła pandemia, to nagle wszystko zostało odwołane. Z dnia na dzień zostałem bez pracy. Byłem w Katowicach. Jadąc do Krakowa, właściwie się dowiedziałem rano, że nie mam już po co jechać, bo wszystko jest zamknięte, zakazane spotkania. [...] No i właściwie na pół roku stałem się bezrobotnym, bo teraz nie mam żadnych zleceń, wakacje to też nie jest mój czas, kiedy festiwale są odwołane, też nie mam pracy, i wrzesień to też nie jest dobry moment, bo wtedy dopiero wszyscy się organizują, więc dopiero tak od drugiej połowy września mogę znowu zacząć pracować. [FGIB_2]

Kryzys w kulturze to rzecz permanentna

Przedstawiciele i przedstawicielki poznańskiego sektora kultury, choć nie bagatelizowali sytuacji, w której się znaleźli (trzeba także pamiętać, że badania były realizowane już po pierwszej fali doświadczania trudności/niepowodzeń związanych z pandemią, a tym samym przekazywane nam doświadczenia były referowane czy odtwarzane już po jakimś czasie), to jednak ich narracje były dalekie od retoryki szoku. Nie chodzi tylko o świadomość i refleksyjność niektórych kulturotwórców (przewidywanie sytuacji liminalnych, trudnych, powiązanie ich z dramatem ekologicznym, etc.), ale głównie o ich przekonanie, że sektor kultury w Polsce (w tym w Poznaniu) jest w stałym kryzysie. Dla przypomnienia podawano, że zapowiedzi cięć w poznańskiej kulturze pojawiły się już na jakiś czas przed ogłoszeniem stanu pandemii. Można zatem uznać, że trudna sytuacja (finansowa, organizacyjna, lokalowa, etc.) charakteryzowała pole kultury także przed symbolicznym 10 marca 2020 roku. Oczywiście, trudności finansowe się wówczas spotęgowały, w efekcie zagrażając utrzymaniu miejsc pracy (a także blokując je dla „wolnych strzelców” w przyszłości).

Ja gdzieś prowadząc swoje dzienniki w którymś momencie stwierdziłem, że ja kurwa nigdy nie wyjdę z tego podziemia. 30 lat temu zdecydowałem się, że będę robił teatr i chuj, na swoich warunkach,

na podstawie swoich możliwości itd. – i to było zawsze zmaganie się z przeciwnościami, nieustanne. One, te przeciwności, potrafią być niezwykle inspirujące i to w ten sposób czuję się mistrzem złych sytuacji. Lubię, jeżeli mi coś się odbiera albo na coś nie pozwala, to ja się nie gniewam na to, nie irytuję, tylko ok, obejdę tę sytuację, znajdę inne pole, inaczej zagospodaruję siebie, czas. Szczególnie ludzie [tak] teatru mają, zwłaszcza związanego z tym offem, z tą niezależnością, jak zwał tak zwał, bo tu rzeczywiście trzeba być trochę człowiekiem renesansu, druga kategoria prawa jazdy, klucz nr 13, zabawy z prądem – to wszystko mam opanowane, potrafię być menadżerem, więc to pierwsza specyfika, gdzie musisz być alfą i omegą. A drugą jest taka, że nieustannie natykasz się na kryzysy, ale nie są one Ciebie w stanie wybić. Po prostu siadasz i znowu przekładasz tę rzeczywistość, żeby w niej móc jakoś funkcjonować. [W2]

Trzeba być trochę partyzantem, jednak mnie jakkolwiek trochę dotknęła ta sytuacja, to w sferze zawodowej... było mi przykro, że mi zabrano spektakle. Niemniej to nie jest coś nowego. Jeżeli teatr uliczny mieszka w busie z przyczepą i tak funkcjonuje i ci nagle ukradną ten samochód, jeden, drugi, trzeci, albo cię spotka jakieś nieszczęście, bo Ciebie porazi prąd w pracy, to to są porównywalne rzeczy z tym, co się teraz zdarza, tylko trzeba przeczekać ten czas. [W1]

Reakcja na pandemię **/ zamknięcie możliwości** **dotychczasowej pracy**

| | |
|---|----|
| Zarządzanie zespołem | 72 |
| Praca zdalna | 74 |
| Tempo podejmowanych transformacji | 76 |
| Problemy i prawa pracownicze | 78 |
| Praca / porządki wewnętrzne | 78 |
| „Wejście do internetu” – obawy/ trudności po stronie organizatorów | 81 |
| Współpraca – dzielenie zasobów | 84 |
| Działania solidarnościowe | 86 |
| Samoorganizacja | 87 |

W tym podrozdziale przyjrzymy się, w jaki sposób wybuch pandemii i ogłoszenie zamknięcia funkcjonowania w kulturze w dotychczasowej, znanej postaci, wpłynęło na sektor. Bardziej interesowało nas tutaj jeszcze samo adaptowanie się do nowej sytuacji, rysowanie scenariuszy działania, sposoby i motywacje do podejmowania decyzji – niż sama konkretna, programowa działalność instytucji, organizacji, osób. Jest to zatem próba uporządkowanej refleksji nad sposobami „zarządzania” sytuacją kryzysową, radzeniem sobie z nową rzeczywistością. Niektóre wątki omawiane poniżej będą oczywiście rezonowały i łączyły się z innymi zagadnieniami, które szerzej przedstawimy w kolejnym podrozdziale, gdzie bardziej koncentrujemy się na odbiorcy, otoczeniu instytucji, praktyce działania w pandemii.

Zarządzanie zespołem

Dla wielu większych podmiotów (czyli nie dotyczy ta uwaga „wolnych strzelców” lub małych organizacji pozarządowych) pierwszym zadaniem, z którym należało się zmierzyć, była kwestia organizacji pracy zatrudnionych pracowników oraz ich psychiczny dobrostan. Nie wszyscy z nich stanowili trzon programowy, którego praca mogła się odbywać zdalnie bez większego uszczerbku na jakości realizowanych zadań. Piony księgowo-finansowe również realizowały swoją pracę w trybie „pozabiurowym”¹⁴, jednak pracownicy techniczni, obsługa organizacji wydarzeń, pracownicy ochrony, biur obsługi klienta oraz personel sprzątający z naturalnych względów nie mogli w pełnym zakresie realizować swoich dotychczasowych obowiązków. Niektórzy dyrektorzy/dyrektorki znajdowali jednak zajęcie dla przedstawicieli tych zawodów, tak by odbywało się to z korzyścią dla instytucji i pozwalało kontynuować stosunek pracy. Biblioteka Raczyńskich zaproponowała na przykład osobom sprzątającym szkolenia z zakresu technik związanych z wykonywanym przez nie zajęciem. Na inne kursy/szkolenia skierowały również swoich pracowników/pracownice Estrada Poznańska i Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT. Był to także okres „pracy na zapleczu”, czyli wykonywania tych wszystkich zadań, na które nigdy nie

14 O trudnościach tego scenariusza piszemy w dalszej części.

było czasu, gdy instytucje były otwarte albo działało się aktywnie metodami animacyjnymi/edukacyjnymi z publicznością.

Przypomnę, że [nazwa instytucji] to jedna z naszych marek, oczywiście tych sztandarowych, natomiast jedna z wielu. Pandemia zaskoczyła nas tym, że musieliśmy zamknąć [nazwa instytucji] obsługę zwiedzających, czyli ten nasz główny motor działania naszej instytucji w okresie jesienno-zimowym. To był ten największy problem i również fakt, że 1/3 naszego zespołu to są pracownicy bezpośrednio obsługi klienta, którzy zarówno wykonują te podstawowe czynności związane ze sprzedażą biletów, ale też oprowadzają wycieczki szkolne czy jakieś inne grupy po ekspozycji. Tu pojawił się problem z, brzydko powiem, zagospodarowaniem odpowiednim tej grupy, ich kompetencji na potrzeby pracy zdalnej. [...] Różnego rodzaju wycieczki, zajęcia terenowe dla grup szkolnych – niestety, te wszystkie rzeczy musiały z naszej oferty zniknąć. Natomiast w dużej mierze ten czas poświęciliśmy na takie prace rozwojowe, na to, co często w tym biegu tworzenia różnych wydarzeń, odpowiadania na te bieżące potrzeby nie starczało nam czasu. [FGIB_3]

[...] na przykład jeśli chodzi o panie sprzątaczkę, to one częściowo wykonywały swoją pracę zdalnie w ten sposób, że miały zadanie bojowe, żeby się podokształcać z zakresu sprzątnięcia, co jest rzeczą ciekawą, bo jak ludziom opowiadałam, to właśnie reagovali właśnie tak jak pani – promiennym uśmiechem. Okazało się, że panie znalazły parę dodatkowych sposobów, pomysłów, jeśli o to chodzi. [FGIB_3]

U nas również właśnie był to w dużej mierze czas wykorzystany przez ten zespół obsługowy na przykład na przejście przez system szkoleń Echokes (to są takie szkolenia certyfikowane), do którego są przygotowane samouczki, gdzie rzeczywiście pracownicy, będąc w domu, mogli sobie takie szkolenie sami przerebobić, a w czerwcu mamy zaplanowany egzamin wewnętrzny, który

się kończy międzynarodowym certyfikatem. To był również czas wykorzystywany w inwestycje w samorozwój pracowników. Bardzo dużo różnego rodzaju webinarów, na coś, czego przy pracy wydarzeniowej często nie ma czasu bądź też na co poświęcamy czas poza godzinami pracy. Na takie doszkalanie teraz mógł być właśnie [ten czas] wykorzystany [...], to był ten pozytyw tego trudnego czasu. [FGIB_3]

Druga kwestia pozaekonomiczna – no to, co mi bardzo utkwilo i było dla mnie jako aktualnie zarządzającej [nazwa instytucji] takim tematem ważnym – to kwestia reagowania pracowników na tę sytuację i ich sytuacja psychiczna. Trudna do oceny sytuacja, czy ktoś w jakimś momencie nie nadużywa, nie wykorzystuje pandemii, żeby sobie zrobić, w zamknięciu czy nie w zamknięciu, ale jednak wolne. Rzeczywiście z dużym niepokojem patrzyłam, w jaki sposób ludzie się zupełnie wycofali z życia i wręcz stany takie lękowe, depresyjne nastąpiły. I za pomysłem kolegów z [nazwa instytucji] zrobiliśmy spotkanie z psychologiem, takie bardzo neutralne, żadne terapeutyczne, tylko bardziej opowiadające o tym, w jakim stanie się teraz znajdujemy i w jaki sposób mogą reakcje przebiegać. Jest tak, że niektóre osoby musimy na siłę trochę wyciągać teraz z domu, nie jest to duża skala, ale jednak jest. [FGIB_3]

Praca zdalna

Praca zdalna, czyli wykonywana poza siedzibą pracodawcy, stała się w czasie pandemii wymogiem. Jej organizacja jednak nie była prosta. Jakkolwiek styl/sposób pracy może być znany, jednak nigdy wcześniej nie dotyczył tak dużej liczby osób w tym samym czasie. Jej uruchomienie wymagało – między innymi – wyboru narzędzi pracy, określenie nowego harmonogramu „spotkań” oraz zadań, sposobu sprawozdawczości i weryfikacji efektów pracy. Nastęrczało to wielu problemów, od czysto prozaicznych, a związanych z brakiem wygodnej przestrzeni do pracy (mały metraż mieszkania, brak oddzielnego pomieszczenia, obecność innych domowników,

współdzielenie narzędzi, niskiej jakości łącze internetowe, etc.), po bardziej skomplikowane (nieznajomość nowszych technologii i narzędzi pracy zdalnej – na przykład trudności w obsłudze programów, komunikatorów). Niektórzy rozmówcy zaznaczali, że praca zdalna ma swoje plusy – paradoksalnie usprawnia działania, sprawia, że załoga częściej spotyka się na wideokonferencjach i jest powiadomiona na bieżąco o pracy innych działów, jednak zauważali jednocześnie, że jest to efektywne tylko do pewnego poziomu. W tych nowych formach pracy dobrze dają sobie radę podmioty i inicjatywy mniejsze. Część nawet z „pandemicznego doświadczenia zdalności” („internetyzacji pracy”) uczyniła podstawy do stworzenia rekomendacji odnośnie do dalszej działalności w czasach „pocovidowych”.

To znaczy między pandemią a „niepandemią” nie ma wielkiej różnicy, ponieważ ja od 7 lat pracuję na własny rachunek, z domu najczęściej [...] bo ja sobie bardzo cenię taki tryb pracy, gdzie spotykam się z ludźmi zadaniowo czy też towarzysko i tam w jakiś sposób wykluwają się pewne idee, a potem w zaciszu domowym albo jakiegoś innego miejsca robię to, co postanowiłem zrobić, w dowolnej godzinie. Dla mnie ten tryb pandemiczny nie był niczym zaskakującym, wręcz przeciwnie, pewne prognozy czy też jakby moje uwagi na temat pracy, współpracy, zarówno w normalnych zakładach pracy, jak i urzędowych, właśnie w tej chwili zaczynają się materializować. Ja już 10 lat temu twierdziłem, że praca biurowa jest niepotrzebna. Jeżeli się pracuje przy komputerze i necie, to można się spotkać na dwie godziny dziennie, a potem resztę robić gdziekolwiek się chce. [W5]

To myśmy zawsze jakby uważali, że nie najważniejsze jest to, gdzie i o której się siedzi, tylko jakie efekty się osiąga. Oczywiście, nie można tego puścić zupełnie na żywioł, chociażby dlatego, że przepisy na to nie pozwalają, ale generalnie myśmy starali się zawsze organizować pracę w sposób, który będzie przyjazny dla pracownika, bo w ten sposób więcej można efektów osiągnąć, tak że – chociaż nadal instytucja rozlicza pracowników z czasu pracy w sposób tradycyjny, czyli godzinowy – to jednak w dużej mierze jesteśmy

instytucją, gdzie tak naprawdę się pracuje zadaniowo, a w niektórych przypadkach zaczęliśmy już przechodzić na ten sposób zatrudnienia zadaniowy i jakby jest to część procesu zmian, który w tej chwili się dzieje i być może covid przyspieszy to przejście. [W4]

Szczerze, to ja miałem coś takiego, że nie myślałem nawet o tym, żeby gdzieś pisać o dodatkowe projekty i szukać tego wsparcia, tylko robiłem coś takiego, że co najmniej raz w tygodniu kontaktowałem się z wszystkimi wykładowcami, żeby być z nimi cały czas w takim bezpośrednim, stałym kontakcie, zwłaszcza z tymi starszymi osobami, które u nas prowadzą zajęcia. Też umawialiśmy się, że jeżeli ktoś nie będzie w stanie włączyć takiego Zooma czy zalogować się, czy móc obsługiwać ten program, to ja mogę podjechać i to wszystko wytłumaczyć, i powiedzieć, jak z tym trzeba działać, ale nie było jakichś takich technicznych, zbyt dużych problemów. I też to, że my cały czas w takim kontakcie [byliśmy], cały czas widzieliśmy się chociażby przez takiego Zooma, cały czas dopytywałem się, czy w czymś im nie trzeba pomóc, coś przywieźć, nawet zwykła rozmowa powodowała, że ci wykładowcy o wiele lepiej reagowali. [FGIB_2]

Tempo podejmowanych transformacji

Różne instytucje/organizacje/osoby w różnym tempie zareagowały na nową sytuację. Jedne bardzo szybko i sprawnie przeorganizowały swoje funkcjonowanie (co niosło za sobą również konkretne decyzje programowe i efekty w postaci szybkiej reaktywacji przerwanej działalności, pracy z odbiorcami – temu „wejściu na nowe tory” poświęcamy więcej uwagi w kolejnym podrozdziale), inne natomiast wykorzystały czas transformacji na wolniejsze wprowadzenie zmian w organizacji pracy lub uporządkowania listy spraw do wykonania. Część podmiotów czy osób działała impulsywnie, może kując swoje rozumienie nowej sytuacji poprzez działanie/testowanie rzeczy. W momencie rozmowy, większość respondentów miała już uporządkowane i zracjonalizowane swoje decyzje. W szybkim tempie wprowadzania

nowego trybu działania (nie ma reguły, ale możliwe, że bardziej charakteryzowało ono podmioty mniejsze, co wydaje się logiczne w kontekście teorii zarządzania) część widziała szansę na „porzucenie rozpaczy”.

Ja czytałem te wpisy i nie chciałem iść w tę stronę, że cały świat mi się zawalił, zawalił się [nazwa instytucji], ta nasza piękna przestrzeń na [nazwa ulicy] będzie zamknięta dla ludzi, że będziemy w pustym lokalu, a nawet nie pustym, bo nie można było wtedy przebywać, ruszać się z domu – po prostu płakać nad tym wszystkim, co nas dotknęło. Stwierdziłem że to nie ma żadnego sensu, bo to niczego nie buduje, może nas tylko doprowadzić do frustracji i wpędzić w depresję. Więc mówię: ludzie, dawajcie – trzeba mieć pomysł, jak z tego wybrnąć, jak nie stracić widowni, a wręcz zyskać; oczywiście tej widowni fizycznej nie tylko obecnej na [nazwa ulicy] [...], tylko przerzucić całe siły na online, skoro inaczej się nie da [...]. [W7]

[...] myśmy też na sytuację lockdownu zareagowali bardzo szybko przenoszeniem tego, co się da, do internetu, mając świadomość, że to jest substytut, a jednocześnie nie chcąc pozostawiać próżni. Bo to, widzę, że różne instytucje kultury bardzo różnie reagowały. Niektóre, tak jak my, prawie że na drugi dzień wchodząc do internetu, niektóre w ogóle nie weszły, uznając [że] są takie teatry w Polsce, które nie tknęły internetu, bo uważały, że teatru w internecie się nie da pokazywać, szczególnie jeżeli nie został spektakl zarejestrowany specjalnie dla potrzeb tego internetu. [W4]

W działaniu, aktywności miały wykuwać się nowe (stare?) rzeczy bez niepotrzebnej (zdaniem powyższych rozmówców) zwłoki. Tymczasem inni (osoby, instytucje) na początku mogli liczyć na przemięnięcie niekorzystnej sytuacji (niechęć do inwestowania zasobów, podejmowania ryzykownych zmian). Część z tych osób/podmiotów dopiero później, pozbywając się nadziei na „powrót do przeszłości”, rozpoczęła adaptację do nowej sytuacji, wychodząc niejako ze „stuporu”.

Problemy i prawa pracownicze

Dystans społeczny, praca w odosobnieniu (jeśli osoba jest samotna, żyjąca samodzielnie) mogły również generować trudności o charakterze psychologicznym. Co ważne, wielu rozmówców szybko dostrzegło taką trudność w związku z nowymi okolicznościami i starało się jakoś na nią reagować. Także kwestie związane z kłopotami finansowymi, sytuacją domową (na przykład opiekowanie się młodszymi dziećmi) były w miarę możliwości rozwiązywane. Brak możliwości realizacji programu w dotychczasowej postaci oznaczał dla większości początek problemów finansowych, a dla dyrekcji i/lub osób kierujących podmiotem – stres związany z utrzymaniem poziomu zatrudnienia sprzed pandemii.

Tutaj sytuacja była bardziej skomplikowana dlatego, że zwykle nasz zespół powiększa się o 8-9 osób na te 3 miesiące do festiwalu. Część z tych osób zaczęła już z nami pracować na początku marca czy w lutym, no ale też część była zatrudniona do konkretnych projektów, które musieliśmy też mocno zrewidować i nie wszystkie jesteśmy w stanie zrobić. [...] Tutaj niestety część osób musieliśmy..., no nie mogliśmy podjąć współpracy. [...] Z częścią osób, z którymi jeszcze nie zaczęliśmy współpracy, ale mieliśmy zacząć, umówiliśmy się na jakąś formę rekompensaty finansowej, ale w znacznie mniejszej kwocie, niż to miało być, gdybyśmy pracowali ze sobą cały okres. [FGIB_1]

Praca / porządki wewnętrzne

Część organizatorów wykorzystała czas pandemii (zwłaszcza jej początki) do wykonania prac z dawna odsuwanych lub nie mających statusu pierwszeństwa wobec ogromu innych działań podejmowanych codziennie przez kulturotwórców. Trochę powodowani okolicznościami przerwanej pracy programowej narzędziami bezpośrednimi, zmuszeni prawdopodobnie do większej aktywności w przestrzeni wirtualnej, zwrócili oni swoją uwagę na archiwa. Generalna konstatacja, poza kilkoma usłyszczanymi podczas wywiadów wyjątkami (pomijając w tym miejscu dyskusję o zasadności,

atrakcyjności i umiejętności posługiwania się archiwami), jest taka, że instytucje kultury, NGO-sy, osoby prywatne nie archiwizują swojej pracy (jest to nieco w kontrze wobec danych pochodzących z ankiety) albo jakość gromadzonych materiałów jest na tyle niesatysfakcjonująca, że nie pozwala, aby się nimi posługiwać w sieci. Zajęcie się kwestią archiwizowania (co ważne, rozumianego nie tylko jako wizualne/fotograficzne/filmowe rejestracje realizowanych działań, ale również gromadzenie relacji dźwiękowych, świadectw „oralhistorycznych”, tekstów i innych śladów kulturowej aktywności instytucji lub publiczności/odbiorców/uczestników wydarzeń) dopiero teraz wskazuje na niepriorytetowy charakter tego typu działań w dotychczasowej hierarchii aktywności podmiotów.

R: My mieliśmy dopiero w czasie pandemii czas, żeby się tym zająć. Najpierw się zastanawialiśmy, jak do tego podejść, jak zbudować zespół. Najpierw był to szerszy zespół, zostały wyłonione jakieś ścieżki i potem powstał mniejszy zespół, taki już bardzo strukturalnie przemyślany ze swoimi też przemyślanymi zadaniami. I ten zespół pracuje, komunikując się najpierw tylko i wyłącznie w ten sposób. Ta [nazwa inicjatywy] została wymyślona w trakcie pandemii, a teraz jest kontynuacja pracy. [...] Część tych materiałów mamy pokompletowanych, a część skanowaną, jeszcze przed pandemią.

OP: Czyli sam zamysł był wcześniej, taki bardzo ogólnikowy, natomiast trzeba go było dopracować?

R: Tak, wypełnić treścią, tak jak do końca to wiedzieliśmy. [W9]

W ramach porządków wewnętrznych nadrabiano także inne zaległości. Dla niektórych kulturotwórców był to czas na odpoczynek, przerwę, refleksję nad dalszymi działaniami i swoją obecnością w polu. Niekoniecznie oznaczał on „czas wolny”, skoro wykonywana była inna, niewidoczna może praca związana z planowaniem, reorganizowaniem swojego działania albo wymyślaniem nowych aktywności.

[...] kiedyś trzeba się zatrzymać i przez może dwa miesiące niczego nie prowadzić, żadnej debaty, dyskusji, warsztatów, czegokolwiek

i nagle – co się z tobą stało, po prostu? Parę zaplanowanych rzeczy spadło, innych nie było, mogłem się skupić na takiej bardziej cichej pracy, nadganianiu lektur i nawet mi się to udało. [W5]

Efektom tego przeciągniętego namysłu dla niektórych był wniosek o przenoszeniu aktywności do internetu (dominanta wysłuchanych, zarejestrowanych głosów), zaś dla innych jasne było, że to narzędzie się nie sprawdza w pracy z grupami, które najlepiej znają i do których głównie kierują swoją ofertę/uwagę.

My nawet przestaliśmy cokolwiek umieszczać w necie, jako że ta biegunka informacji różnych instytucji kultury, które zaczęły pokazywać, że żyją, tak, jesteśmy, myślimy, co będzie po pandemii, co jest przed pandemią, i tak dalej. W którymś momencie stwierdziliśmy, że my w to nie wchodzimy, my nie wiemy i nie będziemy się zastanawiać ani czy w lewo, czy w prawo. [W5]

Obu strategiom, praktyce ich uruchamiania i funkcjonowania (w tym ideowym podstawom) poświęcamy obszernie miejsce w kolejnym podrozdziale, w tym miejscu przedstawiamy tylko krótko ogólne założenia i kwestie, które należało rozstrzygnąć, zanim się podjęło decyzję o „przejściu w tryb online” lub o innym postępowaniu.

Dla niektórych, także w związku z charakterem wykonywanej pracy (ludzie teatru, muzycy koncertowi), oczywistym było, że poza jakimiś ewentualnymi śladami w internecie, sens ma tylko przeniesienie wydarzeń w czasie (na mityczną już w kulturze „jesień”) albo w przestrzeni (czyli wyczekiwanie na rozluźnienie rygorów epidemicznych, by możliwe było chociaż częściowe realizowanie programu „na żywo”, „na powietrzu”, w jakimś dystansie).

Wszystko, co do tej pory robiliśmy, to robiliśmy w realu, tradycyjnie. Były to działania oparte o spotkanie, więc rzeczywiście w pierwszym scenariuszu to chcieliśmy przymierzyć się do tego, żeby przenieść część działań do sieci, ale zdecydowaliśmy, że jednak tego nie robimy i czekamy, aż sytuacja

pozwoli nam wrócić do naszych działań tradycyjnych. Nie umieliśmy sobie [wyobrazić], musielibyśmy rzeczywiście wymyślić te projekty, które mamy, na nowo, żeby one były pełnowartościowe w tym cyfrowym świecie. Warsztaty taneczne przez Zoom – no da się, ale wiadomo, że nie jest to to, co moglibyśmy dać w realu, dlatego w tym momencie rzeczywiście już zaczynamy myśleć o powrocie do działań. Pewnie na początek będą to działania plenerowe i zobaczymy, co przyniesie jesień. [FGIM_1]

Właściwie bardzo długo nie wiedzieliśmy, co z tym dalej zrobić, nie byliśmy za bardzo aktywni w sieci, nie przełożyliśmy naszych działań online, skupiliśmy się na przeformułowaniu właściwie działalności festiwalowej na działalność kilkumiesięczną, którą zaczniemy pod koniec tego miesiąca. [FGIB_1]

„Wejście do internetu”

– obawy/trudności po stronie organizatorów

Kontynuacja pracy zdalnie jest tylko jednym aspektem „przechodzenia online”. Przejście, rozpoczęcie albo zintensyfikowanie pracy z odbiorcami z wykorzystaniem internetu (posługiwanie się portalami społecznościowymi – Facebook, Instagram; kanałami na platformie YouTube; programami do realizacji i streamowania dyskusji – na przykład coraz bardziej popularny ZOOM) w większości przypadków oznaczało nowe przyjrzenie się temu medium. Dla badanych, w kontekście pracy w kulturze, stanowiło ono dotychczas przestrzeń poboczną, dodatkową, wykorzystywaną przede wszystkim do informowania i promowania, a nie do właściwej realizacji programu. Urefleksyjnienie tego zagadnienia stanowiło zatem podstawową rzecz dla części kulturotwórców. Niektórzy, niejako z rozpędu, zaczęli być obecni w internecie. W innych przypadkach oznaczało to chaos organizacyjny oraz niekoniecznie zwiastowało dobrą jakość przygotowywanego i udostępnianego materiału (o czym czasami informowali odbiorcy, pisząc właściwe komentarze).

[...] my byliśmy zmęczeni, ja byłem zmęczony na pewno tym, co bombardowało mnie w streamingu rozmaitych subskrypcji internetowych, ja już miałem za dużo spektakli do obejrzenia na raz, dyskusji, wykładów, źle poprowadzonych wykładów. Bo co innego, kiedy ktoś robi ten wykład przed publicznością, a co innego, kiedy jest źle oświetlony, źle mówi przed kamerą – to są dwie zupełnie różne rzeczy. [W5]

Nadrzędnym powodem i celem, dla których decydowano się na podejmowanie jakiejś aktywności w internecie, była chęć utrzymania kontaktu z odbiorcami/publicznością/widzami¹⁵.

[...] wypuściliśmy taki cykl z ogrodnikiem o roślinach domowych i z fizjoterapeutką o tym, jak sobie radzić w takiej sytuacji spędzania czasu głównie w domu, jeszcze wtedy kiedy był pełny lockdown. Takie działania podejmowane w mikroskali, ale w odpowiedzi na tę sytuację. Tak, żeby nie czekać bezczynnie, tylko też kontaktować się z osobami, które jakoś śledzą i współuczestniczą w wydarzeniach. [FGIM1]

Chcąc nie chcąc, musieliśmy się przenieść do sieci, bo w przeciwieństwie do pani [...] dla nas widz jest niezbędny i to jest idea naszego funkcjonowania. Bez widza nie mieliśmy co robić. Próbowaliśmy przenieść nasze działania, które mogliśmy, w przestrzeń internetową. Tutaj realizowaliśmy projekty, które na co dzień nie działają w internecie. Nie mówię tutaj o teatrach, ale są też spotkania dla dzieci i ich rodziców, które przenieśliśmy do sieci. Również zrobiliśmy kilka odcinków cyklu [nazwa cyklu], która u nas się odbywała cyklicznie, także po to, żeby nie stracić kontaktu z widzami jednak mimo wszystko [...]. [FGIB_3]

¹⁵ W tekście całego raportu posługujemy się różnymi terminami opisującymi osoby korzystające z oferty organizatorów aktywności kulturalnej. Czasami jest to uczestnik, bierny widz, innym razem wręcz użytkownik. O tych różnicach piszemy więcej w jednym z podrozdziałów części 3. Wszystkie te osoby zbiorczo określamy „publicznością”, mając świadomość niedoskonałości polskiego tłumaczenia angielskiego słowa „audience”.

Dopiero na drugim miejscu była potrzeba (z)realizowania przewidzianego programu. Świadomość tymczasowości pandemicznej sytuacji wielu nie pozwoliła pogłębić swojego rozumienia wirtualności i przetestować możliwych udogodnień związanych z jej eksplorowaniem. Jednak i takie (nazwijmy je „dojrzałymi”) użycia internetu się zdarzały, wraz z postanowieniami kontynuacji częściowej pracy tą metodą w przyszłości – piszemy o nich w kolejnym podrozdziale.

Rozpoczynaniu pracy z odbiorcami z wykorzystaniem narzędzi internetowych towarzyszyły obawy podobne do tych, które wiązały się z lękiem przed „zdalnością” w wewnętrznej pracy zespołowej. Badani animatorzy, instruktorzy, artystki, edukatorki, aktorzy – nieznający dobrze nowych technologii – w większości „przeszli” do internetu, podglądając, jak radzą sobie inni, korzystając czasami z rad. To samodoskonalenie i nabywanie nowych kompetencji przebiegało (przebiega nadal) w różnym tempie.

[...] okazało się, że myśmy zapytały, czy oni kiedykolwiek to robili, taki prosty stream przez Facebooka, bez żadnych aplikacji, potem trzeba było włączyć te aplikacje zewnętrzne i okazało się, że na trzydziestu to dwudziestu ośmiu to nie robiło nic nigdy.

[...] No i nigdy nic, tak że byliśmy troszkę zaskoczone, więc pracy było przy tym bardzo dużo, no bo jeszcze trzeba było im wytłumaczyć, że to naprawdę warto i warto przecież spróbować, żeby wiedzieć, czy się w tej formie czują, czy nie. Okazało się, że niektórzy nie, ale też byśmy nie wiedziały, jak to wygląda. No i patrząc, co robią dalej, okazało się, że po popróbowaniu działania w różnych aplikacjach, jeden już tydzień później robił warsztaty. Super. Tak że tak, tak czułyśmy się w tym, zdecydowanie tak. Że trzeba to wszystko komuś pokazać. Więc to robiłyśmy codziennie, bo wtedy nie było wiadomo, kiedy to się skończy i to było przegięcie. No ale została wykonana praca u podstaw i też mamy nadzieję, że to jakoś, znaczy nam to zaprocentowało, więc mam nadzieję, że im też coś to da. [W3]

Decyzja o rozpoczęciu lub intensyfikacji swojej obecności w internecie dla mniejszych instytucji i osób prywatnych związana była w dużym

stopniu z kontynuacją realizacji swojej misji i/lub koniecznością poszerzenia kręgu odbiorców w celu zarabiania. Dla większych podmiotów wiązało się to z koniecznością odpowiedzi na kilka pytań, między innymi dotyczących analizy zasobów, dotychczasowych doświadczeń, oceny sprawności zespołu, a także z określeniem, na ile faktycznie zna się swoją dotychczasową publiczność i czy proponowane działania będą precyzyjnie skrojone pod potrzeby i oczekiwania odbiorców (wielu rozmówców wspominało gorzko, że tak naprawdę nie wie, kto jest ich publicznością). Niektórzy jeszcze przy tej okazji dzielili się swoimi przemyśleniami na temat generalnej wizji swojej instytucji/inicjatywy i możliwości jej realizacji narzędziami internetowymi. Jeden rozmówca podzielił się z nami swoją obawą, że realizacja programu w sieci niebezpiecznie „odklei” program od fizycznego miejsca. Jest to rozwinięcie i ciąg dalszy dyskusji o tym, czy program realizowany poza siedzibą instytucji jest nadal jej programem.

Współpraca – dzielenie zasobów

Czas pandemii przyniósł wiele argumentów za podjęciem współdziałania. Osoby wymieniały się radami i sugestiami na temat pracy w systemie zdalnym oraz oferowania działań w internecie. Rywalizacja o wąskie (lub nieokreślone, nieznanne) grono odbiorców – uczestników wydarzeń kulturalnych – miała jednak ograniczony charakter. Częściej wspomniano w wywiadach o wzajemnym wspieraniu się niż odwrotnie.

No a potem musieliśmy przepracować [...] różne pomysły przetrwałikowe. No i te pomysły się pojawiły i wtedy tą grupą wsparcia, tą najefektywniejszą, było to nieformalne zrzeszenie księgarzy, bo tam po prostu wszyscy [coś] wrzucali. Znaczący to, że ja obserwuję to, co inni robią, ponieważ znam ich na fejsach, lubię, lajkuję i szeruję to, co robią, no to też wyświetlało mi się, co inni robią, więc widziałam. Wskoczyły różne metody radzenia sobie z tym, czyli kupowanie bonów na przyszłość. To my też uruchomiliśmy, bo my też mamy bony towarowe, tylko musieliśmy na stronę je wrzucić, no musieliśmy się przenieść do internetu też w dużej mierze,

no i uratowały nas te mechanizmy koszmarne, czyli Facebook, Instagram. [W3]

A: Niechęć jest wśród organizatorów – albo była taka. Bo my pracujemy z bibliotekami na przykład, no i niektórzy autorzy stwierdzili, że nie, woleliby nie, bo potem nikt ich nie zaprosi.

R: A że za jednym zamachem mają całą Polskę.

A: Tak, i że to jest bez sensu. Moim zdaniem tak nie jest, bo patrząc też, ile zaproszeń zaczyna przychodzić właśnie na spotkania on-line, to okazuje się, że każdy chce mieć online u siebie, nie, jednak. I to chyba było tak od początku, że się miało takie przeżycie, że to się nie zmieni, bo... Znaczący zmieni się to, że wszyscy jakby nabywają umiejętności i to jest akurat cenne, bo tam właśnie pracujemy nad takim poradnikiem dla księgarzy, żeby się nie bali tego Facebooka i że to czasem pomaga jednak. [W3]

Faktycznie w momencie zamknięcia mieliśmy trochę taką pustkę w głowie i pojawiły się pierwsze pomysły na to, żeby robić lekcje online na wszystkich instrumentach, które mamy w ofercie. Niektórzy nauczyciele zaczęli to podłapywać i bardzo im się podobało, bo oni bardzo często żyją tak trochę jak rodzina. Wspierają się i tak zaczęli fajnie jedni drugim doradzać, jakich używać komunikatorów, co zrobić z latencją – i to było bardzo przyjemne. Ja zrobiłam różne grupy na Facebooku, gdzie się wymienialiśmy materiałami. Niektórzy nauczyciele podeszli bardzo serio do tematu i przez cały tydzień się przygotowywali i cały swój program przekształcali na nowo. [FGIB_1]

Jeszcze jedną rzecz chciałam dodać tak na plus. Ja mam z kolei trochę inne doświadczenie niż dziewczyny, jeśli chodzi o współpracę z innymi organizacjami. Wręcz w naszym wypadku pojawiło się kilka nowych możliwości współpracy właśnie takiej między organizacjami, gdzie nas po prostu jakaś większa organizacja zaprosiła do współpracy, znając naszą aktualną sytuację i chcąc nam w ten sposób pomóc. Dla mnie to akurat było bardzo pomocne. [FGIB_1]

[...] znalazłem partnerów w postaci [nazwa instytucji], tutaj jest po sąsiedzku w [nazwa miejscowości], którzy udostępni mi właśnie osobę z personelu, która profesjonalnym sprzętem, w dobrej jakości może to nagrać – i nagłośnienie, i obraz – później pomogła mi ta osoba zmontować kilka filmów, żebym miał do informacji obecnej i przyszłej na YouTube. [FGIB_2]

Działania solidarnościowe

Innym aspektem poprzedniego wątku było solidaryzowanie się w kryzysie. Stanowiło to, z jednej strony, wspieranie, wzmacnianie kolegów i koleżanek z danej inicjatywy / danego podmiotu (często mające charakter pomocy psychologicznej, emocjonalnej) lub pomiędzy instytucjami czy organizacjami. Ta aktywność przyjmowała również, z drugiej strony, formę materialną – dzielenie zasobów, udostępnianie przestrzeni, pomaganie w promocji, doradzanie w zakresie technologii i narzędzi oraz wiele innych przykładów kryzysowego wsparcia międzysrodowiskowego.

[...] na przykład stworzyć coś takiego jak Unia Literacka (są stowarzyszenia, które zrzeszają pisarzy). I Unia Literacka zrobiła coś, co myśmy też pomagali promować, czyli zrobiła zrzutkę na pisarzy, którzy się znaleźli [...] w takiej sytuacji, że naprawdę potrzebują zastrzyku gotówki czy tam w ogóle finansów. No i wszyscy jakby wpadliśmy, promowaliśmy tę ich zrzutkę, no i zebrali tam na początku – to były tam 44 tysiące – po to, żeby 404 pisarzy, których sytuacja zostanie przeanalizowana przez szybko zgromadzony tam zarząd czy wybranych szybko jakichś członków, jakiejś komisji, mogło zdecydować, że każdy dostanie po 1000 złotych. No to jest symboliczne, ale ktoś jednak to zrobił, nie? [W3]

[...] zwrócenie się w stronę rodzimych twórców wydaje się cenne i bardzo wartościowe. Co prawda, jak to się mówi, trochę z braku laku, ale te gesty solidarnościowe wzajemnego wspierania się z jakiegoś tam zatrudnienia się to jest trochę wzmocnienie środowiska, nie z perspektywy wyłącznie wspólnego bycia przeciw,

protestu, tylko właściwie takiego pragmatycznego podejścia i takiego, powiedziałbym, takiego trochę pozytywizmu. [W2]
Ci ludzie są pozbawieni pracy. Jeżeli są młodzi twórcy, to oczywiście te systemy stypendialne jak najbardziej, natomiast po prostu trzeba tworzyć warunki do tego, aby ich twórczość mogła [się rozwijać], żeby rynek istniał, dlatego powiedziałem o tym projekcie poetyckim, że tu skala jest mała, ale dla nas było istotne nie to, że my wspomozemy artystów, tylko że zamówimy u nich konkretne rzeczy być może, że w tej trudnej sytuacji potrzebne jest nam też porozumienie obu stron. Słuchajcie, chcemy zamówić u was coś, ale niestety nie jesteśmy w stanie wam zapłacić, bo też mamy teraz mniej pieniędzy, ale chcemy się nawet tym „mniej” podzielić. Nie na zasadzie dawania czegoś, bo to myślę, że nikt nie chce być w takiej sytuacji, tego, który wyciąga rękę, prawda? [W4]

Ta kwestia kontynuacji to jest też odpowiedzialność zespołu, bo często, myślę, że też to było wielkim problemem dla osób wrażliwych, cała ta sytuacja i pozostawienie ich samym sobie w domach to nie jest też najlepsza rzecz. Nie chodzi o to, wiadomo, to jest praca, to nie ma być terapia czy nie może być, bo nie jesteśmy specjalistami, ale myślę, że tutaj to, że wydarzyło się to [nazwa wydarzenia], to było ważne dla zespołu, konsolidujące i pokazujące, że możemy. [FGIB_1]

Samoorganizacja

Jedna z naszych rozmówczyń powiedziała, że obecna sytuacja po raz kolejny pokazała jej, że „kultura stoi na niczym”. Odniosła się w tym komentarzu gorzko do sytuacji, gdy w obliczu pandemii sektor kultury ponownie pozostawiony jest bez adekwatnego, precyzyjnego, czyli trafnie odpowiadającego na zakres problemów i trudności owego sektora, wsparcia. Sytuowanie kultury na końcu łańcucha potrzeb (myślenie takie znalazło potwierdzenie w wielu rządowych decyzjach), utwierdziło jej społeczną nieważność (przynajmniej w oczach decydentów). Środowisko w ten

sposób diagnozując sytuację, w której się znaleźli (albo, jeśli pamiętać o jednej z pierwszych konstatacji, że kultura jest w permanentnym kryzysie, powiedzielibyśmy: „w której jest”) po raz kolejny wykazało się wysokim poziomem samoorganizacji.

[...] ci właściciele mają, ja wiem, no na pewno są pod siedemdziesiątkę. I są świetni. No i pamiętam, hmm, skleroza. I dzisiaj było takie podsumowanie akcji, bo taka nasza znajoma, która wspiera księgarnie kameralne, wymyśliła coś takiego, żeby sprzedawać witryny na przykład – masz witrynę w księgarni, to wydawnictwo może wykupić witrynę, księgarze to zaaranżują i dostaną dwie stówy za to, nie? Rewelacja. I o dziwo zgłosiło się do nas 10 wydawnictw, do tego stowarzyszenie tłumaczy literackich, coś tam jeszcze. I ona wybrała księgarnie w różnych miejscach, które dostaną tę kasę i zaaranżują te witryny, co jest w ogóle superacją, no i się spotkają na Zoomie i właśnie pan z tej księgarni pisał – „[imię] ale ja nie wiem, co to jest Zoom”. Ja mówię – wszystko panu wytłumaczę. I dosłownie 2 miesiące temu tuż przed pandemią założyli Facebooka i wszyscy im klaskali – wow, ale super. No i samo to... no właśnie, gdyby nie było tego zgromadzenia tych księgarzy to też byłoby smutniej. Po prostu mam wrażenie, że to jest też takie stymulujące nawzajem. Jak ktoś nie wiedział, jak załatwić ten paczkomat, to napisali inni – słuchaj, to nie rób tak, rób inaczej, będzie taniej. [W3]

Wspominane wyżej przykłady wsparcia i działań solidarnościowych, przeznaczanie części budżetów miejskich instytucji kultury dla osób wymagających pomocy, dzielenie się informacjami, przestrzenią – stanowią przykłady tejże samoorganizacji. Oczywiście, pokazuje to sprawczość sektora, jego responsywność i umiejętność działania w kryzysie, jednocześnie jednak obnaża brak systemowych mechanizmów radzenia sobie w takich i podobnych sytuacjach, a także musi zwiastować potencjalność sytuacji wyczerpania, związanego z realizacją działań (organizacyjnych, logistycznych, koordynacyjnych), które pierwotnie nie były i nie są wpisane w zakres obowiązków animatora czy artystki.

Ja chciałam dodać, trochę tak tłumacząc, że ta kwestia z wypełnianiem różnych obowiązków, mówię to z perspektywy naszego małego zespołu, w wielorybim brzuchu instytucji, ale to jest taki strach, że to jest taki niebezpieczny precedens, który spowoduje, że potem się uzna, że nie są te dodatkowe środki ani osoby, cała ta machina potrzebna, skoro sobie poradziłyśmy tak, a nie inaczej. [FGIM_4]

Samoorganizacja nie oznacza niestety – o czym wspominamy w innym miejscu – powstania jednego ciała, reprezentującego kulturotwórców w rozmowach z organizatorami, grantodawcami, urzędnikami.

Działanie w czasie pandemii

— program i publiczność

oraz dodatkowe refleksje

| | |
|---|-----|
| Samoorganizacja | 87 |
| Działania online | 92 |
| Online – dla kogo tak? Plusy | 94 |
| Online – dla kogo nie? Minusy | 95 |
| Działania offline / narzędzia i przykłady | 100 |
| Różne modele i sposoby obecności w sieci / badanie etnograficzne | 103 |
| Publiczność/odbiorcy | 111 |
| Powrót, czyli co? | 114 |
| Stare/nowe zjawiska. Wszechpraca i nadprodukcja | 115 |

Powrót do pracy z otoczeniem, czyli realizacja programu, prowadzenie aktywności edukacyjnej, popularyzatorskiej, kulturalnej i społecznej, w związku z wymogami nałożonymi przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz instytucje odpowiadające za ochronę zdrowia (Ministerstwo Zdrowia, Główny Inspektorat Sanitarny) musiał się odbywać z zapewnieniem dystansu. W pierwszym etapie pandemii oznaczało to w praktyce rezygnację z jakichkolwiek sytuacji społecznych, unikanie kontaktu osobistego. Zalecenia takie, których zasadność nie była kwestionowana, oznaczały zatem albo tymczasową wycofanie się z aktywności o charakterze kulturowym w pierwotnie zaplanowanym kształcie (na co zdecydowała się tylko część „wolnych strzelców”) – odsunięcie w czasie zaplanowanych wydarzeń, warsztatów, koncertów, spektakli – lub/oraz konieczność poszukiwania alternatywnych form prowadzenia dotychczasowej działalności. Jak już zostało napisane, w przypadku dużych podmiotów i inicjatyw (festiwali) oznaczało to głównie potrzebę utrzymania kontaktu z publicznością. Dla mniejszych organizacji i osób działających samodzielnie (animatorów, artystów) wynikało to po prostu z potrzeby zarabiania oraz (o czym będziemy pisać szerzej w innym miejscu) kontynuacji swojej społecznej misji (rozumianej szerzej niż tylko w sensie estetycznym, wrzeniowym, kulturalnym czy artystycznym). Ci ostatni zwykle zresztą, przez fakt pracy z dobrze zdefiniowanymi, rozpoznanymi grupami/odbiorcami, nie mogli ograniczyć się tylko do pracy zdalnej/internetowej.

Poniżej przedstawiamy najważniejsze zagadnienia, które należy mieć na uwadze podczas dyskusji na temat różnych aspektów pracy w kulturze, pracy z odbiorcami w pandemii. Część wniosków dotyczących praktyk i modeli prezentowania treści w internecie (oraz ich „konsumpcji”) powstała na podstawie etnografii internetu, której podsumowanie stanowi załącznik do tego raportu.

Działania online

Instytucje, organizacje, samodzielni animatorzy i animatorki zdecydowały się na rozpoczęcie (zintensyfikowanie) swojej aktywności w internecie w związku z zaleceniem zachowania dystansu przestrzennego głównie po to, by utrzymać relację (jakkolwiek przez nich samych definiowaną)

i/lub mieć szansę na zarobkowanie (teraz i w niedalekiej przyszłości – uważa ta dotyczy szczególnie „wolnych strzelców”). Fakt pojawienia się w sieci można interpretować również podając inne argumenty: a) wszyscy dookoła tak robią (nie ma czasu, by pogłębić i warsztatowo przepracować temat /zadanie realizacji programu w innej, alternatywnej formie); b) jest obawa, że bez podjęcia jakiegokolwiek aktywności w sieci znikniemy, a publiczność o nas zapomni/„odpłynie”. Należy pamiętać także o dość sporej grupie kulturotwórców, która w związku z otrzymaniem „późną zimą” dofinansowania do swoich projektów (MKiDN, Miasto Poznań) była/jest zobligowana do zrealizowania zaplanowanych przedsięwzięć (o elastyczności i współpracy z Miastem w tej kwestii piszemy w innym miejscu).

Rozpoczęcie aktywności online dla wielu oznaczało zmierzenie się z szeregiem trudności¹⁶. Wśród nich wymieniano przede wszystkim:

- brak właściwych umiejętności i kompetencji technicznych;
- nieposiadanie (dobrej jakości) sprzętu;
- brak miejsca/przestrzeni, gdzie może być w sposób komfortowy realizowany program;
- niewiedza z zakresu praw autorskich i zależnych oraz licencjonowania i opłat dla ZAiKS-u;
- brak czasu (działalność online była szczególnie czasochłonna dla osób niezaznajomionych z tym narzędziem oraz dla których było to dodatkowe – nowe – zajęcie; ponadto praca przeniesiona do przestrzeni prywatnej nakładała się na realizację innych, nieprzewidzianych obowiązków – np. opieka nad dziećmi lub starszymi osobami zależnymi; więcej na temat tego „domowego” aspektu piszemy w dalszej części punktu 3.);
- brak urozmaiconych pomysłów na realizację programu w sieci (nieumiejętność lub trudność w przełożeniu warsztatów lub innych działań do internetu, tak by były one atrakcyjne i dobrej jakości);
- trudności w promowaniu wydarzeń i rekrutowaniu na nie uczestników/uczestniczek (promocja okazywała się niełatwa także

¹⁶ Zagadnienie to jest obszernie omawiane w kolejnym podrozdziale.

w związku z mnogością różnych, nieskoordynowanych w harmonogramie wydarzeń);

→ dylematy strategiczne, czyli decyzje o (nie)pozostawianiu powstałych treści w internecie (z jednej strony, czasowość udostępnienia w jakiś sposób broniąca twórców, z drugiej – dostrzeżona dogodność z korzystania z kultury on demand: w dowolnym momencie, w podziale na części).

Online – dla kogo tak? Plusy

Bardzo szybko było wiadomo, że realizacja swojego dotychczasowego programu w internecie jest problematyczna nie tylko dla samych twórców, ale również może być niełatwa dla odbiorców (o tym piszemy niżej). Jednak niektórzy pracownicy kultury poczuli się bardzo dobrze w nowych okolicznościach, dostrzegając atuty funkcjonowania w zdalności. Dla niektórych (animatory, „wolne strzelczynie”) oznaczało to ostatecznie niższe wydatki na produkcję wydarzenia (nie wiemy, czy odbywało się to kosztem jakości – na ten temat można więcej przeczytać w aneksie: podsumowanie etnografii internetowej), większą elastyczność (możliwość bycia blisko osób, którymi się opiekują), mniejszy czas niezbędny do realizacji (odpadały opłaty i czas związane z transportem, dojazdem) oraz możliwość dotarcia z ofertą do znacznie większej liczby osób (wykraczanie poza jedną lokalizację) – szansę zgromadzenia przed ekranem nowych odbiorców (takich, którzy nie mieli wcześniej okazji otrzeć się o temat/problematykę).

No ja się nie chciałam przekonać za bardzo do gadania do telefonu z kamerką, aczkolwiek no teraz, szczerze mówiąc, uważam, że to już będzie mój stały punkt programu, bo – po pierwsze – jest mniej roboty z jakimś tam przygotowaniem, wynajęciem sali, z przyniesieniem rekwizytów, ale też jest mniej takiego stresu, że trzeba wszystko dopiąć na ostatni guzik, przygotować, po prostu wystarczy gadać do telefonu. [...] No jest nieograniczona liczba uczestników też, to jest super. Może być pięćdziesiąt osób, może być dziesięć osób, super to jest. W sumie tych osób fizycznie piętnaście to już jest za dużo dla mnie. No więc mi

się to podoba i będę to robiła cały czas dodatkowo, jeżeli wrócą te warsztaty na żywo, offline. [FGIB_2]

W ramach plusów podawano także argument, że dla wielu uczestników przygotowywany materiał miał funkcję „wytchnieniową”, czyli umożliwiał albo skupienie się na swoich sprawach (podczas gdy młodszy mieszkający domu mogli uczestniczyć w jakimś wydarzeniu online; o minusie tego scenariusz piszemy krótko w następnym podpunkcie), albo zapewniał „odskocznnię” od domowych trudności (związanych choćby z opieką nad osobami zależnymi, na przykład starszymi członkami rodziny).

Chodzi o to, żeby mimo wszystko znaleźć swoje miejsce w tym całym kotle kulturalnym i żeby też dawać ciekawe i wartościowe propozycje dla rodzin i dla dzieci, żeby w sytuacji, w której się znaleźliśmy, mogły one się oderwać od tego nauczania i tego, co mają online – w ten sposób, żeby oglądać coś, co ich interesuje. [FGIM_1]

Online – dla kogo nie? Minusy

Nie dla wszystkich jednak praca z wykorzystaniem narzędzi internetowych okazała się rozwiązaniem. Wielu kulturotwórców na co dzień operuje narzędziami czy uprawia taki rodzaj sztuki, które niespecjalnie sprawdzają się w internecie. Usłyszeliśmy wiele takich głosów, pochodzących głównie od przedstawicieli i przedstawicielek teatru (choć, jak się przekonaliśmy, także i oni nie pozostawili internetu bezludnego) oraz innych performatywnych dyscyplin (opartych w dużym stopniu na pracy ciałem i głosem, na uważności scenicznej).

Próbowałam działać online. Natomiast ja swoich warsztatów nie umiałem przełożyć tylko na spotkania w sieci. Potrzebuję kontaktu z ludźmi, żeby wiedzieć, jak oddychają, w jaki sposób mówią, żeby też był ten kontakt między nami, bo wtedy widzę, jak oni opowiadają. Nie jest to praca nad samym tekstem, ale też praca nad tym nastawieniem, nad relacją osoby mówiącej i osób

słuchających. I też potrzebujemy sytuacji nie jeden na jeden, ale sytuacji grupowej, że opowiadamy w grupie. Bo to też z tym się wiąże zaaranżowanie przestrzeni i tak dalej i ja nie umiałem tego przełożyć w stosunku jeden do jeden na warsztaty online, więc warsztaty przełożyłem po prostu na jesień. [FGIB_2]

Również muzycy – artyści występujący przede wszystkim w klubach, na koncertach, czyli niekoniecznie osoby pracujące z odbiorcą w sytuacjach kameralnych, edukacyjnych – trudniej odnajdywali się w nowej rzeczywistości lub nadal sprawia im to kłopot (co jest szczególnie niepokojące, że dla wielu z nich możliwość ponownego zarobkowania oddala się w czasie: szereg festiwali – nie tylko stricte muzycznych – musiało być odwołanych lub przełożonych, gdzie najbliższą perspektywą jest mityczna JESIEN; inne przeformułowały swoje założenia, przyjmując postać rozproszoną, kroczącą, hybrydową – piszemy o tym więcej w dalszej części).

Niektóre dziedziny/obszary kultury są bardziej nastawione na doświadczenie indywidualne, które – oczywiście z pominięciem ważnego aspektu emocjonalnego czy fizycznego (kontakty z pisarzem, rozmowy z artystką podczas otwarcia wystawy albo przeżywania sztuki osobiście – mimo że indywidualnie) – mogło się dalej realizować i nie potrzebowało do tego trybu online. Pomocne mogły tutaj jednak być na przykład rekomendacje przedstawicieli sektora kultury (co przeczytać, czego posłuchać lub jaki film obejrzeć – choć i tutaj często musiało się pojawić jakieś zapośredniczenie technologiczne) lub ułatwienie w dostępie do tych materiałów (dowóz zakupionych lub wypożyczonych książek, płyt) oraz we wspólnym przeżywaniu i dzieleniu się wrażeniami (czytelnicze, filmowe kluby dyskusyjne).

Z największymi trudnościami borykali się organizatorzy (instytucje, osoby) szeroko postrzegający swoją pracę z odbiorcami, nie tylko jako dotyczącą upowszechniania kultury, edukowania czy zapewniania ważnych estetycznych doświadczeń. To podmioty, które postrzegają kulturę bardziej narzędziowo, które nie boją się jej instrumentalizować i używać w pracy z różnymi grupami, by osiągnąć inne, ważne cele społeczne. Chodzi na przykład o pracę terapeutyczną, integracyjną, wychowawczą, animacyjną, edukacyjną, która odbywa się z grupami wykluczonymi. Są to między innymi seniorzy zależni, osoby z niepełnosprawnościami intelektualnymi

albo osoby doświadczające kryzysów psychicznych. Dla nich wszystkich internet, praca zdalna, zawieszenie pewnego procesu nie tylko nie były opcją, ale wręcz musiałyby oznaczać przerwanie ważnej relacji. Dlatego można uznać, że osoby i organizacje pracujące narzędziami kulturowymi z przedstawicielami tych grup musiały bardzo kreatywnie podchodzić do niemożności bliskiej pracy.

My też lecimy gdzieś tam głównie na zajawie, na bazie naszych relacji ideowych, no bo to jest kwestia, że ta grantozna jest strasznie przytłaczająca, w szczególności jeśli chodzi o pracę z osobami z niepełnosprawnościami, jeśli chodzi o kwestię osób ze spektrum autyzmu, którym my nie powiemy „Słuchajcie, no to kończymy teraz na dwa miesiące zajęcia, bo tak wygląda projekt», gdzie dla tych osób zmiany są czymś kompletnie fatalnym. Ta niepewność nie dotyczy tylko nas i naszego bytu, bo my ciągle balansujemy i staramy się jakoś przetrwać. Także naszych odbiorców, dla których to zupełnie nie jest korzystne. [FGIB_1]

Relacje z odbiorcami, klientami, o których często mówili nasi rozmówcy, w przypadku tej części pracowników kultury oznaczały konieczność wychodzenia poza internet. Wydaje się jednocześnie, że także przez fakt stosunkowej kameralności grup odbiorców, są one najlepiej rozpoznane przed animatorów, edukatorki. Uczestnicy rozmaitych działań nie pozostają tu tak anonimowi i nierozpoznani, jak wielu innych dla pozostałych organizatorów, nie pracujących ze wspomnianymi grupami.

Grupą zróżnicowaną pod kątem możliwości skorzystania z oferty kulturalnej online są osoby z niepełnosprawnościami. Często dla osób poruszających się na wózkach lub dzięki innemu sprzętowi ortopedycznemu zdalna kultura (albo raczej jej zagęszczenie, zwielokrotnienie oferty) była czymś dobrym. Ułatwiła kontakt i wyrównała dostęp. Nie można jednak tego powiedzieć o osobach g/Głuchych czy osobach z dysfunkcjami wzroku. W odniesieniu do tych dwóch grup „nowe usieciowienie kultury”¹⁷, niestety, w większości nie oznaczało ich włączenia. Nasze badania (we wszystkich

¹⁷ Czyli wywołane pandemią.

wymiarach) pokazały, że te nierówności się pogłębiły. Dopiero z czasem zaczęto pamiętać, aby największe (czyli powstające z zamiarem dotarcia do ogólnopolskiej publiczności) dyskusje online odbywały się z obecnością dobrze widocznego (1/8 ekranu) tłumacza Polskiego Języka Migowego. Osobom niewidomym lub słabowidzącym pozostawał audialny odbiór tradycyjnych mediów (radio), filmów wyposażonych w audiodeskrypcje (Netflix) lub odsłuch ciekawych podcastów, które także licznie zaczęły powstawać. Trzeba jednak pamiętać, że narzędzia/strony/platformy, na których zamieszczany jest tego rodzaju materiał, powinny być dostępne dla osób z dysfunkcjami wzroku – czyli zgodne z wymogami zapisanymi w odpowiednich ustawach WCAG 2.1).

Tylko jest jedna grupa, no, może mówiłem o tych grupach najbardziej wykluczonych, tego mi jest najbardziej szkoda, że nas nie było stać, żeby tłumaczyć tego na migowy, tym bardziej robić audiodeskrypcje na monodramie. To były za duże koszty, mówiłem ci o tych aspektach budżetowych, o problemach z tym związanych, mówiłem o braku barier, skończyłem na ostatnim wydarzeniu tym dla kobiet, po prostu mieliśmy i migowy i audiodeskrypcje, ludzie na wózkach wjeżdżali. Dla ludzi na wózkach internet jest świetną formą komunikacji, dlatego też z tą grupą akurat nie było problemu, natomiast osoby niewidome, jak i głuche, to jest problem, no i seniorzy, seniorzy, którzy rzeczywiście byli w [nazwa instytucji] obecni. [W7]

Ważną grupę dotychczasowych uczestników/uczestniczek wydarzeń kulturalnych, już zasygnalizowaną powyżej, stanowią osoby w wieku senioralnym (60+). Nawet jeśli nie mówimy o osobach starszych o ograniczonej samodzielności, to w wielu wypadkach (co pokazują różne badania¹⁸) są to uczestniczki/uczestnicy wykluczone/wykluczeni cyfrowo (uwaga dotyczy zarówno nieposiadania narzędzi zdalnych dostosowanych

¹⁸ (Nie)nowe publicznosci. Seniorzy a uczestnictwo w kulturze podczas pandemii, zapis dyskusji 12.05.2020, <https://cpe.ckzamek.pl/wydarzenia/5887-nienowe-publicznosci-seniorzy-a-uczestnictwo-w-kul/>.

do odbioru materiałów online, jak i umiejętności posługiwaniu się nimi). Nie oznacza to oczywiście, że nie ma osób starszych, które potrafią dobrze poruszać się w określonych zakresach w mediach internetowych, choć trzeba pamiętać, że nie jest to normą.

Teraz jestem w kontakcie z częścią seniorek, z niektórymi mi się ten kontakt urwał. Te, które są aktywniejsze i potrafią kliknąć czy swobodnie operują nowoczesnymi telefonami, to ten kontakt jest, a z niektórymi niestety nie. To się nam mocno wstrzymało i bardzo żałuję, bo to był naprawdę fajny potencjał i wiem, że też niektórym nie jest łatwo wytrzymać w pandemii. [FGIM_3]

Ja staram się robić zawsze takie wydarzenia, staramy się w [nazwa instytucji] kłaść nacisk na integrację, żeby byli starsi i młodszy, żeby to się wzajemnie kotłowało, wtedy jest to najbardziej sensowne. Natomiast rzeczywiście w dużej części ci nasi najaktywniejsi świetnie sobie w internecie radzą, to też jest grupa, której nie należy zapominać, są też w tej grupie osoby starsze, które bez problemu działają na Facebooku, natomiast część tej senioralnej publiczności niestety straciliśmy przez tę sytuację. Duży ból serca dla mnie, bo rzeczywiście te osoby często dzwonią, kiedy zaczynamy, kiedy następne wydarzenia mogą się zdarzyć, no i tu nie ma na razie dobrych wiadomości, bo niby się to wszystko otwiera, ale są takie obostrzenia, że nie wiem, czy jesteśmy w stanie. Poza tym z tego, co wiem od moich przyjaciół seniorów, ta grupa wiekowa nadal boi się wychodzić, tak że to jest problem. [W7]

Ostatnią grupą, na którą chcielibyśmy w tym miejscu zwrócić uwagę, są młodsze dzieci (do 5 do 6 lat). Na niebezpieczeństwo wyrabiania u nich nawyku uczestnictwa w sytuacjach rozrywkowych/kulturowych i edukacyjnych wyłącznie za pośrednictwem internetu zwrócił uwagę jeden z naszych respondentów. Zachęcanie i włączanie do korzystania z sieci może mieć oczywiście konkretne, niepożądane skutki – nieumiejętność, nieznanostwo uczestnictwa w kulturze zbiorowej, realnej.

Mimo powyższych trudności i wątpliwości organizatorzy/kulturotwórcy zdecydowali się na rozwijanie swoich aktywności w internecie. Część z nich była świadoma, że może to oznaczać współuczestniczenie w rozwijaniu nierówności społecznych. Poza powyżej wymienionymi pojawiał się jeszcze wątek klasowy, związany z niewysokimi kapitałami ekonomicznymi (nieposiadanie sprzętu umożliwiającego wzięcie udziału w wydarzeniu lub niewystarczająca liczba urządzeń – konkurowanie o zasoby w gospodarstwie domowym).

Jasne, że mamy też świadomość tego, że kultura przeniesiona on-line może też się stać w pewien sposób wykluczająca, ponieważ jest gros widzów, którzy nie mają możliwości dostępu, rodziny, w których jest kilkoro dzieci, a na przykład są tylko dwa komputery – i rodzice pracują, a dzieci muszą uczyć się w systemie on-line. Mamy tego wszystkiego świadomość, ale w momencie, kiedy mamy tylko i wyłącznie ten kanał i tylko nim możemy się komunikować, to wydaje mi się, że trzeba to robić, bo gorzej w ogóle nie robić nic i nie starać się odnaleźć kontaktu ze swoimi widzami, nawet jeżeli jest to 2, 5 czy 6 widzów, bo w końcu wrócimy do tego świata realnego i oni też do nas wrócą, bo będą tego kontaktu potrzebować. [FGIM_1]

Działania offline / narzędzia i przykłady

Ze względu na podane powyżej trudności/problemy, niektórzy animatorzy i niektóre animatorki zdecydowali(ły) się na kontynuowanie swojej pracy z grupami wykluczonymi pomimo zalecenia utrzymywania dystansu. Wskazanie to dotyczyło (dotyczy?) szczególnie osób starszych oraz doświadczających różnego rodzaju chorób. By nie zaszkodzić swoim odbiorcom, potrzebne było poszukiwanie alternatywnych metod i narzędzi, które choć trochę pozwoliłyby na utrzymanie kontaktu, dalsze tworzenie relacji i kontynuację wcześniej rozpoczętych procesów. Taka praktyka była/jest jednak możliwa, gdy podmiot nie jest zbyt dużą instytucją i jeśli powstała już wcześniej (przed pandemią) jakaś głębsza relacja z publicznością.

„Alternatywy 4”, czyli najczęściej uruchamiane w trakcie pandemii narzędzia/sposoby, to: a) telefon; b) list/paczka/przesyłka; c) „stare” media: telewizja/radio; d) outdoor – podwórko – okno.

Ad. a) jeżeli znani byli odbiorcy, uczestnicy programów, ich liczba nie była bardzo duża oraz gdy organizacja dysponowała zasobami (sprzętowymi, finansowymi), w rachubę wchodził kontakt telefoniczny, głosowy. Także telefony (nowszej generacji, zaopatrzone w komunikator „WhatsApp”) wykorzystywały osoby pracujące z osobami chorującymi na depresję i/lub mającymi zaburzenia ze spektrum autyzmu.

Ad. b) inni podejmowali się przygotowywania pakietów (paczek z zestawami ćwiczeń fizycznych, pamięciowych) lub wysyłania krótkich opowiadań, listów dla seniorów o ograniczonej samodzielności. Samodzielnie donosili przesyłki pod drzwi mieszkańców.

Zrobiłyśmy takie pakiety po sto kartek, tak żeby na każdy dzień mieli rozpisane zajęcia według swoich możliwości. To nam zajęło dwa tygodnie, bo mamy tutaj taką ekipę 50 seniorów, z którymi współpracujemy. Wsiadłyśmy na rowery i zawiozłyśmy im to pod drzwi. Powiedziałyśmy, że te działania online, nagrywałyśmy jakieś tam zajęcia z gimnastyki, filmiki już od nas, których nie publikowałyśmy specjalnie dla wszystkich tylko wysyłałyśmy indywidualnie. Stwierdziłyśmy, że jeśli to ma dotrzeć do każdego, to oni muszą to dostać fizycznie do ręki, więc napisałyśmy kartkę, co muszą sobie przygotować, żeby móc te zadania robić. My tutaj dużo takich twórczych rzeczy robimy, więc nasi seniorzy są przyzwyczajeni, więc oni czuli, że jak my im zadajemy, to to jest takie ważne. Odsyłali nam zdjęcia zrobione tego, co udało im się stworzyć, wykonać, niektórzy się dzielili, że na przykład musieli wnuczkę czy córkę, czy syna zaangażować, więc udało nam się jeszcze stworzyć im taki krąg opiekuńczy w domu, którego zwykle nie było. [FGIB_1]

Ad. c) niektórzy kulturotwórcy wchodziłi w partnerstwa z lokalnymi mediami (na przykład osiedlową telewizją kablową) i za ich pośrednictwem kontaktowali się ze starszymi mieszkańcami, czasami udostępniając

te same nagrania, zajęcia, warsztaty, które w czasie rzeczywistym były dostępne online.

Ad. d) były też takie pomysły inicjatyw, które odbywałyby się na wolnym powietrzu, a które można byłoby oglądać lub których można by słuchać z oddalenia, na przykład z balkonu lub przez otwarte okno. W ten sposób kontynuowane były działania w ramach jednego z poznańskich projektów muzykoterapeutycznych. Poniżej natomiast inicjatywa, której w pełni nie udało się zrealizować, ale ma ona ciekawy potencjał.

Pojawił się na przykład pomysł na wykorzystanie witryn w [nazwa podmiotu], [...] to są duże witryny przeszklone i jest to takie miejsce, gdzie sporo osób pod tym [nazwa podmiotu] przejeżdża, przechodzi. Pojawił się także bardzo fajny pomysł działania w [nazwa miejsca], gdzie pierwszym etapem tego działania będą warsztaty online, natomiast w dalszej części odbędzie się koncert wokalny, którego uczestnicy będą rozproszeni w różnych miejscach. Pojedyncze osoby w parku, które będą wspólnie ten performance tworzyły. Wydaje mi się, że ta forma, ta sugestia, żeby te działania mogły się odbywać poza-onlinowo, też trochę miała taki wymiar pobudzający tych uczestników do wyjścia poza taki schemat, że będziemy coś robić. [FGIM_1]

Dla przedstawicieli i przedstawicielek działających w pandemii aktywnie poza internetem ważne było, by dostrzec i docenić ich relacyjne podejście do odbiorcy, nastawienie na proces, uważność i odpowiedzialność wobec odbiorcy (często wykluczonego z doświadczenia internetowego). Jest ono może mniej widowiskowe i spektakularne, ale wskazuje na szalenie ważną funkcję działań kulturotwórczych, które szczególnie w momentach kryzysowych są potrzebne. Respondenci opowiadali, że trudności w finansowaniu podmiotów i inicjatyw kładących nacisk na regularność („mrówcza robota”) szczególnie wyraźnie kontrastują w zestawieniu z wysokimi dotacjami dla dużych, punktowych wydarzeń.

Rozpoznaniu najważniejszych modeli i sposobów obecności instytucji/ organizacji i inicjatyw w internecie poświęcone było badanie etnograficzne. Polegaliśmy w nim na obserwacji i analizie treści, a nie tylko na deklaracjach. Podsumowanie z tej części badań stanowi załącznik do raportu. Dowiemy się z niego między innymi, co konkretnie pojawiało się w sieci (rodzaje materiałów – ich charakter, pochodzenie, oryginalność/nowość vs. zapożyczenie / powtórne wykorzystanie) oraz w jaki sposób realizowano materiały online. Część zasygnalizowanych już w raporcie problemów znajduje także odbicie w tym dokumencie. Interesująco prezentują się zaobserwowane w toku badania narracje, grupy tematyczne czy kategorie zjawisk dotyczących doświadczanej, pandemicznej rzeczywistości, które podmiot/inicjatywa zdecydował/a się zaznaczyć w ramach przygotowywanych (głównie w mediach społecznościowych) komunikatów. Dotyczy to zatem nie samego programu/oferty aktywności, a komunikacji/języka/dyskursu, którymi się posługiwano w ramach codziennego (?) utrzymywania kontaktu.

Obszary problemowe:

Narracja na temat pandemii. Narracje na temat pandemii były dość mocno zróżnicowane w przypadku analizowanych podmiotów. Co więcej, narracje ulegały zmianie w czasie bądź nawet przeplatały się ze sobą – wymienione poniżej typy narracji nie oznaczają, że jeden podmiot przyjmował jeden typ narracji. Na ogół podmioty wystosowywały treści o różnym charakterze. Z pewnością jednak podmioty różniły się w proporcjach czy intensywności danych typów narracji, co jest każdorazowo sygnalizowane. Warto wspomnieć, że w jednym przypadku zaobserwowano niemal brak narracji o pandemii: temat pandemii niemal nie był podejmowany. Na profilu FB można było znaleźć pojedyncze wzmianki wskazujące na to, że zmieniła się sytuacja, jednak nie podejmowano dodatkowych działań ani nie kierowano do odbiorców specjalnych komunikatów. Trzeba zarazem zauważyć, że analizowany podmiot (stowarzyszenie) rzadko aktualizuje profil na FB, posty przed pandemią umieszczane były w odstępach minimum tygodniowych (na ogół jeszcze dłuższych), a w sytuacji pandemii

częstotliwość nie uległa zmianie. Działalność stowarzyszenia ogranicza się też do miesięcy letnich i aktywności w plenerze o dość nieformalnym i mało zorganizowanym charakterze. Wszystkie inne podmioty do sytuacji pandemii odnosiły się niejednokrotnie.

1. Pocieszyciel – jeden z dominujących typów narracji instytucji kultury podejmował tematykę pandemii jako sytuację trudną dla wszystkich, ale przede wszystkim dla odbiorców, którym należą się słowa otuchy i pocieszenia. Tego typu podejście szczególnie intensywnie wybrzmiewało w narracjach lokalnych domów kultury. Pocieszenie, podtrzymywanie na duchu i wyrazy empatii były wyrażane następująco:
 - poprzez zdjęcia/memy/obrazki z napisami podtrzymującymi na duchu;
 - zdjęcia realnych przestrzeni instytucji kultury z opisami lub widocznymi na zdjęciach banerami/plakataami, takimi jak „wkrótce będzie lepiej”;
 - linki do piosenek typu Jeszcze będzie normalnie;
 - zachęcanie do dzielenia się sposobami na życie w czasie pandemii („Jeśli Państwo zechcą podzielić się swoimi pomysłami na łatwiejsze przetrwanie tego trudnego czasu, to prosimy podzielcie się nimi”);
 - zapewnianie o swojej nadziei na to, że już wkrótce instytucja wróci do dawnego trybu pracy („wierzymy, że...”, „nie możemy się doczekać”, „z niecierpliwością czekamy na moment, aż znowu Was powitamy”, „Do jak najszybszego zobaczenia!”);
 - umieszczanie filmików nakręconych przez pracowników: na przykład pustych przestrzeni instytucji, które „czekają” czy „tęsknią”, pozdrowień, zapewnień o tym, że instytucja jest blisko swojego odbiorcy w trudnym czasie;
 - prośby do odbiorców, by dzielili się tytułami filmów/piosenek/innych dzieł (w zależności od profilu instytucji), które mają moc podnoszenia na duchu – wywołujące na ogół żywe reakcje i kilkadziesiąt postów w odpowiedziach (na przykład na fanpage'u Muzy ponad 100 komentarzy o filmach podnoszących na duchu).

2. Tęsknota, nostalgia. Ta narracja była dość silnie obecna w większości badanych podmiotów. Wyrażała się w:
 - słowach o tęsknocie za widzami, odbiorcami, za swoją pracą;
 - wspomnieniach „dobrych czasów”;
 - relacjach z cyklu „gdyby nie pandemia, to...”, a więc informowaniu, że gdyby nie sytuacja, właśnie miałyby miejsce jakieś planowane wydarzenie – ale go nie ma („dzisiaj miała odbyć się premiera”, „Zbliża się DZIEŃ DZIECKA – święto, które zazwyczaj spędzałyśmy w dużym gronie naszych małych i dużych milusińskich na warsztatach, piknikach i spektaklach kamishibai”).
3. Wsparcie potrzebujących – wspierajmy innych, pomagajmy sobie. Ten nurt narracji o pandemii wyróżnia to, że propaguje realną pomoc grupom potrzebującym, wykraczającą poza słowa pociechy. Były to na przykład:
 - zachęty do tego, by pomagać seniorom – i konkretne przykłady tego, jak to robić;
 - pytania o to, czego potrzebują odbiorcy i czy nie chcieliby wsparcia w jakimś zakresie (często pozostawione bez odpowiedzi, przynajmniej upublicznionej);
 - zdjęcia i filmy pokazujące działania pomocowe prowadzone przez instytucję, czasem z prośbą o przyłączenie się (np. szycie maseczek, dostarczanie żywności);
 - solidarność ze służbą zdrowia: hasztagi, hasła, filmiki z cyklu „hot-16challenge”, akcja jednej z instytucji kultury: „Wczoraj wieczorem na elewacji [nazwa instytucji] i stadionu, na którym gra Lech Poznań, czyli dwóch bardzo rozpoznawalnych budynkach stolicy Wielkopolski, pojawiły się obrazy, które jednoznacznie kojarzą się z walką z koronawirusem. Można było także przeczytać podziękowania dla lekarzy, lekarek, pielęgniarek i pielęgniarzy oraz ratowników medycznych – wszystkich, którzy codziennie narażają dla nas swoje życie i zdrowie, walcząc z pandemią”.
4. Instytucja/twórcy jako potrzebujący. Kolejny typ narracji, jaki można wyodrębnić na podstawie analizy, wyróżnia zdefiniowanie nie odbiorców/seniorów/ubogich/grupy wykluczone jako osoby czy grupy potrzebujące wsparcia, ale pokazuje, że to instytucje/twórcy/

artyści są poszkodowane/poszkodowani. Ten rodzaj dyskursu jest dość złożony, przybierał różne formy i odcienie:

- krytyki wobec działań rządu i samorządu: „Jesteśmy zaskoczeni decyzją rządu o otwarciu instytucji kultury już w najbliższy poniedziałek. Gdybyśmy trzymali się ściśle tej daty, to biorąc pod uwagę «majówkę», zostałoby nam bardzo mało czasu na przygotowania. Otwarcie [...] 4 maja wydaje nam się nierealne i niebezpieczne” [wypowiedź jednej z instytucji kultury]; „Liczyliśmy na pomoc instytucjonalną, ale okazała się ona niewystarczająca i zupełnie nieprzystosowana do naszych potrzeb. Teraz już wiemy, że mimo obietnic i odmrażania gospodarki dla nas wirus COVID-19 może okazać się zabójczy” [wypowiedź stowarzyszenia]; „A teraz wyjeżdżamy na chwilę do lasu ukoić myśli, bo ostatnie tygodnie były dość ciężkie – nie ze względu na pandemię, ale przede wszystkim nasze bezowocne starania o jakiegokolwiek wsparcie i zrozumienie sytuacji organizacji kulturalnych i pozarządowych przez urząd miasta i ZKZL...” [wypowiedź stowarzyszenia];
- zwierzeń prawie osobistych, narracji o tym, że instytucji jest trudno, że twórcy/pracownicy są smutni, rozgoryczeni, niepewni, itd.: „Trzymajcie za nas kciuki”; „W tym czasie nasze oszczędności topniały w zastraszającym tempie”; „Dla wielu z nas zmiana polityki miasta w tym zakresie to być lub nie być...”; „Drogie i Drodzy! Nie było nas przez chwilę, na moment zamilkliśmy, musieliśmy odnaleźć się w nowej sytuacji. Podjąć decyzje, poczuć się choć trochę bezpiecznie”. Te narracje widoczne były zwłaszcza w przypadku [nazwa stowarzyszenia]. Nie można jednak wyciągnąć wniosku, że podobny dyskurs reprezentowały NGO-sy i grupy nieformalne – był nieobecny w fundacji [nazwa fundacji] czy [nazwa stowarzyszenia], za to okazjonalnie pojawiał się też w narracji instytucji [nazwy instytucji]. W przypadku [nazwa stowarzyszenia] było widać, że narracja z czasem była coraz bardziej wyrazista, wraz z topnieniem funduszy i przedłużeniem lockdownu;
- zachęty do wspierania instytucji lub lokalnej kultury w ogóle; uświadamiania odbiorców, jak trudna jest sytuacja ludzi kultury:

„[...] nie zapominajcie o tym, że gdy zamknięto nas w domach, to internet wprost zalała darmowa kultura, ale ona jest darmowa, gdyż twórcy uważają, że powinna być ona dostępna dla wszystkich, a nie dlatego, że jej tworzenie nic nie kosztuje” ([nazwa instytucji] – właśnie ten podmiot szczególnie mocno koncentrował się na sytuacji twórców); prośby o kupowanie biletów otwartych i niedomaganie się zwrotu pieniędzy za bilety niewykorzystane; prośby o zakup przedmiotów (głównie książek) – jeśli instytucja zajmuje się też sprzedażą, o wpłaty;

- ekspresji solidarności ze środowiskiem twórców, troski o innych twórców, instytucje, kulturę w ogóle: wyrażanych zawsze w tonie powagi, czasami pisemnie, czasami też w formie nagrania głosowego lub audio. W jednym przypadku aktorzy nagrali fragmenty i złożyli z tego całość (mówiąc między innymi: „Mamy tylko jeden obowiązek – solidarności. Ze wszystkimi pracownikami i pracownicami wszystkich struktur teatralnych w Polsce”);
 - realnego wsparcia dla twórców: konkurs ogłoszony przez 5 poznańskich instytucji kultury, „Ciąg dalszy nastąpi”, mający na celu wsparcie osób/podmiotów będących w trudnej sytuacji materialnej.
5. Troska i wezwanie do odpowiedzialności – ten rodzaj narracji silnie obecny był zwłaszcza przez okres najściślejzego lockdownu (pierwsze tygodnie od 10 marca). Wyrażał się w propagowaniu właściwych zachowań i zasad przestrzegania reżimu sanitarnego, w rozpowszechnianiu informacji publicznych o pandemii, wzywaniu do zostania w domu, itd. Najczęściej treści były tu zaczerpnięte z zewnątrz: udostępniano infografiki przygotowane przez rządy, samorządy, Sanepid, itd. Czasami był to jedynie dopisek do głównego postu – „Ponieważ właśnie zaostrzono zasady dotyczące czasu epidemii (przypominamy, że teraz możemy wychodzić z domu naprawdę TYLKO w bardzo uzasadnionych przypadkach. I nie spotykamy się w grupach większych niż 2 osoby!), zapraszamy Was dzisiaj na spacer wirtualny” – ale nierzadko również odrębny post poświęcony tylko konieczności przestrzegania zasad i dbania o zdrowie swoje i innych. Narracja obecna u wielu podmiotów.

6. Humor – sytuacja pandemii bywała przez niektórych osławiana poprzez wykorzystanie żartu, ironii, elementów komediowych. Żart przenikał niektóre z narracji opisane powyżej, na przykład wezwania do odpowiedzialności mogło być utrzymane w tonie poważnym, ale również w kontekście wierszyka o małpce w kąpielni (jak zrobiła to pewna instytucja). Jeden z teatrów nagrywał krótkie minispektakle o żartobliwym charakterze, nawiązujące do sytuacji lockdownu. Zdarzały się też na przykład memy czy linki do zabawnych filmików¹⁹.
7. Tłumaczenie się – to nie nasza wina; podkreślanie, że zamknięcie instytucji „nie zależy od nas samych”, przeproszenie, że zamknięte.
8. Kwestie formalne – pandemia pojawiała się też w neutralnych, formalnych informacjach dotyczących zmian w funkcjonowaniu instytucji, szczególnie zaś odnośnie do kwestii zwrotu biletów, data zamknięcia, a potem: reguł korzystania z wydarzeń po „odmrożeniu” (instytucje samorządowe).
9. Metanarracje – dyskusje o kulturze w czasie pandemii, seniorzy a uczestnictwo w kulturze podczas pandemii, jak otworzyć się na publiczność, sytuacja artystów w czasie pandemii, itd. Tego typu problematyka nie była omawiana przez instytucje (nie było komentarza, podsumowania, analizy) – jedynie zapowiadana. Odbiorcy włączali się, zadając pytania lub formułując uwagi w komentarzach, których było od kilkudziesięciu do nawet 150.

Poniżej przedstawiamy dodatkowe wątki, które choć tylko częściowo pojawiły się w ramach etnografii, to miały szansę być przez nas pogłębione dopiero w ramach rozmów z twórcami/twórczyniami.

Działalność (lub jej celowe zaprzestanie, niepodejmowanie) online można także częściowo opisać, posługując się kilkoma „parasolowymi” określeniami:

- „protezy” – to materiały (różnego rodzaju, o różnym charakterze), które miały dawać wrażenie normalności i są efektem prób

¹⁹ Por. https://www.spidersweb.pl/rozrywka/2020/03/26/seth-macfarlane-podcast-family-guy-koronawirus/?fbclid=IwAR3r0IK-1dShxQEMiXmRMJbE2ZkhSH_HnMWBP_cyldDmb-Wc02aTonAVBjQ [dostęp: 13.12.2020].

realizacji nawet najtrudniejszych zajęć w sieci (na przykład warsztatów zielarskich, dla których realizacji istotne jest posłużenie się wieloma zmysłami – dotykem, węchem, smakiem, podczas gdy teoretycznie możliwe do uruchomienia są wzrok i słuch);

- „wynałazki” – powstawały trochę w proteście wobec prób dosłownego przenoszenia sztuki czy dyscypliny, którą ktoś się zajmuje, do internetu. Działania takie wymagały pogłębionego namysłu, czasu i pomysłowości. Będą to z jednej strony te aktywności off-line, które opisaliśmy wyżej, a z drugiej – całkowicie zdalne wynałazki, pomysły nowych formatów, na przykład spotkań z reżyserami opowiadającymi lub „oprowadzającymi” po sztuce, która nie została wystawiona (wymaga to oczywiście dobrych, oratorskich kompetencji, ale jest formalnie możliwe i poznawczo ciekawe):

Teraz [imię] pracuje, bo przenieśliśmy wielki spektakl, nie będziemy go teraz grali, a on robi coś w rodzaju oprowadzaniu kuratorskiego wokół tego spektaklu, wokół tych idei, które mu towarzyszyły. Jestem zachwycony tym, że powstają nowe treści w tym czasie, w którym wydawało się... wszystkie teatry, wszyscy uznali, że wyciągamy archiwa i pokażmy światu, jakie my skarby mamy. Jałowe i beznadziejne, beznamiętne tło dla mnie, bo ja nie wierzę w teatr ze smartphone'a, nie wierzę po prostu. Nie byłem tych rzeczy w stanie oglądać. [W2]

- „hybrydy” są wynałazkami podpowiedzianymi przez pandemię, które – jeśli polegać na deklaracji części naszych rozmówców – będą rozwijane i kontynuowane w przyszłości, jako swoisty „uzysk” po-pandemiczny. Działania takie – możliwe dopiero do uruchomienia i sprawdzenia w momencie „poluzowania” rygoru epidemicznego – polegają na łączeniu form udostępnianych w internecie z aktywnością „w realu”. Jest to na przykład muzykoterapeutka grająca na boisku albo skwerze, udostępniająca nagrania w sieci, kontynuująca koncert w ramach indywidualnego, zdalnego spotkania z „pacjentem”.

Rozwiązaniami jeszcze eksperymentalnymi, ale czekającymi na sprawdzenie, są próby „rozproszenia” działań w czasie oraz nadanie im mniejszej skali, co ważne – prawdopodobnie odbywające się w przestrzeni otwartej. Kameralne koncerty lub pokazy filmowe, podwórkowe interwencje artystyczne – „chwilówki” bez rozwinięcia, to jeden z zasłyszanych pomysłów.

Wśród zaobserwowanych praktyk/prawidłowości realizowanych w internecie wspominamy poniżej dwie:

→ partyzantka (*home made video*) / „jakoś nie jakość” – powstawało w trakcie pandemii wiele materiałów, które miało bardzo niską jakość. Osoby/podmioty pozbawione umiejętności, profesjonalnego sprzętu, powodowane koniecznością kontynuacji swojej pracy, często robiły „cokolwiek”, co szybko było zauważane przez odbiorców, wywołując ich niechęć i niezgodę:

Jak to zrobić czasami, komuś się wydawało, że świetnie nagrał, wrzuca w internet, ja dzwonię, że nie możecie tego tam dawać, bo tam połowa głowy jest ucięta, czy ktoś to widział? Później było „o rany, nie róbmy takich rzeczy faktycznie, głupio wyjdzie”, ale były też takie, że właściwie bardzo fajne i z poziomem, no takie, żeby ten kontakt był z tymi, którzy nas odwiedzają i znają. [W1]

→ kultura INSTANT – polega na tym, że kulturalna oferta / program wydarzeń nie są jedynymi, po które może sięgnąć odbiorca. Wskazana jest zatem walka o jego uważność. Widz, uczestnik może być z kulturotwórcą tylko przez chwilę (pomiędzy mailem pracowniczym, lekcjami z matematyki odrabianymi z uczniem podstawówki i kolejnym odcinkiem telenoweli, który ogląda mąż w telewizorze, w mieszkaniu o metrażu 35m²). „Instant” oznacza natychmiastowość, skrótowość, kompaktowość doświadczenia. W preferencjach dotyczących formy, która najlepiej się sprawdza w sieci, odbiorcy starsi, dojrzały zbliżyli się do młodzieży, stereotypowo kojarzonych z kulturą „fast foodu”. To kolejny dowód, że raczej chodziło w tych działaniach o utrzymanie kontaktu niż o pogłębienie relacji:

[...] pytanie, czy są narzędzia bezpośredniego kontaktu; w tej chwili się okazało, że wszystko można robić zdalnie, że można zrobić w formie chociażby krótkich materiałów filmowych, które [...] trzeba w ogóle inaczej produkować. Mam to szczęście, że od 7 lat w trzech seriach współpracuję też z warszawską firmą przy robieniu takiego serialu [...] o architekturze [...]. Jak idziesz na spacer, to możesz prowadzić ludzi z półtorej godziny albo dwie godziny, jeżeli spacer jest ciekawy i oni generalnie ciebie słuchają. Tutaj musisz kondensować wszystko [...]. Zobaczmy, jak to będzie działało, bo to w 10 minut trzeba właściwie zamknąć, nikt więcej nie wytrzyma, nikt tego nie zdierży. [...] Tak, walka o utrzymanie uwagi. To, co jest ciekawe, że w towarzystwie rozmawiamy, ktoś się zachwyci kwiatkiem, ktoś spojrzy na to, ktoś zwróci uwagę, dopyta i tak dalej. Tutaj już [tego] nie ma, tutaj jest rozproszenie uwagi [...], jeżeli obraz nie jest ciekawy, jeżeli narracja się dłuży, jeżeli trwa za długo, no to w tym momencie klika, się przełącza na coś innego. Zobaczmy, jak to będzie działało. [...] bezpośrednie kontakty tak, one są nam potrzebne i chcemy do nich wrócić, jak najbardziej. [W5]

Myśmy zobaczyli wzrost jednak tych, którzy nas oglądali czy w takiej formie uczestniczyli, ale myślę, że to też jest związane z tym, że dosyć sporo z tego, co próbowaliśmy, było dosyć krótkie. To był taki sygnał, spotkajmy się na chwilę, przenosząc się w dawne przedinternetowe czasy, taki telefon, „cześć, co u ciebie słysząc, aha jesteś, ok». Czy te czytanki, czy ta nowa bajka – one mają właśnie taki charakter. [FGIB_3]

Publiczność/odbiorcy

Sytuacja pandemii oraz dystansu względem odbiorców takich lub innych aktywności i działań o charakterze kulturalnym szczególnie mocno skierowała uwagę kulturotwórców w stronę publiczności – odbiorców, widzów, uczestniczek, użytkowniczek, klientów, etc. Trudność w sprofilowaniu działań (zaadresowaniu komunikatu, zaproszenia) często mogła wynikać

z nieznajomości swojego otoczenia (jak już wiemy, nie było / nie jest to regułą). Brak pogłębionej wiedzy, pochodzącej z systematycznie, konsekwentnie realizowanych badań publiczności, uniemożliwił bardziej komfortowe poruszanie się animatorów/artystów w sieci. Znajomość z odbiorcą zaczyna się już w momencie zainicjowania wywiadu, dialogu, sytuacji badawczej. Im więcej się wie o swojej publiczności – o jej cechach demograficznych, zainteresowaniach, problemach, trudnościach w dostępie – tym lepiej, bardziej precyzyjnie można skierować ofertę. Bez trwogi o „odpływającą publiczność” – co często było nam komunikowane w trakcie badań. Można zatem stwierdzić, że błędy polegające na nieznajomości swoich odbiorców / swojej publiczności jeszcze zanim rozpoczęła się pandemia, mogły skutkować większym niepokojem i przypadkowością w budowaniu oferty i jej komunikowaniu.

Ale to jest, wiesz, to też jest..., wystarczy iść na lepszy webinar „Jak tworzyć dobrego Facebooka albo Instagrama”. To jest pierwsza rzecz, którą ludzie wiedzą, bo to też jest ciekawe, no, że to jest właśnie to, że treści treściami, wiadomo, że muszą być jakościowe, ale liczy się do końca, że piękne zdjęcia tylko, żeby były autentyczne, musi tworzyć tę społeczność, wokół której założysz grupy i będziesz z nimi utrzymywał kontakt, będziesz rozmawiał – i to jest twój kapitał, o tym się mówi na szkoleniach. I nagle okazuje się, że to rzeczywiście działa i jest wręcz kluczowe. [W3]

Zbudowanie relacji z odbiorcami dużo lepiej wychodzi(ło) mniejszym podmiotom, które może i nie sięgały po narzędzia badawcze, ale w inny sposób, nazwiemy go „chałupniczym”, dowiadywały się o swoich „fanach” (przykład kameralnych księgarni).

Niektóre podmioty miały rozpoznane kręgi swoich odbiorców, identyfikowały je intuicyjnie lub wykorzystały ten czas, by rozpocząć jakąś formę badań (Scena Robocza, Teatr Polski). Bez rozstrzygnięcia o jakości opracowanych narzędzi warto zauważyć, że ich autorzy mogli trafić z badaniem w ciekawy moment, gdy ich ofertą/działalnością mogli zainteresować się nowi widzowie. Zdalny tryb pracy generował nowe publiczności (to znaczy: większe zasięgi, wychodzenie poza granice Poznania) – wartością, na którą

zwracali niektórzy, była możliwość zainteresowania i dotarcia do zupełnie nowych osób (możemy tylko bazować na arbitralnym uznaniu konkretnych „widzów” za nowych, badawczo nie było to, zgodnie z naszą wiedzą, weryfikowane). Oczywiście, pozostawia to te podmioty z zadaniem rozwinięcia i utrzymania nowo powstałej relacji także w rzeczywistości (o ile to będzie w ogóle możliwe). Niektórzy rozmówcy gorzko stwierdzali jednak, że grono odbiorców określonych kulturowych formatów/dyscyplin jest mocno ograniczone, że pandemia niczego nie zmieniła, a w przyszłości sytuacja może być jeszcze trudniejsza.

Możemy popoprawiać swoje samopoczucie, wierząc, że utrzymujemy jakąś relację. Ludzie wrócą do teatru, bo teatr nie takie kryzysy przechodził. Pytanie, jaki to będzie teatr i jak będzie wyglądała publiczność, bo ostatnie lata to była wojna o publiczność. [...] Poznań i aglomeracja ma 900 tysięcy mieszkańców i ciągle wyrywamy sobie tę samą, nikłą grupę kilkudziesięciu tysięcy uczestników... że my ciągle nie poszerzamy, ja mam wrażenie, to jest taka tajemnica poliszynela: z jednej strony, niektóre instytucje są z krzesłek ciągle rozliczane, ale w gruncie rzeczy nie poszerza nam się to grono odbiorców. [...] Obawiam się, że trzeba na nowo budować ten wątek publiczności. Oby te starania nie poszły starą ścieżką, bo ona może być już niewystarczająca, dlatego że jeszcze dochodzi spadek zasobności portfela. [W2]

Satysfakcja z uczestnictwa w niektórych podejmowanych online inicjatywach mogła być odnotowywana tylko w wymiarze ilościowym (liczba kliknięć, osób obserwujących debatę, udostępnień, lajków albo komentarzy). Tylko te ostatnie pozwalały na jakąkolwiek interakcję i jakościową ocenę. Zdalność realizacji części programu kulturalnego powinna wymusić wypracowanie także innych, niż tylko ilościowe, sposobów ewaluacji.

Sam rodzaj uczestnictwa przewidziany przez organizatora/animatora uwzględniał zwykle tylko formę bierną („patrzę, słucham, czytam” – mimo że czasowniki, które w tym kontekście podajemy, mają oczywiście stronę czynną). Aktywnym, inicjującym, współtworzącym (czyli zachowującym się prosumencko) odbiorca (nomen omen) raczej nie miał szansę być (jeśli

nie liczyć możliwości pozostawienia komentarza). Były oczywiście od tego chlubne, choć nieliczne, wyjątki.

[...] zrobiliśmy taką akcję, która się nazywa [nazwa]. Namówiliśmy naszych odbiorców na to, żeby zainspirowani działaniami brytyjskiej animatorki robili takie krótkie, poklatkowe animacje, prostą aplikacją, którą można było ściągnąć na telefon. Takie różne działania angażujące w przestrzeni online. Pracujemy też nad stroną internetową. Pozytywy, które mogę z tego wyciągnąć, to jest to, że nie do końca szczególnie w tym sektorze pracy w kulturze to jest jakaś specyfika nasza krajowa, mamy czas, żeby budować spójną, przemyślaną strategię działań pracy zespołowej, żeby się skupić na tej relacji z publicznością. [FGIM_4]

Geneza/motywacja poniższego przykładu jest jednak mniej optymistyczna.

Nam się udało tak przetrwać przez pierwsze 3 miesiące roku, to znaczy nie miałyśmy żadnego finansowania, bo wiadomo, jak wygląda początek roku, i bazowałyśmy na tym, że mieszkańcy sami robili sobie warsztaty, my im udostępnialiśmy przestrzeń, ale to były 3 miesiące z taką nadzieją, że za chwilę będzie kasa, będziemy mogli wam dać i tak dalej, no i to się nie wydarzyło. Ja jestem pewna, że my w tej chwili będziemy na pewnych poziomach znowu zaczynać od zera. [FGIB_1]

Powrót, czyli co?

Działanie w pandemii, rozumiane jako praca z odbiorcami, przyjmowało/przyjmuje przede wszystkim formę zdalną (lub jakiejś jej alternatywy). Umieszczane są one jednak w porządku wydarzeń nadzwyczajnych, niezwykłych, alarmowych. Bardzo wielu rozmówców / wiele rozmówczyń sygnalizowało zatem wyczekiwanie na „powrót” do normalności (czyli stanu sprzed „zamknięcia”). W trakcie dyskusji pojawiały się jednak konteksty i wątki, które zaprzeczały temu, że jakkolwiek, całkowity powrót do tego,

„co było”, jest możliwy. Już chociażby fakt (prawdopodobnego) dotarcia do nowych odbiorców, związania części z nich z ofertą online, może wymagać kontynuacji obecności w internecie przynajmniej w jakiejś formie, co oczywiście zwiastuje trwałe poszerzenie zakresu pracy (obsługa wydarzeń online).

Teraz już wróciliśmy. W zeszłym tygodniu, w zeszły weekend mieliśmy pierwsze zajęcia stacjonarne. Widzę, że sporo osób się jeszcze waha i troszeczkę się boi i najbardziej odważni, że tak to nazwę, przyszedli na te zajęcia, zauważyli, że jest wszystko w porządku, że wszystkie te reżimy sanitarne działają i jest bezpiecznie. [FGIB_2]

Nie myślimy o tym, żeby pozostać dalej w sieci, to na pewno, bo chcemy już wracać do naszej siedziby. Już wiedziałem jakieś trzy tygodnie temu, dwa tygodnie temu, że ta frekwencja na tych wszystkich zajęciach już spadała. Ludzie już mieli dosyć, już im się nie chciało pracować w taki sposób, dlatego też staraliśmy się jak najszybciej wrócić do tych zajęć stacjonarnych. [FGIB_2]

Stare/nowe zjawiska. Wszechpraca i nadprodukcja

Wszechpraca²⁰ to termin opisujący sytuację, w której za sprawą dostępu do urządzeń mobilnych, nowych technologii i internetu człowiek jest praktycznie stale gotowy do świadczenia pracy. Niemożność, nieumiejętność odseparowania czasu aktywności zawodowej od momentu wolnego, przez fakt ich współwystępowania w tych samych/podobnych przestrzeniach (dom, miejsce zamieszkania), pozbawiają nie tylko psychologicznej higieny (powodując stres), ale skutkują także gromadzeniem się spraw do załatwienia. Już nie tylko wszechobecność narzędzi kojarzonych z wykonywaniem pracy, które w każdym momencie mogą nas zawezwać do realizacji kolejnego

²⁰ Por. B. Lis, M. Skowrońska, Ćwiczenie kolektywności. O współdziałaniu we wrocławskim polu artystycznym na początku XXI wieku, w: K. Sikorska (red.), „Anty wzorce” we współczesnej sztuce i kulturze wizualnej, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2018, s. 156; J. Walczyk, O drugoplanowych aktorach w rzeczywistości projektowej, 2018 [tekst niepublikowany].

zadania, ale także fakt, że dla wielu kulturotwórców praca jest pasją, trudno oddzielną od „czasu po pracy”, stanowią kłopot, z którym trudno się zmierzyć, tym bardziej w czasach postulowanej/rekomendowanej zdalności.

Ta praca zdalna z domu jest problematyczna, bo nie wiadomo, kiedy się jest w domu, a [...] kiedy w pracy. Ona często trwa 12 godzin. Ja musiałam trochę stopować dziewczyny i mówić im, żeby, no, nie były ciągle w pracy. [FGIB_1]

A: Tak, tak. Do tego jeszcze doszedł mój [imię], który stwierdził, że skoro jest lockdown i nie pozwalają mu nawet jeździć na rowerze, to on będzie pracował w ten sposób i po pracy wsiadał w piątki na rower ze mną albo i sam sobie robił te 30 kilometrów po Poznaniu. Tak że to było bardzo ok dla nas, ale to cały czas właśnie było siłami... To był też moment tego przejścia, że niby byłam ja i za chwilę w momencie, kiedy tę działalność uruchomiliśmy, to było nas tam nawet 5 osób, w czym 2 są aktywne, a 2 są raczej...

R: Niejeżdżące na rowerze.

A: Nikt nie jest na rowerze, tylko my jeździmy na rowerze. Ale uruchomiliśmy paczkomaty i tak dalej, całą tę infrastrukturę wykorzystaliśmy, która była możliwa. [W3]

Nawet obecność poza narzędziami internetowymi (czy to związana z kolejnym spotkaniem roboczym na ZOOM-ie, czy z realizacją webinarium albo retransmisji spektaklu) oznacza pracę nad przygotowaniem projektu lub działania, które będzie udostępnione online. Dodajmy, że jest to część pracy animatorów/artystek, która pozostaje niewidoczna, którą łatwo się przeocza. Wszechpraca mocno w warunkach pandemii związała pracownika/pracownicę z domem, który przestał być tylko przestrzenią wypoczynku (zresztą podobnie stało się w przypadku niektórych współdomowników: partnerów/partnerek, możliwe, że również wykonujących pracę zdalną, albo potomstwa, które przecież „zdalnie” kończy na przykład czwartą klasę) – był często studiem nagrań, kreatywnych narad, centrum transmisji treści.

Osoby prowadzące, jak coś nagrywały czy przy [nazwa inicjatywy] [robiły], to wiem, że tam osoba, która to tworzyła, to śmiałyśmy się, że studio tworzy, bo na szczęścia ma męża, który świetnie gra na gitarze, więc miała podkład własny. To było takie trochę chałupniczo, ale efekt moim zdaniem dwóch-trzech realizacji jest bardzo wartościowy. Myślę, że coś zostanie. [W1]

Nagromadzanie się obowiązków domowych i opiekuńczych z tymi stricte zawodowymi dopełniło jeszcze definicję terminu „wszechpraca”. Wszechpraca okazała się praktycznym warunkiem, aby w „tych chorych czasach” „to wszystko działało”. Taki sposób zawodowego funkcjonowania oznacza wymóg „permanentnej pomysłowości” oraz przynosi potencjalne wypalenie. Skuteczna (w większości wypadków) samoorganizacja po raz kolejny odbywała się zatem z pominięciem systemowego wsparcia i regulacji.

Wszechpraca wiąże się z nadprodukcją. Odnosi się ona zarówno do czasu pandemii, gdzie momentami webinarium albo warsztat online ściagały kolejne transmisje, rywalizując o uważność i zainteresowanie tego samego segmentu publiczności (co teoretycznie nie powinno być problemem, wszak to „klient decyduje”, a większy wybór każe „produkować” program lepszej jakości), jak i do praktyki sprzed marca 2020.

[...] z perspektywy teatrów publicznych, które produkowały masowo w bardzo wielu przypadkach i sytuacja była dla mnie patologiczna, że teatr robi 9-10 premier w sezonie, że jest wyścig tych premier, że dla aktorów to jest bardzo nienormalna sytuacja, bo nagle się okazuje, że mają zagrać w 20 spektaklach i to jest tylko i wyłącznie klepanie, nawet przy największym zaangażowaniu nie wycisną z tego, bo nie mają komfortu pracy. 2-3 dni grają spektakl i już wskakują do innego... Więc tak, nadprodukcja, gdzie ten wyścig pomiędzy instytucjami trwał – myślę, że to się załamie, to się załamało i to powinna być korzyść i należy z tego wyciągnąć fundamentalnie istotne wnioski, takie żeby mocniej się zwrócić w stronę procesu. Ja myślę, że tutaj już przyszłoroczne cięcia zaczną pokazywać to, że te teatry muszą przestać być fabrykami, ale czy tak się stanie, to poczekamy, zobaczymy. [W2]

Tryliony gigabajtów powstałe w ramach wzmożonej aktywności online są efektem konkretnej pracy, czasami osób napędzających swoje działania pasją, poczuciem misji lub tak zwanym artezolem²¹. Zagęszczająca się planowanymi (przeniesionymi) wydarzeniami jesień zwiastuje ciąg dalszy nadprodukcji. Nadprodukcja ma oczywiście inny kontekst. Narzekanie przez twórców na nieustający wyścig i nakaz tworzenia rzeczy/wydarzeń (z którego część chciałaby zrezygnować, odnosząc się krytycznie do festiwalizacji i ilości produkowanych treści) odbywa się z pominięciem argumentu o utracie pracy przez szereg osób pracujących w przemyśle kulturalnym (dotyczy to każdego, od osób technicznych po artystę).

Ostatnim wątkiem, który chcemy poruszyć w tej części, jest temat (nie)odpłatności oferty przygotowywanej i udostępnianej w czasie pandemii. W większości przypadków instytucje czy organizacje nie pobierały tu żadnych opłat, w żadnej formie. Argumentowały taką decyzję niedoskonałą jakością oferowanego materiału (ich zdaniem niższą, bo zastępującą realne/prawdziwe doświadczenie), ale też uznawały, że czasy wywołane kryzysem pandemicznym są coraz trudniejsze i że odbiorców może być nie stać na partycypowanie w kosztach. Również natura internetu przywołuje jako pierwsze skojarzenia z darmowością. Nierozpoznane pozostają narzędzia i platformy do przygotowywania odpłatnych programów/materiałów. Niektórzy przedstawiciele grupy niezależnych animatorek i animatorów (w ich wypadku jednak element zarobkowy był bardzo istotny) znaleźli sposób, by realizować odpłatne zajęcia, warsztaty, kursy, etc. Rozmówcy donosili nam czasami, że osoby z ich otoczenia (niezwiązane z pracą w kulturze) pytały ich czasem, dlaczego w ogóle kultura nie ma być za darmo. Darmowy i łatwy dostęp są niestety stereotypami, które w części mogła wzmocnić obecność kulturotwórców w sieci w czasie pandemii. Kultura „za darmo”, czyli kwestia (nie)odpłatności za uczestnictwo w kulturze, wymaga przepracowania w niedalekiej przyszłości, zwłaszcza w kontekście ewentualnych powtórek z takiego lub innego kryzysu.

Myślę, że w ogóle kwestia nowej sytuacji albo tego, żeby powszechnie to zafunkcjonowało, jak ja to nazywałam, i traktowałam to, przykro mi było jako odbiorcy, szczerze, że teatr pozwala mi obejrzeć spektakl online, a to ode mnie zależy właściwie i od innych, że my co łaska w ogóle, prawda? ... taki odbiór, że albo wam zapłacimy, albo nie, ale to wam tak zależy, żebyśmy was nadal szanowali i lubili, i chcieli tej kultury, że to od nas zależy. Natomiast tutaj przypuszczam, że przy tym nie chcę powiedzieć, co my robiliśmy, żeby to było takie raczkowanie i nowe rzeczy, czy kogoś tu się nie zdenerwuje. Nie dosyć, że właściwie to jest forma nie na żywo, to jeszcze płatna, nie rozważaliśmy tego w ogóle. [W1]

Dochodzą też takie sygnały, że wbito nas na minę z tego względu, że obecnie wszystko robimy tanio, wszystkich prosimy, żeby zrobili coś za darmo albo po zaniżonych kosztach i już mamy sygnały, że to jest bardzo niebezpieczne, bo jeżeli ktoś powie, że ok, zrobiliście koncert za 5 tysięcy, a potem poprosicie o pieniądze na koncert 20 tysięcy, przecież zrobiliście za 5 tysięcy, dlaczego chcecie więcej? My się z tego śmiejemy, ale to jest bardzo niebezpieczne. Szczególnie dla tych osób, które decydują o wysokości przyznanych środków. [FGIB_3]

21 K. Szreder, ABC projektariatu. O nędzy projektowego życia, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2016.

Trudności w pandemii

| | |
|---|-----|
| Brak możliwości zarobkowania | 122 |
| Trudności organizacyjne / uczenie się pracy zdalnej | 126 |
| Zagadnienia formalno-prawne/administracyjne | 128 |
| „Przedpandemiczne” trudności dotyczące funkcjonowania w mieście | 129 |
| Trudności adaptacyjne/psychologiczne | 130 |
| Trudności z działalnością online | 130 |
| Problemy komunikacyjne i informacyjne | 134 |
| Brak kontaktu z odbiorcami / zaburzenie relacji | 136 |
| Brak środowiskowej reprezentacji | 137 |
| Brak struktur/osób pomocniczych w prowadzeniu działalności kulturalnej | 139 |
| Trudności indywidualne. Emocje i kwestie psychologiczne | 140 |
| Konflikty / walka Goliata z Dawidem | 140 |

Sytuacja pandemii, zaordynowanego zamknięcia instytucji kultury oraz sugerowanego społecznego dystansowania się wywołały konkretne skutki dla wszystkich osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach kulturalnych²². Restrykcje i nowe okoliczności funkcjonowania (a w zasadzie w dużym stopniu zamrożenia lub sparaliżowania dotychczasowej aktywności) dotknęły zarówno etatowych pracowników i pracownice zatrudnionych w dużych, samorządowych instytucjach kultury, osoby działające w organizacjach pozarządowych, przedsiębiorstwach i inicjatywach kulturalnych, jak i niezależnych animatorów i animatorki kultury czy pozostających bez stałego zatrudnienia artystów i aktorki, osoby techniczne i pracujące na szeroko rozumianym „zapleczu kultury”. Nasza charakterystyka tego okresu, wraz ze wszystkimi zjawiskami, sposobami funkcjonowania i radzenia sobie, nie byłaby pełna, gdybyśmy pominęli szczegółowo temat trudności. Poniżej przedstawiamy najważniejsze, uporządkowane kategorie problemów, o których usłyszeliśmy zarówno w ramach części ilościowej badania (kwestionariusz ankiety wypełniany przez respondentów/respondentki – pytania otwarte), jak i równoległe realizowanych badań jakościowych (pogłębione rozmowy i dyskusje grupowe).

Brak możliwości zarobkowania

Wśród trudności, które opisywali respondenci w odpowiedzi na pytanie otwarte ankiety (pyt.: Proszę napisać w kilku zdaniach, jakie trudności dotyczące pracy w sektorze kultury związane z pandemią są dla Pana/Pani najbardziej dotkliwe?), respondenci wymieniali uwarunkowania czy sytuacje, które dotyczyły ich osobistej (podmiotu, z którym są związani) sytuacji, ale także te, które związane są z kontekstem strukturalnym, zakotwiczeniem w organizacyjno-proceduralnych realiach i podleganiem (samo)rządowi.

Największą trudnością jest dla respondentów brak możliwości zarobkowania – ze szczególną mocą argument ten był podnoszony przez osoby pracujące na umowach cywilnoprawnych oraz przedsiębiorców.

²² Zaprezentowane w poniższym podrozdziale treści pochodzą z rozmów przeprowadzonych w ramach badań jakościowych, a także z odpowiedzi na pytania otwarte kwestionariusza ankiety.

Wśród odpowiedzi znalazło się tutaj wiele deklaracji na temat braku jakiegokolwiek pracy od czasu wprowadzenia stanu izolacji społecznej i związanych z tym konsekwencji w codziennym życiu: brak ubezpieczenia zdrowotnego, trudności z utrzymaniem siebie i rodziny, opłaceniem rachunków („Od 10 marca nie zarobiłam ani złotówki”; „Jako aktorka nie gram, zatem nie zarabiam. Po 31 latach pracy mam najniższe wynagrodzenie”; „Ostatnie granie miałem 8 marca. Nie ma żadnych zleceń, bo nic nie wolno. W obliczu stałych opłat i utrzymania rodziny to katastrofa”). Osoby prowadzące działalność pozarządową zwracają uwagę na trudność z opłaceniem czynszu i innych stałych opłat oraz brak możliwości rozmowy z Zarządem Komunalnych Zasobów Lokalowych („Odkąd zabroniono nam pracować w naszych lokalach z naszymi beneficjentami, ZKZL niezmiennie pobiera od nas pełne opłaty”)²³.

Respondenci pracujący na umowy cywilnoprawne zwracali uwagę na problem, którego dokuczliwość – mimo że istniał już wcześniej – uwypukliła właśnie pandemia. Mianowicie praktyka podpisywania umów o dzieło (a niekiedy także zlecenie) dopiero na etapie realizowania konkretnych działań projektowych, a nie podczas rozpoczęcia prac koncepcyjnych, doprowadziła te osoby do sytuacji, w której w pierwszej połowie marca zostały bez jakiegokolwiek formalnej pewności co do zrealizowania przygotowywanych działań. Pomimo bowiem rozpoczętych rozmów na temat przedsięwzięć kulturalnych, które miały odbyć się wiosną, nie zostały z nimi podpisane umowy. Takie uwarunkowania strukturalne sprawiają, że narażona na większe ryzyko zatrudnienia niż pracownicy etatowi grupa „wolnych strzelców” i „wolnych strzelczyń” jest realnie dyskryminowana na polu praw pracowniczych („Teraz okazało się, że te obiecane i wstępnie dogadane projekty, na które były pomysły, i koncepcje – po prostu przestały istnieć, ale o tym się nie rozmawia. Po prostu nie ma i tyle – ale przecież nikt mnie nie zwolnił”; „Trudno powiedzieć w moim przypadku, żebym straciła pracę, bardziej pasuje stwierdzenie, że moja praca zniknęła”). Z trudnościami finansowymi tej grupy pracowników kultury wiąże się także deklarowana

²³ Sposobem na zażegnanie konfliktu na osi NGO – ZKZL miał być okrągły stół – spotkanie, które odbyło się w czerwcu 2020 roku. Niestety, respondenci zwracali uwagę, że nie zostali poważnie potraktowani – ma o tym świadczyć między innymi brak obecności prezesa ZKZL czy Zastępców Prezydenta Miasta Poznania.

przez nich konieczność przebranzowienia. Brak perspektyw na uzyskanie pracy zgodnej z doświadczeniem zawodowym zmusza niektórych do zatrudnienia poza sektorem kultury („najprawdopodobniej będę zmuszona odłożyć swoją działalność artystyczną na drugi plan”; „Zaczynam szukać pracy poza zawodem, by móc się utrzymać”; „Zaraz padnie hasło: Artyści na traktory! Nie mam nic przeciwko pracy fizycznej [pracuję tak dorywczo], ale każdy powinien robić to, w czym jest najlepszy”).

Przedsiębiorcy także zwracali uwagę na specyficzne dla rodzaju ich działalności trudności finansowe. Wskazywali, że powtarzającą się praktyką jest próba renegocjowania wcześniejszych kontraktów: obniżania cen lub redukcji zakresu współpracy. Zmniejsza to zaufanie do takiego zleceniodawcy i sprawia, że wzajemne relacje bardziej przypominają przeciąganie liny niż realną współpracę („[...] problemem jest zmiana wcześniej wynegocjowanych warunków przez partnerów, zwłaszcza instytucjonalnych. Współpraca z instytucjami kultury zwykle jest wyzwaniem, a w zaistniałej sytuacji, kiedy również one odczuwają związane z nią trudności, staje się momentami wysoce problematyczna”). Dla przedsiębiorców prowadzących kluby i kawiarnie, poza oczywistymi konsekwencjami radykalnie zmniejszonego utargu, dużą trudnością jest także poluznienie / utrata relacji z wcześniejszymi współpracownikami, a także z odwiedzającymi ich gośćmi. Skutkuje to, z jednej strony, problemami w prowadzeniu działalności ze sprawdzonym, profesjonalnym zespołem, a z drugiej – zmusza do szukania nowych odbiorców („nie daję pracy freelancerom, akustykom, realizatorom, tracę ich, gdyż szukają innej pracy”; „odczuwam odpływ gości przychodzących do klubu ze względu na program kulturalny”).

„Zatrzymanie” i poczucie niepewności w polu działalności kulturalnej ma konsekwencje finansowe nie tylko w odniesieniu do podpisywania umów czy zobowiązań na konkretne wydarzenia, ale także w kontekście rozwoju przyszłych, planowanych dopiero projektów. Specyfika sektora polega bowiem między innymi na tym, że potencjalnych współpracowników i wykonawców zaprasza się do wspólnego działania na podstawie poleceń lub recenzji. Ze względu na brak / zdecydowane zmniejszenie zakresu działań w kulturze trudniej będzie ludziom omawianego sektora „siecować się”, zdobywać doświadczenie i przyszłych pracodawców czy współpracowników („Podczas wernisażu czy warsztatów również miałam

bezpośrednią styczność z odbiorcami, to w ten sposób nawiązywałam kontakty umożliwiające mi dalsze zlecenia lub ekspozycje. Praca mailowa i kontakty internetowe (Facebook/Instagram) miały przez ostatnie lata u mnie dużą mniejszą skuteczność”; „U moich klientów obserwuję niepewność co do przyszłości, brak możliwości planowania i podejmowania decyzji, a co za tym idzie – brak decyzyjności w sprawie potencjalnej współpracy”).

Organizacje, zwłaszcza te mniejsze, zwracały uwagę, że aktualnie doświadczane kłopoty finansowe, wynikające między innymi z przerwania zaplanowanych działań, z których część miała być dla odbiorców odpłatna, dodatkowo pogłębiają niepokój związany z niepewnością otrzymania miejskich środków w przyszłości (w z związku z otrzymywanymi dotychczas grantami).

My jesteśmy małą organizacją, nawet bym powiedziała, że bardzo małą, i nas niestety do tej pory nie było stać na to, żeby mieć pracowników na etacie. To się wiąże z tymi wszystkimi problemami związanymi z umowami śmieciowymi i z tą tak zwaną grantozą, czyli tym, że my żyjemy od jednego roku budżetowego do drugiego. Najgorszy jest moment, kiedy czekamy na wyniki konkursów, bo tak naprawdę nigdy nie wiemy, jaki będzie nasz budżet na kolejny rok. [FGIB_1]

My jesteśmy pogodzeni, de facto mam ty samo, co małe organizacje, że nie wiemy, gdzie udało się nam przez 6 lat mieć wieloletnią dotację na festiwal, ale zwykle dowiadujemy się o budżecie bardzo późno, często dowiadujemy się o pieniądzach po wydarzeniu. [FGIB_1]

U nas sytuacja w tym podstawowym teamie się nie zmieniła, wszyscy zostaliśmy i na pewno zostaniemy do końca roku, a co będzie później, no, to też jest kwestia kolejnej dotacji. Do tej pory nasze dotacje były mniej więcej na tym samym poziomie. Teraz jesteśmy przed dużym znakiem zapytania, co będzie w kolejnym roku i co będzie z kolejnym festiwalem. Zdajemy sobie sprawę, że nikt tego nie wie. [FGIB_1]

Spółdzielcze domy kultury, pozyskujące finanse na realizowane przez siebie projekty głównie od mieszkańców spółdzielni oraz od sektora prywatnego, już teraz doświadczają trudności w utrzymaniu dotychczasowych sponsorów, także w związku z antycypowanym niższym zainteresowaniem publiczności/odbiorców.

Myśmy co roku też pozyskiwali od różnych firm pieniądze, sponsorowali nas. Mieliliśmy pieniądze na to, żeby zrobić wydarzenie. Jak ktoś pyta o plener, że moglibyśmy go zrobić w czerwcu, jak już będzie możliwość, ten, który miał być. To mówię, że zrobić to ja go zrobię, ale nie mam na niego pieniędzy, bo zdążyliśmy wysłać prośby, pisma, wnioski do 40 firm, które z nami współpracują co roku i jakąś tam imprezę nam finansują na przykład w całości, bo chcą się tam pokazać, a oni mi nie dali na to złotych. Ja mam ludzi, my to zrobimy, ale ja nie mam na to kasy. [...] albo nie uzyskamy wsparcia, albo po prostu faktycznie im się to nie będzie opłacało, bo jeżeli wiedzą, że mogło przyjść więcej osób i zobaczyć, co to będzie za impreza, na ile ona będzie taka, tu jest chyba taki trochę dół. Że to się zrobi niszowe albo dla niewielkiej grupy. Kto na to pójdzie, kto się odważy, czy to się w ogóle opłaca robić. [W1]

Trudności organizacyjne / uczenie się pracy zdalnej

Istotnymi trudnościami dla osób wypełniających ankietę były także te związane z **organizacją i kontekstem codziennej pracy**. Respondenci zwrócili uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze, podkreślali, że brak możliwości fizycznego kontaktu ze współpracownikami skutkuje nie tylko utrudnioną komunikacją i komplikacjami w codziennej pracy, ale także utratą odczucia wspólnotowości i współodpowiedzialności za siebie nawzajem („[...] dokuczliwy jest brak komunikacji między pracownikami, poczucie braku jedności i współpracy w zespole. [...] Zostały wydane «polecenia» pracy zdalnej trochę tak, jakby wszystko miało wyglądać tak samo, jak wtedy, kiedy wszyscy byli codziennie w biurze”; „Brak bezpośrednio kontaktu ze współpracownikami – spotykając się w jednym miejscu,

łatwiej o konsultacje i szybsze załatwianie spraw wymagających dialogu”). Po drugie, zwrócili uwagę, że podział na pracę zdalną i na miejscu, a także na przygotowanie działań online i tych w bezpośrednim kontakcie niejednokrotnie prowadzi do nieporozumień i konfliktów („Najtrudniejsze są problemy komunikacyjne oraz kwestie związane z przenoszeniem odpowiedzialności za zadania na osoby pracujące w obiekcie z pominięciem osób pracujących zdalnie”; „Irytujący i niesprawiedliwy jest też rozkład pracy – ktoś robi więcej, bo może, chce, umie, a ktoś robi mało albo prawie nic, bo nie chce, nie umie i nauczyć się nie chce”). Po trzecie, respondenci zauważyli też, że ze względu na brak wypracowanych wcześniej metod komunikacji i rozliczania trudniej jest kontrolować czas i efekty działań pracowników („Utrudniony nadzór nad pracownikami”; „brak sprawnej komunikacji z dyrekcją”). Po czwarte, konieczność pracy zdalnej oznaczała dla większości pracowników korzystanie z własnego sprzętu (komputer, drukarka, mikrofony, słuchawki, itp.), a także wiele trudności ze znalezieniem odpowiedniej przestrzeni do pracy biurowej poza miejscem pracy („brak odpowiednich warunków – brak stanowiska do pracy, brak sprzętu”; „eksploatacja prywatnego sprzętu komputerowego”). Po piąte, Dla wielu osób wyzwaniem był sam fakt przeniesienia się z pracą do rzeczywistości internetowej („brak ciszy i spokoju”; „zmęczenie ciągłym korzystaniem z przestrzeni online”).

Niektórzy rozmówcy w tym kontekście zwracali uwagę, że sytuacja pandemii dla wielu była okolicznością, do której trzeba się było przyzwyczaić, nauczyć z nią żyć, co jednak dla osób i organizacji nieprzyzwyczajonych do współdziałania i współpracy stanowiło ostatecznie trudność. Ten organizacyjny chaos (?), osvajany z czasem coraz bardziej, na początku mógł być dla wielu paraliżujący.

W przypadku muzyki ja miałem wrażenie, że to było dużo na Facebookach postów, ale realnych działań trochę było za mało i wynikało nie z niechęci do działania, tylko raczej z braku organizacji. To jest być może największe zadanie do zrobienia w tym czasie, żeby jeżeli taka sytuacja będzie, [...] to wszyscy powinniśmy mieć już jakiś schemat działania i jakiejś współpracy wszystkich tych... być może to też szerzej, może nie tylko muzyka,

być może kultura, ale nadal mam takie poczucie, że trochę ludzie związani z teatrem działają pod siebie, a ludzie związani z muzyką pod siebie i to nie jest jakoś kompatybilne i tak dalej. [W6]

Zagadnienia formalno-prawne/administracyjne

Nauka odnalezienia się w nowych okolicznościach i rozpoczęcie jakiejś przemyślanej, adekwatnej do sytuacji i potrzeb odbiorców aktywności była dodatkowo utrudniona w związku z wątpliwościami natury prawnej (chęć dotarcia za pośrednictwem internetu do określonych grup zadeklarowanych we wniosku o dofinansowanie).

Taki problem pojawia się też z grantodawcami. Jeżeli na przykład dostaliśmy dofinansowanie z powiatu poznańskiego, a chcemy przenieść częściowo nasze działania do sieci, to później jest wymagane to, że w tej sieci wezmą udział osoby, które zamieszkują powiat poznański, a to jest bardzo ciężkie czasami i do udowodnienia, i do realizacji. [FGIM_1]

Inni byli sparaliżowani stale zmieniającymi się informacjami i regulacjami. Doskwierał im brak spójnej i wyraźnej wykładni przepisów oraz podpowiedzi, jak się do nich odnieść.

Jest też mnóstwo nieustannie zmieniających się regulacji, co pewnie wszyscy wiedzą też organizujący działania kulturalne. Rozporządzenia są nieustannie aktualizowane albo poprawiane, w związku z tym my się musimy na bieżąco z tymi regulacjami zapoznawać i odpowiednio też się do nich ustosunkowywać. [FGIM_3]

Dla rozmówców reprezentujących przedsiębiorstwa symbiotycznie działające z innymi kulturotwórcami problematyczne było właśnie ich niejednoznaczne usytuowanie na tej mapie podmiotów (biznes/kultura).

Bo z tymi księgarniami jest taki problem, że zawsze znajdzie się ktoś, kto powie: ale wy jesteście firmą, radźcie sobie, jest rynek,

jest kapitalizm, jest wolny rynek, przetrwa najsilniejszy i tyle. To jest w pewnym sensie racja, no w pewnym jednak sensie nie. [W3]

„Przedpandemiczne” trudności dotyczące funkcjonowania w mieście

Dla części naszych rozmówców czas pandemii nie był początkiem określonych, nowych trudności, a jedynie ciągiem dalszym bojów toczonych przed symbolicznym marcem 2020 roku z jednostkami miejskimi. W tym miejscu często wymieniano Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych.

Jeszcze jedna rzecz mi się przypomniała, która wydaje mi się bardzo pomocna, która wiem, że jest w trakcie załatwiania, ale wygląda rzecz śmiesznie, czyli kwestia obniżania czynszu, wstrzymania płatności czynszu. To jest parodia. My mamy naszą fakturę za najem lokalu rozbitą na kilka pozycji, z czego sam czynsz to jest 15% tej faktury i możemy uzyskać tylko zniżkę na 50% z tych 15%, bo reszta to opłaty eksploatacyjne, podatki od nieruchomości. To by było bardzo pomocne, bo nie generujemy żadnych przychodów w tym momencie. Wszystkie nasze działania są darmowe i online. [FGIM_3]

To mnie nie przestanie nigdy oburzać. Te boje o lokale, to jest rozmowa tak wieloletnia i to się nawet nie potrafi zadziać w czasie pandemii. Ja pamiętam, jak my wyremontowaliśmy tę piwnicę w kamienicy, która naprawdę nie była szalowa i kosztowała nas mnóstwo pracy i osobistego zaangażowania. Zakasaliśmy rękawy z całą społecznością, z dziećmi, które remontowały, a ZKZL po miesiącu mnie zawołało i powiedziało: „No biznes się kręci, bo ludzie przychodzą, więc płacicie”. [FGIM_3]

[...] bardzo mocno się rozbiłyśmy o biurokrację i o absolutne nieprzystosowanie do aktualnych realiów polityki ZKZL – ponieważ jest to lokal wynajmowany od nich. Plusem tej sytuacji być może, jeśli można to nazwać plusem, było to, że nawiązałyśmy kontakt

z innymi organizacjami, które znalazły się w takiej samej sytuacji jak my i stworzyliśmy taką grupę [...], która z kolei stworzyła petycję do prezydenta Poznania w sprawie kwestii lokalowych związanych z ZKZL, i w ogóle całej tej polityki i transparentności tego, jak lokale są przyznawane, jak są obliczane czynsze i tak dalej. To się toczy, niestety na razie to są spotkania online, które z mojej perspektywy niewiele wnoszą, ponieważ po drugiej stronie nie ma zbyt dużej chęci współpracy. [FGIB_1]

[...] spółka miejska traktuje organizacje pozarządowe dokładnie tak samo jak przedsiębiorców i absolutnie nie bierze pod uwagę tego, że nasz sposób finansowania tych lokali jest zupełnie inny. I my znaleźliśmy się w takiej sytuacji naprawdę bez wyjścia, nie mogąc prowadzić swojej działalności, nie mogąc na te czynsze zarobić. [FGIB_1]

Trudności adaptacyjne/psychologiczne

Problem adaptacji do nowej sytuacji, trudność w szybszym zareagowaniu i podjęciu jakichś działań, konieczność ćwiczenia się w sytuacjach kryzysowych – wynikały w dużym stopniu z niemożności odniesienia się do podobnego doświadczenia z przeszłości. Brak przygotowanych „planów B” (w tym niedysponowanie nimi przez Miasto) mógł powodować dyskomfort i powstrzymywać od dalszego działania.

Właściwie to wszystko na początku się zatrzymało, bo też nie wiedzieliśmy, przede wszystkim na początku nie wiedzieliśmy, jak długo potrwa ta sytuacja i właściwie długo jeszcze, cały pierwszy miesiąc, liczyliśmy na to, że wrócimy do pracy w maju i na super wysokich obrotach zrobimy ten festiwal taki, jaki miał być. [FGIB_1]

Trudności z działalnością online

Stosunkowo rozległą kategorią są trudności związane z działalnością on-line. Respondenci zwracali uwagę na niemożliwość dopasowania wszystkich

formatów działań do rozwiązań, jakimi dysponuje nagranie. Krytykowali na przykład koncerty, spektakle czy zajęcia online jako „namiastki” prawdziwych wydarzeń, pozbawione emocji i relacji z odbiorcami, opisywali je jako możliwy kompromis, który bardziej służy podtrzymaniu kontaktu z publicznością niż przekazaniu jej pełnowartościowej treści kulturowej („Jestem dyrygentem, podczas spotkań online mogę tylko prowadzić indywidualne głosy. Przesunięcie czasowe uniemożliwia śpiewanie w grupie. Spotkania online służą głównie podtrzymaniu kontaktu z uczestnikiem i próbie zapewnienia pewnej normalności”). Często podkreślanym problemem była także postępująca nadprodukcja wydarzeń kulturalnych²⁴, zauważalna już podczas pandemii na polu inicjatyw internetowych i przewidywana w ramach wydarzeń offline, planowanych na jesień tego roku. Respondenci i respondentki skarżyli się, z jednej strony, na środowiskową presję tworzenia w sieci („brak prawa do nieobecności cyfrowej, potęgowany postępującą gwałtownie informatyzacją życia i działalności”), a z drugiej – na brak perspektyw na realne wynagrodzenia za produkowane treści („poprzez wpuszczenie do internetu ogromnej ilości dzieł społeczeństwo przyzwyczaja się do kultury i sztuki dostępnej za darmo, jednocześnie uznając artystki i artystów za celebrytów i darmozjadów”). Wspomniana wyżej presja do proponowania choć części programu w sferze online pozostaje wciąż bardzo silna, a istotnym kłopotem jest fakt, że w wielu przypadkach dodatkowe działania nie są oddzielnie opłacane, lecz pozostają inicjatywą zaangażowanych (współ)pracowników i (współ)pracownic („[...] sale świecą pustkami mimo otwarcia. Działania edukacyjne przeniosły się do internetu, za czym niestety nie idzie finansowanie, a wręcz przeciwnie – bazujemy na oddolnych inicjatywach pracowników”).

Poniżej zaprezentujemy kilka kategorii trudności związanych z działalnością online.

Trudności w przenoszeniu wydarzeń/życia do sieci

Rozmówcy, dzieląc się z nami opowieściami o swojej pracy, o tym, co ją charakteryzuje, jak wygląda, na czym polega, skłaniali nas często do sformułowania konstatacji, iż pewnych działań/relacji nie sposób

²⁴ Więcej informacji na temat nadprodukcji i związanych z nią konsekwencji znajduje Państwo w poprzednich podrozdziałach raportu.

przenieść 1:1 do rzeczywistości wirtualnej. Dla tych, którzy jednak tego próbowali, mogło to stanowić niemałą trudność. Czasami przynosiło rozczarowanie, na przykład gdy liczba osób odpowiadających na zaproszenie do wzięcia udziału w jakimś wydarzeniu była niesatysfakcjonująca (i bez porównania mniejsza niż trud włożony w jego organizację). Słabnące zainteresowanie internetowymi formatami było (pewnie słusznie) tłumaczone zmęczeniem/przesytem, liczbą różnych „wodowanych” w sieci inicjatyw albo właśnie nieprzystawalnością istoty artystycznego (muzycznego, teatralnego) doświadczenia do innych, nieklasycznych formatów.

[...] mnie się po prostu wydaje, że dobrze, żeby księgarnie istniały, jakkolwiek są może passé, trącą myszką, no to jest taki byt, który daje coś. I mi też nie chodzi o to, że to, no, bo wiadomo, że do księgarni możesz przyjść i popracować z księgarzem, on ci powie, co jest dobre, co złe, co jest dla ciebie fajne. Ten kontakt tak naprawdę pokazuje tę chyba najbardziej społeczną stronę, bo księgarnia bywa takim konfesjonalem. I ja nawet nie żartuję, bo tyle się przewija osób, ile historii przewala się przez księgarnię, gdyby ktoś zwolnił mnie z klauzuli sumienia i pozwolił kiedyś to wszystko wyrzucić, to tam się naprawdę sporo dzieje. To są nasi bliźsi i dalsi znajomi, są klienci, którzy stali się znajomymi i oprócz tego, że to jest dom kultury, to jest też takie pomieszczenie, w którym naprawdę dochodzi do różnych scen dziwacznych czasem i myślę, że dlatego powstają filmy o księgarniach, bo to naprawdę nie jest zmyślane, co w tych filmach się dzieje. I dlatego zawsze mi się wydawało, że to jest po prostu – te wszystkie lokalne sklepy – ja zawsze mówiłam i starałam się o tym pisać i mówić, ile razy ktoś się pytał, że tak jak ja muszę mieć sklepik osiedlowy, warzywniak do którego mogę iść, tak potrzebujemy księgarń. Ten dom kultury to jest miejsce spotkań społecznych. [W3]

Wychodzę z założenia, że jeżeli robisz przerwę na dwa tygodnie czy na miesiąc i robisz koncerty online, to fajnie, jakaś odmiana i ludzie na to zareagują. Natomiast w przypadku takiej sytuacji, kiedy to jest długoterminowe, kompletnie nie wierzę w takie

sytuacje, że koncerty online, koncerty samochodowe czy jakies zastępstwa koncertopodobne mogą być realną zmianą w tej branży. Moim zdaniem to nie jest kierunek i, szczerze mówiąc, na tę chwilę nie angażowałem się w tego typu przedsięwzięcia. Być może ruszymy, bo trzeba, zaraz dotrę do tego, dlaczego to jednak warto robić. Natomiast ja odbieram koncerty jako emocje. [FGIM_2]

Jeśli chodzi o to webinarium, to ono odbywało się w ramach seminarium ODN-owskiego „Rozmowy o teatrze”, które odbywa się przez cały rok i te kolejne spotkania odbywały się u nas wielokrotnie, osób uprawnionych do wzięcia udziału w tym było ponad sto, natomiast zalogowało się ostatecznie siedem. Były to takie nauczycielki, które rzeczywiście są najwierniejszymi miłośniczkami [nazwa organizacji] i przede wszystkim wszystkich działań, które robimy dla nauczycieli. Nawet nie mam pretensji do tych ludzi dlatego, że ja sama już nie mogę patrzeć na komórkę, tablet i komputer. Po tym, co nauczyciele przeżywają, prowadząc lekcje online i przygotowując lekcje online, ja na prawdę nie mam pretensji do nich, że nie chcieli wziąć udziału w kolejnych zajęciach. [FGIM_4]

Trudności techniczne i kompetencyjne

Wśród nich ważną trudnością była niska jakość produkowanych wydarzeń. Wiele osób wskazywało, że wymyślenie i wyprodukowanie w internecie treści, które związane są z ich wcześniejszą działalnością kulturalną, jest ogromnym wyzwaniem. Po pierwsze dlatego, że wymagało to kreatywnej pracy pod bardzo dużą presją czasową (mowa o konkurencyjności internetowych treści w pandemii), a po drugie – także dostępu do wysokiej jakości sprzętu umożliwiającego odpowiednie rejestrowanie działań. W przypadku niewypełnienia któregoś z tych dwóch warunków propozycje publikowane w internecie rozczarowywały zawartością komunikatu lub jego formą („kreowanie nowych działań na szybko, po omacku”; „zalew internetu «kulturą online» zrealizowaną w skandalicznie słabej jakości technicznej z uwagi na «zamknięcie» dostępu do sprzętu i specjalistów

oraz środków finansowych”; „będziemy musieli godzić się na dużo niższe stawki, co spowoduje, że będziemy musieli realizować dużo więcej projektów, żeby się utrzymać, co spowoduje zagęszczenie i nadprodukcję i z całą pewnością wpłynie na jakość pracy”). Cięcia finansowe związane z pandemią także w bezpośredni sposób wpływają na obniżenie jakości przygotowywanego programu. Respondenci zwracali na to uwagę, odnosząc się do utrudnionej współpracy z uznanymi artystami, niższej jakości wykorzystywanych materiałów i narzędzi, itd. („Organizacja wystaw czy imprez edukacyjnych jest coraz to mniej atrakcyjna ze względu na obniżone koszty. Mniej atrakcyjna oferta = zmniejszenie zainteresowania publiczności. Obawiam się, że w czasie pandemii, a szczególnie po [niej], sytuacja jeszcze się pogorszy”).

Czyli albo były to filmiki z minispektaklem, sporo mieliśmy takich statycznych tematów, faktycznie już w momencie, gdy nie potrafił tego zrobić lub też były osoby, które mówiły mi, słuchaj, ja tego nie nagram, bo ja nie potrafię wystąpić, ja mogę wyjść na sali, poprowadzić koncert, przedstawić pisarza, otworzyć wystawę, ale ja tego nie nagram, bo ja tego nie puszczę do netu. [W1]

Problemy komunikacyjne i informacyjne

Pisząc o trudnościach, respondenci i respondentki bardzo często wspominali także o **braku jednoznacznych i klarownych wskazówek odnośnie do prowadzenia działalności kulturalnej**. Wyrażali frustrację związaną z dezorientacją i niemożliwością stworzenia wiążących harmonogramów działań. Uwagi odnosiły się zarówno do nieudanej komunikacji z rządem, jak i do informacji przekazywanych przez lokalny samorząd – zdarzało się, że pytani skarżyli się na fakt podejmowania decyzji na własną rękę, ponieważ odpowiedzialność za realizowanie/zatrzymanie wszystkich działań spoczywa na danym podmiocie. Największym problemem, jak utrzymują respondenci i respondentki, jest brak jednoznacznej informacji na temat terminu zniesienia obostrzeń, a także wskazania na klarowne zasady przechodzenia przez kolejne etapy „odmrażania” działalności kulturalnej. Krytykowali brak strategii działania i podejmowanie decyzji na bieżąco.

Pomimo świadomości dużej nieprzewidywalności sytuacji w związku z pandemią wiele osób podkreślało, że funkcjonowanie w warunkach ciągłej niepewności uniemożliwia jakiegokolwiek długofalowe zadanie („Wielka nie wiadoma. Właściwie nic nie można planować, bo nie wiadomo kiedy i w jaki sposób planować”; „Niewiedza. Tak naprawdę nie wiadomo, kiedy będziemy mogli ruszyć z zadaniami, które są dotowane”). Sytuacja „wyczekiwania” sprzyja dezorganizacji i uniemożliwia efektywną pracę („wydarzenia mogą odbyć się online, ale nikt jednoznacznie nie podejmuje tej decyzji – wszyscy «czekają», projekty często «wiszą» i nie zapadają jednoznaczne decyzje co do ich realizacji”; „niepewność, chaos związany z koniecznością odwoływania, przesuwania zaplanowanych zadań”; „Brak planów na przyszłość. Nikt z nami nie rozmawia o tym, co nas czeka”). Wspomniany brak strategii łączony jest przez respondentów i respondentki z obawą, że wydatki na kulturę znajdują się na końcu listy (samo)rządowych priorytetów („Kultura będzie brana pod uwagę na końcu, jeśli chodzi o dofinansowanie [...]. Brak jest w społeczeństwie świadomości, że praca artystów jest także częścią naszego PKB, ale również trzeba mówić, że nie można wyceniać działalności człowieka tylko na podstawie zysku/dochodu, który jego działalność tworzy”).

Jeszcze jednym problemem, który też nas mocno i na długo przystopował, była kwestia realizacji tego projektu [nazwa] [...] ja nie mogę powiedzieć także nic dobrego o współpracy z miastem. Nie jest to Wydział Kultury, tylko gabinet prezydenta Poznania, ale my bardzo długo musieliśmy czekać, żeby jakiegokolwiek działania zacząć robić, wręcz z taką informacją początkową, że w ogóle zostałyśmy zablokowane, że nie wolno nam zaczynać działań online, bo dyrektor gabinetu prezydenta uznał, że nie są to działania, które spełniają wymogi projektu i konkursu i bezpośrednio pracy z mieszkańcami. [FGIB_1]

Ja myślę, że do strachu związanego z pandemią się już przyzwyczailiśmy, natomiast niepokoi mnie przyszłość, co czeka nas w niedalekiej przyszłości. Taka niepewność cały czas – ja ją w sobie mam i w sumie nasze spotkania z organizatorem sprowadzały się

do tego, że nikt nic nie wiedział. To nie była zła wola, tylko sposób ogłaszania wszystkich informacji, z tygodnia na tydzień. Nikt nam nie mógł powiedzieć nic konkretnego, więc do tej niepewności się trochę przyzwyczailiśmy. [FGIB_3]

Brak kontaktu z odbiorcami / zaburzenie relacji

Najczęściej pojawiającą się i mającą najszerze negatywne oddziaływanie na profesjonalną pracę ludzi kultury w Poznaniu była trudność związana z niemożliwością bezpośredniego spotkania z odbiorcą. Brak możliwości kontaktu z publicznością oznaczał w zdecydowanej większości zatrzymanie wszelkich działań, które dla niej przygotowywano. Respondenci skarżyli się, że nie wszystkie formaty działań mogą odbyć się (i mają sens) w formie online²⁵: niemożliwe bowiem do zrealizowania stały się zarówno masowe imprezy i festiwale (w których reżimy sanitarne nie mogłyby zostać utrzymane), jak i bardziej kameralne, ale bazujące na osobistym kontakcie i zaangażowaniu projekty włączające społeczność lokalną (z powodu obaw przed zarażeniem). W konsekwencji w wypowiedziach respondentów pojawiają się obawy o to, czy ich odbiorcy i odbiorczynie nie stracą zainteresowania uczestnictwem w konkretnych aktywnościach („odzwyczajają się”) lub znajdą inną formę spędzania czasu („[zastój] powoduje «uciekanie» społeczności”). Niepokojono się także, że może ucierpieć jakość wypracowanych relacji (ich głębia, wspólnotowy charakter) – ich ewentualne odtwarzanie może być czasochłonne i pracochłonne. Brak możliwości realnego kontaktu również powoduje, iż działania realizowane przez dany podmiot zyskują inną, niejednokrotnie szerszą, ale mniej „sprofilowaną” publiczność. Jak pisze respondent/ka: „[za pomocą wydarzeń wirtualnych] nie jestem w stanie dotrzeć do wszystkich osób, które przychodzą na sąsiedzkie spotkania”. Taka sytuacja jest podwójnie niebezpieczna. Po pierwsze, na poziomie projektowym – działania, które zostały pomyślane na podstawie potrzeb i specyfiki konkretnych społeczności, często nie mają szansy do nich trafić ani w pełni zrealizować założonych wcześniej celów. Po drugie, na poziomie strukturalnym – pieniądze, które zostały spożytkowane na chociażby częściowe działania (jeżeli uda

25 Więcej informacji na temat działań online znajdują Państwo w części 3.

się uruchomić działanie online), zostaną rozliczone, ale nie ma możliwości, by sprawdzić, na ile rzeczywiście trafiły one do mieszkańców Poznania (specyfika działań w internecie).

Respondenci i respondentki niejednokrotnie wspominali także, że zdarzało im się rezygnować z danego wydarzenia lub przesuwając jego realizację na jesień²⁶ ze względu na duże ryzyko problemu z rekrutacją uczestników. Wskazywali, że zmiany w życiu codziennym związane z pandemią i dodatkowe obowiązki dotyczące pracy zdalnej często nie pozwoliłyby zaangażować się w proponowane przez nich działania („uczestnicy projektu są przeciążeni online’owymi spotkaniami, stwierdziliśmy, że nie będziemy im dokładać kolejnych i poczekamy”).

Nas lockdown zaskoczył w takim momencie, kiedy miałyśmy właśnie rozpoczynać całoroczny projekt [nazwa] [...]. Planowałyśmy rozpoczęcie wydarzeń i wszystkie zajęcia całoroczne. Niestety, musiałyśmy zamknąć [nazwa miejsca], co było dla nas bardzo dużym utrudnieniem, bo straciłyśmy właściwie prawie całkowicie kontakt z mieszkańcami, z którymi na co dzień pracujemy. [FGIB_1]

Szybko się okazało, że to potrwa dłużej niż zakładamy i też że wielu tych działań procesowych nie da się... – na pewno dałoby się to zrobić, ale trochę nie o to w nich chodziło, żeby spotykać się tylko online, ale żeby też wspólnie. Myślę, że to było na tyle wcześniej, że jeszcze nie zdążyliśmy zawiązać tych relacji, które mogłyby się przenieść do internetu. Zawiązywanie relacji online – myślę, że byłoby bardzo, bardzo trudne. [FGIB_1]

Brak środowiskowej reprezentacji

Rozmówcy i respondenci często dzielili się swoją frustracją związaną z tym, że ich zdaniem kultura jest postrzegana jako mało znaczący

26 Takie rozwiązanie z kolei najprawdopodobniej będzie powodowało ogromną konkurencję na rynku wydarzeń kulturalnych jesienią tego roku.

sektor, którego dewastacja przez okoliczności pandemiczne nie będzie dla wielu dotkliwa²⁷. Pesymizmu dodatkowo dodaje obserwacja o braku silnej reprezentacji, która byłaby nie tylko słuchana, ale i sprawcza – albo braku instytucji/jednostki miejskiej, która mogłaby pomagać w skutecznym lobbowaniu i promowaniu spraw najpilniejszych (jako przykład jedna z rozmówczyń podała Krakowskie Biuro Festiwalowe, ktoś inny wspominał wrocławską Strefę Kultury). O kulturze pozbawionej opieki albo o instrumentalnym, nie wnikającym w istotne szczegóły, jej traktowaniu mówili także inni rozmówcy.

Cały system, który jest wprowadzany przez ZKZL... to są wszystkie archaiczne systemy i też przez pandemię się nie zmieniły, co uważam za wielką stratę, że nie udało się z ZKZL i z innymi instytucjami, a pamiętajmy, że one nie są od tego, żeby to wymyślać, od tego są radni i od tego jesteśmy my, a oni mają realizować. No i nic się z tego nie udało, nie mamy przebiccia jako kultura wśród radnych. Jeszcze przecież przez ostatnie lata to w ogóle było tak, że komisja kultury to była w innych rękach niż władza wykonawcza, nie miało sensu zatem pójście na komisję kultury. A teraz jest sens? Też nie ma sensu, bo jak jedna partia powie, że tak ma być, to tak będzie. Wszystkie działania to są takie, no, niektórym dają taki spokój, że coś tam spróbowali zrobić. Ja uważam, że to są małe ruchy, bardzo. Mamy bardzo słabe lobby i po prostu nie rozumiem, dlaczego tak musi być. [W8]

[...] jest KBF, nie, w Krakowie, i ten KBF jest tym buforem, z którym ja współpracowałam już jako agencja czy jak potrzebowałam sali podczas festiwalu [nazwa], to okazało się, że mamy kontakt w KBF-ie i KBF chętnie nam udostępni salę i w ogóle super, bo to było spotkanie księgarzy, bibliotekarzy, więc w ogóle jak najbardziej i jakoś tam można na ten KBF narzekać, że on też jakoś rozdają pieniądze nie tak jak by wszyscy chcieli, ale on, nie będąc bezpośrednio w strukturach miejskich, tylko z założenia

działając dla kultury, staje się tą taką forpocztą. Że oni mówią „dzień dobry” do miasta i mamy problem z księgarniami. Oni robią coś, czego u nas nikt nie zainicjował, znaczy u nas nie ma też społeczności. [W3]

Brak struktur/osób pomocniczych w prowadzeniu działalności kulturalnej

W podobnym duchu były te wypowiedzi, które zwracały uwagę, że tak-że struktura profesji wewnątrz sektora kultury, w polskim kontekście, nie uwzględnia osób/zawodów, które mogłyby być pomocne dla artystów, animatorów, muzyków, pisarek w funkcjonowaniu na rynku. Tylko „największe” nazwiska mają swoich menadżerów albo osobistych doradców, pomagających im szukać zleceń, negocjować umowy czy kontrakty. Skoro nie jest możliwa (zapewne także ze względów finansowych) sytuacja, gdy twórcom pomaga się odnaleźć w rynkowej sytuacji prywatny agent, może opcją jest jakieś miejska agencja pracy, koordynująca zajętość i zatrudnienie kulturo-nych „wolnych strzelców” i „wolnych strzelczyń”.

[...] starałem się to analizować: lata 70., 80., 90. i teraz, że przy stole zostało trzech, będę mówił o świecie teatralnym: to był krytyk, to był dyrektor festiwalu, to był artysta. Do brydża brakowało czwartego i w polskich realiach nigdy nie zafunkcjonował: menadżer. Ja nawet jak dawno, dawno temu zaczynałem i miałem tam jakiegoś menadżera, to jak on zaczynał rozmowę z dyrektorem, to ten robił wszystko, żeby go ominąć i trafić do mnie bezpośrednio, bo on miał wbite do łba, że tak będzie taniej. Z tej sytuacji my nigdy się nie wyzwoliliśmy. To „zblatowanie” doprowadziło do tego, że mamy tłum artystów, trochę jak pijanych dzieci we mgle, bezradnych w jakichś sytuacjach, a w sytuacji, w której mają do czynienia z katastrofą, w ogóle jest trudno, więc niedobłą i bardzo niezdrową sytuacją jest to, że artyści sami próbują być menadżerami swoimi, bo ani nie robią tego dobrze, ani nie wspiera [to] ich pracy, to odbiera im siły. [W2]

²⁷ Obszerniej na ten temat piszemy we fragmentach dotyczących przewidywania przyszłości.

Trudności indywidualne. Emocje i kwestie psychologiczne

W opisie trudności wspomnianych przez respondentów i respondentki nie wolno zapomnieć o bardziej osobistym, indywidualnym ich wymiarze. Często nie były one wyrażane wprost jako priorytetowa trudność, niemniej ich obecność była znacząca. Mowa tutaj o dokuczliwych emocjach związanych z osobistym i zawodowym funkcjonowaniem w pandemii, między innymi: **frustracji, zmęczeniu, obawach, niepewności, niezrozumieniu, samotności**. Negatywne emocje, jak piszą wypełniający ankietę, związane są, z jednej strony, ze stresującą sytuacją zawodową („niepewność zatrudnienia”; „lęk, że stracę pracę”; „najbardziej boję się, że teraz obetną wynagrodzenia”), a z drugiej – z sytuacją na świecie i zdrowiem bliskich („obawa o zdrowie swoje i najbliższych, o sytuację w kraju i na świecie”; „stres, bo nie wiem, kiedy to się skończy”). Ze względu na konieczność wytwarzania nowych treści przy istotnych ograniczeniach czasowych takie odczucia stanowią dużą przeszkodę w efektywnym, kreatywnym działaniu.

Konflikty / walka Goliata z Dawidem

Z nieco innego porządku są wybrzmiewające w trakcie dyskusji o sytuacji sektora kultury w trakcie pandemii wątki, które niekoniecznie należy czytać wprost, jako przykłady konkretnych trudności doświadczanych przez różnorodne podmioty w związku z sytuacją kryzysową. Są to raczej uwidaczniające się w obecnym kontekście środowiskowe konflikty. Nie pojawiły się one teraz, wywołane pandemią. Mają swoją genezę zapewne w przeszłości, dziś jednak są ponownie podnoszone przez niektórych przedstawicieli i przedstawicielki poznańskiego sektora kultury – mogą stanowić dla organizatora (miasta) wyzwanie: z pewnością należy je uporządkować lub mediować w ich rozwiązaniu. Poniżej wymienione linie sporu/konfliktu odnoszą się zapewne do ogólnych, podjętych niegdyś decyzji, dotyczących realizowanej przez Miasto polityki kulturalnej (na opisanie „sporu” posługujemy się rzeczownikiem „spięcie”, ponieważ ma on mniej radykalny i zdefiniowany charakter niż słowo „konflikt”).

Spięcie na linii: NGO vs. miejskie, samorządowe instytucje kultury. Przedstawiciele i przedstawicielki niektórych dużych samorządowych instytucji kultury wprost wyrażali swoje niezadowolenie, że Miasto ma się jakoś szczególnie angażować w pomoc (w tym głównie finansową) organizacjom pozarządowym (innych „aktorów” kulturalnej sceny Poznań, na przykład samodzielnych animatorów, przy tej okazji nie wspominało). Zwracano uwagę, że Urząd ma przede wszystkim obowiązek wobec podmiotów, których jest organizatorem. Tego typu spory, albo ich zarzewia, są charakterystyczne dla sytuacji ograniczonych zasobów, a ich zapowiedź wyrażaną wielokrotnie od dłuższego czasu wszyscy mają w pamięci.

Jeżeli organizator ma swoje instytucje, to one w pierwszej kolejności powinny być chronione przed negatywnymi skutkami pandemii. Z całym szacunkiem dla artystów, osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych, organizacji pozarządowych i tak dalej – one powinny być traktowane w drugiej lub trzeciej kolejności. Sama nazwa „organizacje pozarządowe”, moim zdaniem, powinna oznaczać to... może inaczej: organizacje pozarządowe w Polsce to nie są organizacje pozarządowe w sensie ścisłym, ponieważ są to organizacje, które praktycznie w całości opierają się na środkach publicznych albo na dotacjach samorządów, albo na dotacjach rządu, więc to jest pewna fikcja nazewnicza. Jeśli tak jest, to należałoby te organizacje albo „usamorządować”, albo upublicznić w pełni, albo należy w takiej sytuacji powiedzieć «Szanowni państwo, jeżeli jesteście pozarządowi, to musicie szukać środków nie w pieniądzu publicznym, tylko w pieniądzu filantropijnym», tak to nazwijmy. [FGIB_3]

[...] uważam, że to w ogóle wszystko jest wywrócone do góry nogami. My jako grupa, reprezentacja instytucji kultury jeszcze w tym wszystkim zachowujemy pewien reżim kulturalny i pewną negocjacyjność, a mam wrażenie, że w tej grupie drugiej jest, oczywiście nie można tego generalizować, ale jest po prostu beznamiętna i bezrefleksyjna roszczeniowość. [FGIB_3]

Spięcie na linii: duże festiwale vs. mrówcza, niespektakularna, codzienna praca. Inną linią sporu może być generalna dystynkcja pomiędzy instytucjami/organizacjami/inicjatywami jednostkowymi, dla których głównym sposobem (narzędziem) realizacji programu jest organizowanie dużych, punktowych wydarzeń – festiwali, a tymi, które skupiają się na pracy procesowej, stałej, z jakąś grupą lub społecznością, dla których rozumienie nawiązywanej relacji jest pogłębione i które prawdopodobnie na pierwszym miejscu widzą społeczną, użyteczną funkcję działania o charakterze kulturowym, a dopiero później mówią o cechach estetycznych czy artystycznych owych działań. Oczywiście, czasami trudno oddzielić oba przykłady aktywności wyraźną, grubą kreską. Niektóre inicjatywy, choć głównie masowe, spektakularne, mają coraz wyraźniejsze komponenty edukacyjne, społeczne. Chodzi zapewne o akcenty i proporcje. Również w tym przypadku stawką (nie jedyną, ale istotną), o którą się gra, są finanse – czyli argumentowanie przez jedną ze stron za koniecznością świadomego dotowania inicjatyw i projektów, które w obecnej sytuacji są może mniej widowiskowe, ale realizują konkretne, „ogólnomiejskie” zadania.

Są bogate instytucje, są w dobrej sytuacji, bo mają dotacje, my giniemy, ale z kolei mówimy: no dobra, nie będzie wielkiego festiwalu, na który szły miliony z publicznych pieniędzy, czy setki tysięcy, to dlaczego ta dotacja ma zostać na tym samym poziomie? To nie jest uczciwe. Rozumiem, że trzeba utrzymać ciągłość, masę ludzi, zespół, natomiast te wydarzenia nie będą tyle kosztowały. Myślę, że takie konflikty na razie się lekko zarysowują, ale one niedługo będą wyraźniejsze. Jutro mamy spotkanie instytucji, reprezentantów instytucji, artystów i NGO-sów z prezydentem, takie ZOOM-owe, i myślę, że tam wybrzmiały te sprawy. [FGIM_3]

[...] jesteście prowydarzeniowi, że tak powiem. Co zresztą też znajduje odzwierciedlenie naszej filozofii, bo jakby my wierzymy, że bardzo ważnym elementem w kontakcie ze sztuką jest obecność święta. Stąd nie jesteście antyfestiwalowi, oczywiście z zachowaniem zdrowego rozsądku, prawda, ale mówi się

o takiej festiwalizacji życia kulturalnego. W gruncie rzeczy to cenimy. Mamy wrażenie, że dla dzieci taka odświętność kontaktu ze sztuką jest bardzo istotna i że stąd na przykład, poza nielicznymi wyjątkami, nie podejmujemy się działania bezpośrednio w szkołach. To znaczy jakby jednym z elementów tej wyjątkowości kontaktu to jest tak, że trzeba się zmobilizować i przyjść [...] sztuka dzieje się w miejscu, gdzie dzieje się na ogół edukacja, co może powodować nie najlepsze skojarzenia. [W4]

Spięcie na linii: małe NGO vs. duże NGO. Rozwinięciem powyżej przedstawionego spięcia jest kwestia statusu organizatora takiego lub innego wydarzenia. W powyżej opisanej sytuacji chodzi o treść, formę, cele działania, które mogą być realizowane zarówno przez duże miejskie instytucje kultury, jak i przez organizacje pozarządowe. W tym miejscu wybrzmiewa bardziej wielkość organizacji pozarządowej (oraz idące za nią rozpoznawalność, pozycja w arbitralnie określonej hierarchii kulturalnych działań odbywających się w Poznaniu). Innymi słowy, mniejsze podmioty wyrażają niezgodę na sposób i kryteria przyznawania środków w ramach miejskich konkursów grantowych.

Startowanie, czasami są też dyskusje, my o tym rozmawiamy, czy to jest w ogóle fair, że małe organizacje startują z takimi dużymi, bo to jest jednak zupełnie, bardzo specyficzne. [FGIB_1]

Malta stała się potwornie pretensjonalna, nie wiadomo, dla kogo ona jest robiona. Uważam, że lepiej by się stało, gdyby pandemia była tym momentem zamykającym Maltę. Malta jest Poznaniowi niepotrzebna w tym kształcie, a do poprzedniego kształtu nie wróci, bo to jest inny czas i inne realia. [...] Tym bardziej że na Maltę idzie mnóstwo pieniędzy, które nie mają szansy pójścia na inne przedsięwzięcia kulturalne, które pochłaniają znacznie mniej środków, a może byłoby to ciekawsze. [W5]

Miasto jako podmiot oferujący wsparcie (?)

Jak była/jest oceniana aktywność Miasta w czasie pandemii

147

Jakie zakresy wsparcia są zgłaszane

149

Sytuacja pandemii stanowiła duże wyzwanie nie tylko dla kulturotwórców (niezależnie od ich statusu, formy organizacji, charakterystyki), ale także dla samej Gminy Poznań. Miasto, podobnie jak inne duże i wielkie miasta w Polsce, przygotowało działania, które miały/mają w pierwszej fali epidemicznego niepokoju i trudności wesprzeć osoby pracujące w kulturze. Także diagnoza realizowana przez badaczy i badaczki Centrum Praktyk Edukacyjnych w Centrum Kultury Zamek jest częścią tego pakietu. Zgromadzone wiedza i wnioski mogą potem pomóc Gminie w przygotowaniu kolejnych działań, rozwiązań, wsparcia. Nie zmienia to faktu, że pojedyncze osoby zwracały nam uwagę, że moment na badania nie jest dobrze dobrany (ich zdaniem, powinien to być już moment działania, realizacji wniosków z wcześniejszej analizy/diagnozy).

Super, że Wydział Kultury robi diagnozę, ale zupełnie nie rozumiem, dlaczego diagnozę robi się teraz, a nie na przykład kilka lat temu. Teraz nie jest czas na robienie badań i diagnoz, tylko na ultraawaryjne działanie i pomoc ludziom, którzy są naprawdę w trudnej sytuacji. [FGIB_1]

Sztab kryzysowy ma właściwie każda poważna firma, [...] w kulturze, jak widać, czegoś takiego nie ma. Oni na tym etapie robią sobie badania i chcą wyciągnąć wnioski, to kompletnie nie jest ten czas, ja się totalnie zgadzam. Żadnego sztabu kryzysowego, żadnej akcji, jeszcze tylko prognozy takie, że będzie jeszcze mniej środków. [FGIB_1]

Poniżej przedstawiamy najważniejsze wątki, które pochodzą z części jakościowej badania (wywiady indywidualne i zogniskowane wywiady grupowe). Stanowią one ważne uzupełnienie dla danych zgromadzonych w ramach internetowej ankiety. Podzieliśmy poniższą treść na dwa punkty odnoszące się do: a) ogólnej oceny działań w trakcie samej pandemii, oraz b) sugestii/propozycji/potrzeb związanych z aktywnością miasta w dalszym czasie.

Jak była/jest oceniana aktywność Miasta w czasie pandemii

Niektóre organizacje pozarządowe uważały, że Miasto – jako organizm, jako całość – reagowało „za wolno”. Decyzje były podejmowane i komunikowane w sposób, który dla części kulturotwórców nie był satysfakcjonujący.

Totalnie spóźniony zapłon, jeśli chodzi o jakiegokolwiek działania ze strony miasta, mimo że środowisko NGO-sów i środowisko kultury właściwie trąbi o tym od marca, już nie mówię, że od wielu lat. O sytuacji kultury mówimy od lat, że jest w kryzysie, ale teraz, to jest ze strony niektórych, to jest absolutne błaganie o pomoc, a miasto do czerwca właściwie nie wypracowało żadnych awaryjnych działań na te sytuacje. [FGIB_1]

Ja bym chciała, żeby Urząd Miasta jako całość zaczął wreszcie coś robić, bo ja od marca się z nimi spotykałam, z różnymi wydziałami, z różnymi urzędnikami, na różnych polach, i w różnych debatach internetowych, i w materiałach dziennikarskich – i cały czas słyszę to samo, że oni działają, że mają plany, no i oczywiście, że musimy ich zrozumieć, bo oni muszą mieć oszczędności teraz. Tak naprawdę tych realnych działań ja nie widzę. [FGIB_1]

Zainteresowanych pozostawiano z wątpliwościami odnośnie do dalszych działań/obozowań (w tym miejscu dostrzegano, że na większość generalnych decyzji Miasto nie miało wpływu, skoro były decyzjami Premiera Rządu i odpowiedzialnego Ministra, jednak mogło czytelniej i sprawniej przekazywać te komunikaty podległym sobie jednostkom i działającym w mieście organizacjom/mieszkańcom). Niektórzy rozmówcy byli sfrustrowani trudnościami w komunikacji z określonymi jednostkami miejskimi. Skarżono się na procesowanie ich spraw i podejmowanie ostatecznych decyzji, które okazywały się dla nich niekorzystne. W tym kontekście szczególnie zwracano uwagę na Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych (ZKZL) jako szczególnie nieuważny na aktualną sytuację oraz charakter organizacji działających w kulturze.

Bardzo dobrze komentowano jednak współpracę z Wydziałami Urzędu Miasta – Zdrowia, a szczególnie Kultury. Podkreślano komunikatywność urzędników tam pracujących, otwartość, elastyczność i gotowość pomocy, co było szczególnie istotne w kontekście realizacji zadań w ramach przyznanych przez Miasto grantów na rok 2020.

My chętnie opowiemy, choć co prawda nie będzie to historia o grantodawcy, który zachował się w porządku, bo mi na przykład udało się w Wydziale Kultury dosyć szybko nawiązać kontakt i przeformułować działania właśnie na jakieś online tak, żeby te osoby z niepełnosprawnościami, które są związane z galerią, były „zaopiekowane” w tym czasie – i miasto tutaj nie robiło nam żadnych problemów. [FGIB_1]

My jesteśmy pod innym wydziałem, wy współpracujecie z Wydziałem Kultury, my z Wydziałem Zdrowia i Spraw Społecznych. U nas cudownie Wydział Zdrowia, po prostu, jak napisałyśmy maila z tym, jak sobie wyobrażamy przekształcenie naszych działań na czas pandemii, to dostałyśmy odpowiedź w kilka godzin, dogadałyśmy się z wydziałem bardzo szybko i bardzo pozytywnie dla naszej organizacji. My jesteśmy młodą organizacją, bo mamy niecałe dwa lata i też wszystkim się wydaje, że u nas musi dużo ludzi pracować, a my pracujemy w szóstkę. [FGIB_1]

Niektórzy rozmówcy podnosili temat zbyt ogólnej (szerokiej) pomocy przygotowanej przez Miasto. Ich zdaniem, wsparcie (finansowe) powinno być sprofilowane i kierowane precyzyjnie, co oczywiście wymagałoby indywidualnego podejścia do każdego podmiotu/sytuacji. Pewna życzeniowość formułowanych postulatów jest, rzecz jasna, związana z „przywilejem bycia po drugiej stronie”, który nie wymaga uwzględniania wielości zmiennych i uwarunkowań.

Natomiast nie chciałbym, żeby Urząd Miasta Poznania dał mi pieniądze, bo nagle znalazłem się w trudnej sytuacji, bo jest pandemia. Chciałbym, żeby na przykład ktoś ogłosił, tak jak

była „Kultura w Sieci”, potrzebujemy, żeby zrobić na przykład fajne filmy dla ludzi, którzy siedzą w domu i nie mają gdzie wyjść, ze spektaklami, filmy z bajkami, filmy jakieś takie, które też ten czas wolny, którzy inni mają i nie mają możliwości iść do teatru, żeby mogli internetowo zobaczyć artystów z Poznania, żeby na przykład nagrać odcinki z warsztatami tego, czym my się zajmujemy. [FGIB_2]

Jakie zakresy wsparcia są zgłaszane

Wśród najważniejszych kwestii poruszanych przez biorące udział w badaniu osoby były różne rodzaje wsparcia nie tylko o charakterze finansowym (tutaj niektórzy postulowali wspomnianą wyżej większą precyzję w alokowaniu środków oraz powiązanie jej z przemyślaną strategią/pomysłem, tak by dotowane osoby lub organizacje nie miały wrażenia, że otrzymują – niepowiązaną z konkretną pracą/usługą – „jałmużnę”). Mówiono – w odniesieniu do doświadczanych w trakcie pandemicznej działalności problemów – o większej aktywności Miasta w organizowaniu pomocy niematerialnej: bardziej koordynacyjnej/edukacyjnej/technicznej. Były to na przykład przygotowane wcześniej scenariusze i mechanizmy wspierania kulturotwórców w realizacji działań zdalnych (w tym w ich merytoryce czy dostosowaniu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, sposoby pracy z narzędziami internetowymi) i w promowaniu wydarzeń, pomoc w technicznej obsłudze nowych narzędzi, a także informowanie o sytuacji kryzysowej w sposób czytelny, planowy, jednoznaczny i zrozumiały dla wszystkich.

Niektóre osoby mówiły o tym, że Miasto mogłoby / powinno być animatorem sieciowania podmiotów, kojarzenia ich ze sobą, łączenia lub pośredniczenia pomiędzy nimi (na przykład za pomocą specjalnej internetowej platformy). Pozwoliłoby to w sposób bardziej uporządkowany i systemowy samoorganizować się, wspierać, współdziałać. Jest to zatem pragnienie, by Miasto było bardziej aktywne/widoczne, wychodzące z inicjatywą rozwiązań/pomysłów, które mogłyby ułatwić funkcjonowanie instytucji/podmiotów/osób w trudnych dla kultury czasach. Niewykluczone, że taki głos można lokować gdzieś wśród sugestii, by powstał sprawczy i skuteczny miejski think-tank, piszący scenariusze przyszłości, w tym możliwe

plany (A, B i C). Uwagi te znajdują rozwinięcie i uzupełnienie w innych częściach raportu. Dla niektórych pożądanym byłoby zwołanie specjalnego sztabu antykryzysowego, poświęconego rozwiązywaniu spraw kultury.

Pomyślałam, że cholernie brakuje rzeczywiście takiego wyraźnego, czytelnego sztabu, który by się jakimś obszarem tej kultury zaopiekował. Jakimiś fundacjami, które działają lokalnie, a może tych sztabów powinno być kilka, co się nie wydarzyło do dzisiaj. Ja nie słyszałam, żeby powstał jakiś sztab. Są badania, debaty, ale jakiegoś takiego mocnego działania nie ma. [FGIM_3]

Przy okazji tego pytania powtarzane były wątpliwości, kogo przede wszystkim Miasto ma wspierać w związku z kryzysem pandemicznym, dotyczącym sektora kultury²⁸.

Ta różnorodność form, mimo wszystko, jaka jest w mieście – czy to było widoczne? Wydaje mi się, że każdy działał na swoją rękę, czyli swoimi kanałami, źródłami. Może właśnie brakuje takiej platformy wspólnego działania. Czyli tego, żeby się jednak nie dzielić na centrum, dzielnice czy formy, które mogą różne osoby zainteresować. Może cały czas brakuje tego czegoś, co jest wspólne. Wniosek na gorąco, co mi przychodzi do głowy – większego rozeznania. Nie każdy też ma możliwości, żeby pokazać coś, co robi, a robi – powiedzmy – coś fajnego, interesującego. Więcej tych działań wspólnych. To tak ogólnie brzmi. Wiadomo, że główne instytucje jakoś tam się wybiły, radziły, bo ludzie też szukali i wiedzieli, że coś się dzieje. Chyba każdy sam próbował na tyle, na ile ma możliwości. [W1]

A: Wierzę, że miasto może coś stymulować poprzez na pewno różnorodność form... żeby próbować docierać i dostrzegać... kupowanie dzieł przez instytucje...

R. Taki mecenas?

²⁸ Linię powstającego podziału referujemy w podrozdziale poświęconym trudnościom.

A. Trochę tak, ale z drugiej strony – takie biuro swata i inicjatora. Myślę, że to jest bardzo cenne.

R. Takie sieciowanie, łączenie.

A. Tak, bo z tym mamy fundamentalny problem. Od lat było myślenie: niech będzie tylko jedna strona i niech wszystkie wydarzenia tam będą dostępne, taki portal. To nigdy nie powstało, bo po prostu jest ich za dużo. I nie ma jednego adresu. Miasto jest w sobie jednym adresem i Wydział może być takim biurem menadżerskim swatania i inspirowania. Poza tym lepiej będzie im się rozmawiać z dyrektorem/dyrektorką takiej czy innej instytucji: no słuchajcie, uszczypnijcie się troszeczkę i otwórzcie się na siebie. Taka rola.

R. Tak aktywna.

A. Bardzo aktywna. Właśnie nie sprawozdawcza, jakaś tam opiniująca tylko... właśnie... [W2]

Przyszłość — trajektorie zmiany

| | |
|---|-----|
| Kultura (nie)potrzebna | 154 |
| Praca (w) przyszłości | 156 |
| „Klasa z-dolna/dalna” | 157 |
| Nowe praktyki i większa wrażliwość na potrzeby odbiorcy | 159 |
| Niczego nie możemy być pewni | 162 |

Podczas rozmów w naturalny sposób nawiązywaliśmy do tematyki dotyczącej przyszłości. Interesowało nas, w jaki sposób kulturotwórcy patrzą na swoje funkcjonowanie w sektorze kultury, dalszą w nim obecność. Podobnie ciekawi byliśmy, czy mają jakieś obserwacje i predykcje dotyczące mających nastąpić zmian. Zwykle takie momenty „graniczne”, kryzysowe pozostawiają nas z refleksjami oraz pozwalają pewne rzeczy podsumować/nazwać (na przykład kwestie związane z generalnym funkcjonowaniem kultury w społeczeństwie). Poniżej przedstawiamy kilka pogrupowanych wątków. Niektóre z nich brzmią jak żale (więc można je czytać również jako połączone z doświadczanymi w trakcie pandemii trudnościami), inne przyjmują już formę sugerowanych rozwiązań lub rekomendacji.

Kultura (nie)potrzebna

Miałam takie momenty. To jest kwestia energii odbiorcy później, tego, jak to traktuje. Czasami to była kolejna sprawa dla nas bardzo trudna i do dzisiaj jest, powiem szczerze – to mnie irytuje, że jednak ktoś mówi „no dobra, ale ile to robiliście, no bo to 10 minut trwało”, ja mówię „wiesz, to jest tak jak z filmem, on trwał 2 godziny, a robiony jest półtora roku”. Żeby coś fajnego zafunkcjonowało, na przykład kulinaria – że ktoś poświęca swoją kuchnię, że cały świat widzi, jak ma umeblowane mieszkanie, że to nagrywa, że to jest porządne, że to fajny ma efekt – to mówię „słuchaj, tam siedzieli 4-6 godzin, może nieraz cały dzień, bo światło było nie takie albo tego dnia coś tam wypadło”. Docenienie tego, że to powstaje. [W1]

Taka schizofreniczna, wychodząca z różnych perspektyw i pozycji konstatacja często wybrzmiewała w wypowiedziach ludzi kultury. Część osób sytuacja pandemii utwierdziła w przekonaniu, że kultura jest przestrzenią aktywności niezbędnych, mających olbrzymi potencjał użyteczny, „terapeutyczny”, edukacyjny, integrujący, kojący emocje i dający nadzieję. Jakkolwiek pompatycznie mogło to zabrzmieć, zdaniem niektórych animatorów i animatorek kultura jest sensem i istotą wielu rzeczy. Tym bardziej rozczarowujące były dla nich dochodzące informacje o przygotowywanych/

planowanych i/lub realizowanych cięciach oraz o konsekwentnym pomijaniu wielu podsektorów i branż kulturalnych / przemysłów kreatywnych we wprowadzanych rozwiązaniach antykryzysowych.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że z jednej strony jesteśmy traktowani w taki sposób... jako tacy fantaści, pracujący z pasji, żyjący i oddychający pasją i kochający sztukę, kulturę, którzy trochę nie rozumieją, na czym polega świat, i którzy nie rozumieją, na czym polega życie, którzy nie stąpają twardo po ziemi – a jednocześnie ta sytuacja pandemii pokazała, że kultura jest bardzo potrzebna. Nagle okazało się, że mnóstwo osób chce zwiedzać muzea, takich osób, które nigdy do tego muzeum nie weszły. Mnóstwo osób jest zainteresowanych ofertą festiwali filmowych, które się odbywają online, i różnego rodzaju spotkań. To jest takie nie fair, że z jednej strony to wszystko, co się wydarzyło, pokazało, że kultura jest bardzo potrzebna, a z drugiej strony wszystko zmierza do tego, żeby jeszcze bardziej nas zepchnąć na margines, kazać działać siłą rozpędu. [FGIM_4]

Nieuważność i niezrozumienie tego, czym jest/może być kultura, jakie kryzysowe zastosowania może pełnić, jak głęboko (nie tylko „eventowo” i koncertowo – choć i te konteksty są ważne) należałoby ją postrzegać, aby potem skutecznie się nią posługiwać do realizacji innych społecznie ważnych polityk. Mierząc wagę i istotność kultury jakością narracji i deklaracji składanych przez polityków, niektórzy pracownicy i pracownice kultury dochodzili do wniosku, że kultura jest... niepotrzebna. Jest to wniosek o tyle pesymistyczny, o ile niczego się nie zrobi w przyszłości, aby gruntownie przedyskutować, czym kultura jest, czym być powinna: że powinna być zanurzona w różne procesy społeczne i edukacyjne, że nie należy się bać traktowania jej narzędziowo (co jest czymś innym niż traktowanie instrumentalne) oraz że nie należy jej postrzegać jako wyabstrahowanego od innych sfer życia zamkniętego bytu.

[...] wśród radnych i polityków nie ma nikogo, kto w jakiś sposób rozumie kulturę – proszę wymienić jedno nazwisko... Rozumie

i czuje, i interesuje się w ten sposób, że jako radny mógłby lobbować za kulturą; kto analizuje tę sytuację pod tym kątem, a nie pod tym PR-owym, co ta kultura może dla niego zrobić w politycznym rozwiązaniu. Jeśli pani takie jedno nazwisko poda, to ja się go uczepię. Nie znam nikogo, kto w jakiś sposób byłby partnerem [...]. Jak rozmawiam z politykiem teraz językiem takim, żeby on zrozumiał to, że to będzie dla niego ok, że będzie mógł się tym chwalić. Jak zacznę mówić, że to trzeba tutaj [...], to on mi też słusznie odpowie, że tu jest inna grupa, która też potrzebuje pomocy. Ja nie mówię, żeby dodać, ale jak już są te pieniądze, to cały czas trzeba zastanawiać się, jak nie wydając więcej, dać szansę i ten plankton, brzydko mówiąc, jest najlepszy. Pamiętajmy, że tlen z okrzemków pochodzi. [W 8]

Praca (w) przyszłości

Funkcjonowanie w pandemii przyniosło szereg obserwacji i doświadczeń dotyczących pracy. Jednym z takich „odkryć” było dostrzeżenie plusów związanych z elastycznością pracy zdalnej, w tym pracy online. Niektórzy (z zastrzeżeniem, że nie jest to regułą i że jest to w dużym stopniu uzależnione od warunków domowych i technicznych kompetencji) chcieliby kontynuować w przyszłości tę formę pracy – zarówno jeśli chodzi o pracę „na zapleczu”, czyli niebezpośrednio związaną z realizacją programu, jak pracę właśnie z odbiorcami/publicznością.

Wartość pracy zdalnej, atuty takiego rozwiązania (m.in. oszczędność czasu, brak potrzeby na dojazd, z wszystkimi, łącznie z ekologicznymi i komunikacyjnymi – korki, aspektami) były przedstawiane przez niektóre osoby. Część rozmówców dodawała jednocześnie, że jest świadoma niedoskonałości takiego rozwiązania. Poza aspektem ludzkim, społecznym (potrzeba kontaktu z innymi pracownikami oraz publicznością) wymieniano jeszcze dwa: jeden już szeroko opisany w innej części raportu, a odnoszący się do zjawiska „wszechpracy”, czyli potencjalnej niemożności odseparowania różnych sfer życia i związanych z tym trudności (psychologicznych, rodzinnych, etc.), oraz nadmiaru zadań do wykonania – paradoksalnie pracy w pandemii nie jest mniej. Drugie zagadnienie, jako nowe, opisujemy poniżej.

„Klasa z-dolna/dalna”

Niektórzy rozmówcy dostrzegli w obecnej sytuacji ważny aspekt klasowy. Na „komfort” pracy zdalnej, czyli przebywanie poza formalną siedzibą instytucji / biurem organizacji mogą sobie pozwolić jedynie osoby „programowe” oraz ci, którzy mają kompetencje, umiejętności i zasoby, by pracę w tej postaci wykonywać. Chodzi tutaj zarówno o niezbędny sprzęt, narzędzia, dostęp do dobrej jakości połączenia internetowego, dysponowanie przestrzenią, w której nie będzie się przeszkadzało innym współlokatorom/ domownikom oraz w której oni nam nie będą stwarzać trudności. Metraż zamieszkiwanego lokalu staje się bardzo istotnym aspektem pracy zdalnej. Okazuje się zatem, że częścią zdolnej (dysponującej kapitałami kulturowymi i symbolicznymi – wiedzą oraz umiejętnościami) „klasy zdalnej” z większym prawdopodobieństwem staną się również ci, którzy oprócz dwóch wyżej wspomnianych kapitałów dysponować będą jeszcze odpowiednimi kapitałami ekonomicznymi (co, jak wiadomo, często nie musi iść w parze z pracą w sektorze kultury).

Zapowiadane lub spodziewane cięcia budżetów w sektorze kultury mogą (muszą?) skutkować także zmianą struktury zatrudnienia: obniżeniem dochodów, a może zwolnieniami lub niekontynuowaniem zatrudnienia (bądź zmianą jego formy na mniej korzystną – na przykład z umowy o pracę na umowy cywilnoprawne). Klasowość doświadczanego w kulturze kryzysu powinna być mocno uświadomiona, a także trzeba ją łączyć z inną demograficzną zmienną, trudną do przeoczenia. Większość osób pracujących w instytucjach, organizacjach pozarządowych, w ramach nieformalnych i prywatnych inicjatyw w obszarze kultury stanowią kobiety. Mówi się nawet czasami, że „kultura jest kobietą” (co potwierdzają także dane uzyskane w ramach tego badania), co niestety łączy się z tym, że wynagrodzenia w pracy w obszarze kultury są jednymi z najniższych w kraju. Decyzje rządu, by w pierwszej kolejności wesprzeć przedsiębiorców (wśród których oczywiście także są kobiety!) w pewien sposób pokazywało, jak rozkładane są priorytety władzy centralnej. Należy sobie uświadomić, że mniej pieniędzy w sektorze kultury i edukacji – a także w obszarach pomiędzy nimi, a odnoszących się do realizacji ważnych potrzeb wielu członków i członkiń sąsiedzkiej wspólnoty, czyli troski, dbałości o starszych,

dzieci, osoby z niepełnosprawnościami, członków grup wykluczonych, mniejszości narodowych i etnicznych, etc. – oznacza potencjalnie gorszą sytuację nie tylko beneficjentów tych kulturalno-społecznych działań, ale także wykonujących tę pracę osób – głównie kobiet.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Wraz z ewentualnym ograniczeniem zatrudnienia (co nie zawsze musi oznaczać zwolnienia, a po prostu niezatrudnianie nowych osób na miejsce tych, które odchodzą na emeryturę) może być mniej możliwości do realizowania ważnych celów. Jeden z przykładów odnosi się do bibliotek, które w ostatniej dekadzie przestały być tylko miejscami, gdzie się wypożycza/czyta książki, a stały się przestrzenią realizacji wielu projektów z zakresu animacji kulturalno-społecznej, pełniącą ważne funkcje dla lokalnej społeczności. Teraz może ich zabraknąć.

Nasze panie bibliotekarki, mówię panie, bo w 85% pracownikami [nazwa] są kobiety, prowadzą również na przykład lekcje biblioteczne albo różnego rodzaju zajęcia dla dzieci i nie możliwości, żeby jednocześnie obsługiwać 25 dzieci, które przychodzą ze szkoły czy z przedszkola, a z drugiej strony obsługiwać czytelnika. Tu jest ten dodatkowy element niepewności, że oczywiście zwykłą podstawową pracę bibliotekarską będziemy wykonywać. Będziemy kupować i przyjmować książki, będziemy je opisywać, będziemy je udostępniać, ale pytanie, co będziemy mogli zrobić ponadto i ile osób będziemy mogli utrzymać... [FGIB_3]

Niepokoje, które opisaliśmy głównie w części dotyczącej trudności, wybrzmiewały także podczas rozmowy o przyszłości i przekształcały się w przewidywania, iż czas kryzysu wywołanego pandemią poskutkuje tym, że trudniej będzie o pracę dla niezależnych animatorów, zaś podmioty/instytucje paradoksalnie będą miały w związku z tym większą łatwość w pozyskaniu osób do wykonywania tych lub innych działań z zakresu organizacji i produkcji wydarzeń / działań kulturalnych. Kapitalizm i reguły wolnego rynku – krytykowane przez wiele osób – mogą w rzeczywistości popandemicznej się umocnić.

Nowe praktyki i większa wrażliwość na potrzeby odbiorcy

Sytuacja pandemii w niektórych kulturotwórcach uruchomiła większą refleksyjność wobec kwestii dostępności w kulturze. Czas zwiększonej aktywności w internecie pokazał, że duża część przygotowywanych materiałów nie była dostosowana do potrzeb osób g/Głuchych, zaś osoby z dysfunkcją wzroku musiały borykać się z innymi trudnościami (na przykład z brakiem audiodeskrypcji). Osoby w wieku senioralnym o niższych kompetencjach cyfrowych mogły się czuć całkowicie pozostawione samym sobie, jeśli nie wspomnieć kilku inicjatyw wychodzących poza przestrzeń wirtualną. Jeżeli ta smutna konstatacja mogłaby się przekuć w konkretne, praktyczne działania (edukacyjne, doszkalające, z zakresu wsparcia technicznego) w przyszłości, to mógłby to być jeden z pozytywnych efektów tego doświadczenia.

Zwiększona obecność kulturotwórców w internecie wygenerowała również sporo nowych praktyk (hybrydy, innowacje, testowanie nowych rzeczy). Prawdopodobnie część z nich pozostanie w ofercie i sposobie pracy niektórych animatorów/animatorok również po całkowitym wygaszeniu pandemii w Polsce, nie tylko w związku z tym, że mogą stanowić rezerwuar formatów, które płynnie i szybko można ponownie uruchomić w przypadku prawdopodobnej kryzysowej powtórki w przyszłości, ale także dlatego, że mogłyby trafić do konkretnych, nowych odbiorców, stać się dla nich dobrą/ciekawą alternatywą dla innych działań w „realu”. Obserwowaliśmy zatem nowe formy uczestnictwa w kulturze, co oczywiście wymaga odrębnego zbadania już podczas rozmów z przedstawicielami i przedstawicielkami publiczności. Całkowita rezygnacja z fizycznej obecności w tej samej przestrzeni animatora/animatorki i publiczności nie jest docelowo pożądana, podobnie jak społeczne dystansowanie się ma także konkretne negatywne skutki i może stanowić uszczerbek na innych „dospołecznych” nawykach, wypracowanych w poprzednich latach (wychodzenie na zewnątrz, spędzanie czasu z innymi „na mieście”, w przestrzeni publicznej).

W ogóle wydarzyła się zła rzecz pod wieloma względami przez tę pandemię dlatego, że te wszystkie zjawiska, które staraliśmy się promować albo staraliśmy się współdziałać z różnymi

podmiotami na rzecz polepszenia jakości czy to przestrzeni publicznej, czy przebywania, czy dyskusowania, czy przebywania ze sobą – one zostały cofnięte przez tę pandemię. Cała kultura stołowania się na mieście, spotkania, to, co w Polsce w ciągu ostatnich 10 lat bardzo mocno ruszyło do przodu... W końcu jeszcze 15 lat temu byliśmy krajem, który jest najbardziej „po domach”, „na herbatkę”. W Warszawie 15 lat temu to nie było gdzie w centrum pójść w ogóle, to była pustynia kulturalna, w ogóle imprezowa. Czyli zmiany wystrzeliły jak rakietą i nagle to wszystko, co uważaliśmy za tę wartość, którą tworzymy, nagle musiało zostać ze względów epidemiologicznych zatrzymane, wręcz cofnięte. Ja mam wrażenie, że jeśli to jeszcze potrwa, to my się cofamy o jakieś 7-8 lat, tylko z większym lękiem dotyczącym spotkań. [W5]

Dyskusjom o przyszłości, obok szeregu rozważań i snucia mniej lub bardziej prawdopodobnych hipotez, towarzyszy również myślenie utopijne. Trudno stwierdzić, czy w wyniku racjonalizacji sytuacji, w której się znaleźniono, czy faktycznego poszukiwania pozytywów pandemicznego kryzysu niektóre osoby mówiły, że za sprawą częstszego łączenia się z innymi artystami i artystkami w sieci doświadczanie dobrej (sprawdzonej, uznanej) kultury staje się jeszcze powszechniejsze. To (zdalne) przekraczanie granic wiąże się z przewidywaniem (a czasami postulatem – vide rekomendacje), że teraz nacisk będzie (lub powinien być) bardziej kładziony na lokalność (zarówno jeśli chodzi o tematy, problemy, jak i o korzystanie z zasobów twórców żyjących w Poznaniu lub jego pobliżu) oraz że skala i charakter wydarzeń powinny być skromniejsze, bardziej adekwatne i rezonujące z aktualnymi kwestiami społecznymi/politycznymi. Uwaga ta odnosi się również do wielkości i lokacji przyszłych wydarzeń.

[...] na pewno w najbliższym czasie i to mam pewność – nie będzie czasu i nie powinno być czasu, nie powinniśmy stawiać na jakieś wielkie eventy. Oczywiście to jest racjonalne, bo to niebezpieczne, bo impreza masowa, bo koszty, bo zagranica, natomiast także z takiego powodu, że powinniśmy się zająć taką

pracą u podstaw. Nawet bym powiedziała – taką terapeutyczną, rozmową, spotkaniem na żywo, w takim mniejszym, bezpiecznym wymiarze i w takim żywszym realnym kontakcie. Wydaje mi się, że to jest coś, na co powinniśmy stawiać i rozmawiać też o tych rzeczach, które są niestety obecne bardzo mocno. Też pandemia uwypukliła te wszystkie nierówności, klimaty przykre, o których częściej się słyszy. [W9]

Oczekujemy też, że model zostanie przeformułowany. Nie chodzi o to, żeby robić gigantyczne marketingowe wydarzenia, tylko o to, żeby wspierać lokalną społeczność, która ma swoje potrzeby, wie często, jak je realizować, ale chodzi o to, żeby mądrze dystrybuować te fundusze. [FGIM_3]

Dzięki temu też, że byliśmy zamknięci w domach i więcej zacieśnialiśmy takie więzy zarówno przez internet, jak i lokalnie z najbliższym otoczeniem, to myślę, że też więcej będzie widać takich wydarzeń sąsiedzkich, lokalnych, wynikających z oddolnej współpracy i wzajemnego wsparcia różnych grup. Nawet sąsiadów – nie tylko w takim wymiarze fizycznym, ale na przykład internetowym, można powiedzieć[...]. Na pewno wiele wydarzeń pozostanie w sieci, nawet jeśli nie będzie takiej konieczności, to myślę, że dzięki temu, że wiele osób w ogóle odkryło w ogóle potencjał wydarzeń, prowadzenia warsztatów, webinarów, to jest szansa na to, że też zostanie wzmocniona ta dziedzina kultury. [FGIM_1]

Jak na moją intuicję to, póki co, jestem przekonany, że dużo bardziej powinniśmy wykorzystywać potencjał lokalnych środowisk związanych z kulturą, dużo bardziej współpracować, sieciować tę współpracę, wzajemnie się wspierać przez promocję wydarzeń. Nawet jestem po rozmowach z różnymi osobami z różnych branż kulturowych, mam wrażenie, że rzeczywiście z promocją, taką sensowną promocją, która dociera do tak zwanego widza niewtajemniczonego, mamy cały czas, jeśli chodzi o kulturę, problem związany z niezależnymi miejscami offowymi, bo ja głównie

tam blisko działam i tutaj mam jakieś rozpoznanie. Mam wrażenie, że gdzieś każdy sobie działa i to jest niedobre, takie dezintegrujące, mam wrażenie, że trzeba iść w kierunku sieciowania, zacząć od tego, żeby uzdrowić, w jakiś sposób ogarnąć, co dzieje się lokalnie, bo my i tak jesteśmy skazani na tę lokalność w tej sytuacji, no chyba że ktoś ma takie fanaberie i woli takie strzały jak fundacja [nazwa instytucji], która zaprasza na otwarcie Artystkę X, ale to już odpowiednio skomentujemy na naszym forum. Chciałbym, żeby to myślenie się zmieniło, żeby tacy potentaci jak [nazwa instytucji] zaczęli myśleć o lokalnych artystach, że ich też w jakiś sposób trzeba wspierać, nie wspierać jakimś groszem rzuconym ot, tak sobie, tylko na przykład budżet na Artystkę X przeznaczyć na stypendia dla lokalnych twórców albo zrobić wydarzenie z udziałem tych twórców, którzy pokazują, jak fantastyczną energię mamy tutaj w Poznaniu, Wielkopolsce, jak możemy działać wspólnie. [W7]

Niczego nie możemy być pewni

Na podstawie niektórych usłyszanych głosów można stwierdzić, że niewiele rzeczy jest tak pewnych, jak to, że jesień jest dla wielu najbliższą przyszłością: czasem realizacji przesuniętych koncertów, spektakli, festiwalu (co samo w sobie może być trudne – wymaga z jednej strony ułożenia niekonkurującego grafiku, a z drugiej nadziei, że publiczność będzie w stanie „skonsumować” mnogość nakładających się, zagęszczonych wydarzeń). Choć formułowane są obawy i niepokoje względem tego, co nastąpi w roku 2021 (wyczekiwanie trudności), to twórcy, organizatorzy ze szczerością przyznają, że dominuje niewiedza odnośnie tego, co nastąpi – trudno zatem cokolwiek planować. Niepokój nie odnosi się, rzecz jasna, tylko do niemożliwej do przewidzenia sytuacji epidemicznej, ale również do tworzących się uwarunkowań społeczno-politycznych i prawnych. Od poznania informacji na temat ewentualnych cięć (lub raczej ich wysokości) uzależnione będą dalsze kroki.

Niepewność może także uniemożliwić trzeźwą ocenę, który ze scenariuszy/pomysłów na kulturę (pracę w niej, prowadzone projekty, będące

realizacją przepracowanej/przypomnianej misji i wizji podmiotu/inicjatywy/organizacji) jest najlepszy, pożądany albo wskazany (i przez kogo?).

- Powrót do działalności sprzed marca 2020, tak jakby nic się nie wydarzyło?
- Hybrydowe spojrzenie – próba pogodzenia tego, jak się rozumiało kulturę i „używało” jej dawniej, oraz wyciągnięcie lekcji z „wiosennego zamknięcia”?
- A może rewolucyjne przepracowanie rozumienia kultury i próba jej systemowego (faktycznego) włączenia do miejskich polityk zdrowia, edukacji, społecznej? Scenariusz ten jest najtrudniejszy, gdyż wymaga elastyczności, gotowości do edukacji i współpracy po obu stronach (samorządowej i kulturowej).

[...] ja mam nadzieję, że to wszystko wróci i na pewno ta pomoc klaunów w szpitalu, przysłowiowa, będzie cholernie potrzebna. Mi się wydaje, że to w ogóle będzie potrzebne, bo można sobie koncert obejrzeć online, iść do teatru online, ale jednak znam spore grono osób, które nie trawi tego typu kultury. [W3]

To, czym się będziemy tematycznie zajmować, to tym, co przyniosła pandemia – refleksją, co się zdarzyło, w jakiej rzeczywistości funkcjonujemy i jaką mamy też refleksję, jeśli chodzi o przyszłość. To jest bardzo ważne i tutaj na pewno ta kwestia klimatyczna będzie istotną w naszym programie, w tym programie szeroko pojętej literatury, którą się zajmujemy, humanistyki. Tam planujemy szereg dyskusji na ten temat pod hasłem „To wróci”. Nie wiadomo, czy pandemia, ale jakiś rodzaj kryzysu. [W9]

REKOMENDACJE

| | |
|--|-----|
| Edukacja | 166 |
| Wspólne działanie i planowanie | 167 |
| Aktualizacja wiedzy, diagnozowanie | 168 |
| Scenariusze kryzysowe | 168 |
| Zmiany planowania i organizacji pracy oraz komunikowania | 170 |
| Refleksja nad wartościami i rezultatami działań w kulturze | 171 |

Poniżej zaprezentowane zostały najważniejsze rekomendacje, które są rezultatem analizy materiału badawczego i pogłębionej interpretacji wypowiedzi wszystkich zaproszonych do badania osób. Powstałe sugestie/kierunki dalszych działań odnoszą się nie tylko do Miasta, jako głównego organizatora i fundatora aktywności kulturalnych, ale także mają odniesienie do samego sektora – pracujących w nim kulturotwórców. Rekomendacje podzielone zostały na sześć kategorii: 1) Edukacja; 2) Wspólne działanie i planowanie; 3) Aktualizacja wiedzy, diagnozowanie; 4) Scenariusze kryzysowe; 5) Zmiany planowania i organizacji pracy oraz komunikowania; 6) Refleksja nad wartościami oraz rezultatami działań w kulturze. Kategorie tematyczne zostały przedstawione przedstawicielom i przedstawicielkom środowiska, biorącym udział w internetowych konsultacjach²⁹.

Przed zaprezentowaniem wymienionych wyżej kategorii rekomendacji należy jeszcze podkreślić, że zdecydowanie najczęściej pojawiającą się i jednocześnie wzbudzającą najwięcej emocji była kwestia finansów przeznaczanych na sektor kultury w Poznaniu. Jak napisaliśmy już we wstępie, kultura funkcjonuje w stanie permanentnego kryzysu – jest niedofinansowana, niejednokrotnie traktowana jako ostatni element na liście priorytetów, uwidaczniana przy okazji promowania ważnych dla (lokalnych) polityków kwestii. Uczestnicy badań często podkreślali, że ze względu na wcześniejsze cięcia w budżecie (obniżenie przyznanych środków na 2020 r.) nie mogą sobie pozwolić na kolejne redukcje, ponieważ zagrozi to ciągłości działań i odbije się na wynagrodzeniach i zatrudnieniu (współ) pracowników.

Edukacja

- wsparcie powinno zostać zaplanowane „chirurgicznie”, czyli powinno być zaplanowane jak najbardziej precyzyjnie i być przeznaczone dla danej organizacji, osoby, danego problemu; pomoc powinna mieć charakter dostosowany do określonej sytuacji (nie

²⁹ Konsultacje online zostały zorganizowane 17.07.2020 na platformie Facebook (transmitowane na stronach CK Zamek i CPE). Wszyscy zainteresowani mogli pozostawiać swoje komentarze.

każdemu po równo i nie tylko finansowo) – w tym celu warto pomyśleć także o różnorodnej formule wsparcia edukacyjnego (szkolenia, konsultacje, tutoring);

- wskazana jest edukacja urzędników miejskich na temat funkcjonowania NGO (by lepiej zrozumieli charakter, sposób działania, cele, specyfikę, etc.); dotyczy to zwłaszcza urzędników pracujących w jednostkach innych niż w Wydział Kultury / Wydział Zdrowia;
- potrzebny jest pogłębiony cykl szkoleń dla sektora kultury (kultura w kryzysie), między innymi dotyczących pracy zdalnej, kompetencji technicznych, internetowych, ale także pracy zespołowej czy jej koordynacji oraz funkcjonowania w sytuacji niepewności i zmiennych warunków pracy;
- warto przemyśleć szkolenia lub inne formy wsparcia związane z rozliczaniem i prowadzeniem księgowości; badania pokazały, że także przed pandemią istotną część ich uczestników doświadczała trudności związanych z prowadzeniem księgowości (problemy te wzrosły podczas pandemii)

Wspólne działanie i planowanie

- Miasto powinno uwzględnić siłę oraz potrzeby NGO podczas planowania pomocy/wsparcia i szerzej patrzeć na III sektor (może również na kulturę powstającą w ramach działalności II sektora) – jak na ważne narzędzie do walki z kryzysem;
- włączanie sektora kultury (demokratyzowanie podejmowania decyzji przez Wydział Kultury) powinno odbywać się stale i konsekwentnie – nie tylko w sytuacji kryzysu pandemicznego; możliwe, że warto powołać – wzorem innych dużych miast w Polsce – społeczną radę kultury przy Prezydencie Miasta Poznań (umożliwiłoby to postulowane przez badanych zbliżenie przedstawicieli sektora do Rady Miasta i częstsze z nią rozmowy);
- Miasto powinno aktywnie mediować pomiędzy podmiotami i różnymi instytucjami, pomagać w sieciowaniu (np. dzielenie zasobów, kompetencji i usług); narzędziem do tego mogłaby być na przykład jedna kompletna (wieloaspektowa) platforma internetowa;

- zalecane jest stworzenie bazy lokalnych artystów/animatorów oraz promocja ich dokonań i pomoc w stworzeniu profesjonalnych „wizytówek”; „lokalność”, rozumiana jako skala wydarzeń, obszar problemów, którymi należy się zajmować, oraz rezerwuar osobowy (animatorzy/artysty), z którego wsparcia warto korzystać, powinna być jednym z ważnych atrybutów realizowanej polityki kulturalnej Poznania;
- potrzebne jest kierowanie się zasadą „współpracuj, nie konkuruj” – wskazana jest dalsza integracja środowiska;
- należy zwiększyć transparentność zasad wsparcia dla sektora kultury (dobra, czytelna informacja, wyraźnie określone cele, ich uzasadnienie, etc.)

Aktualizacja wiedzy, diagnozowanie

- Urząd Miasta powinien realizować stale i konsekwentnie badania dotyczące sytuacji/potrzeb/potencjałów poznańskiej kultury (także w sytuacjach niekryzysowych) – by być stale na bieżąco z problemami i potrzebami;
- rekomendowane jest przemyślenie/przepracowanie przez instytucje/organizacje MISII i WIZII, czyli niezbędne uporządkowanie wiedzy na temat tego, „po co się jest?”; refleksja nad celowością pojedynczych wydarzeń i długofalową pracą ze społecznością lokalną – taka refleksyjna praca będzie dużym wsparciem dla podmiotów w sytuacji kryzysowej, ponieważ podmioty z przepracowaną, przemyślaną misją działania lepiej/spokojniej/latwiej wchodzi w „urefleksyjniony” obszar online i offline;
- konieczne jest przemyślenie nowych modeli pracy ze społecznością lokalną w czasie dystansowania społecznego

Scenariusze kryzysowe

- przygotowanie, wynikające z monitoringu i obserwacji (*vide badania*), powinno przekładać się na szybkość i elastyczność w reagowaniu na sytuacje kryzysowe; Miasto powinno dysponować

- scenariuszami kryzysowymi; należy rozważyć powstanie grupy ds. planowania przyszłości (Foresight społeczny/kulturowy) oraz powołanie SZTABU antykryzysowego ds. kultury;
- przygotowanie wytycznych, objaśnień do rozporządzeń rządowych na temat reżimu organizacji wydarzeń (sanitarnego, organizacyjnego i harmonogramu);
- Miasto powinno, korzystając z kryzysu pandemicznego, zrewidować swoje myślenie o polityce kulturalnej miasta, a także rozważyć poziom dotowania wielkich graczy i niedoszacowanie w grantach mniejszych inicjatyw;
- Miasto powinno klarownie i z wyprzedzeniem informować o planowanych redukcjach budżetów, restrukturyzacjach, programach, etc.;
- przygotowanie wsparcia, które nie jest oparte na „rywalizacji pomysłów” (konkursy grantowe), ale stanowi przemyślaną strategię, sformułowaną na podstawie rezultatów pracy ze społecznością lokalną;
- przygotowanie celowych dotacji lub pożyczek dla kulturalnych podmiotów (nie)komercyjnych w związku z organizacją działań zgodnie z obowiązującym reżimem sanitarnym (dodatkowym udogodnieniem byłaby możliwość wypożyczania koniecznego sprzętu);
- przemyślenie sposobu na większe zaangażowanie lokalnych artystów, animatorek czy edukatorów w realizowanie zadań publicznych miasta; jednym ze sposobów na realizację tego celu mogłoby być zaangażowanie kadr kultury w działania edukacyjne i współpracę z sektorem spraw społecznych;
- zadbanie o rzetelną edukację mieszkańców w czasie pandemii / innych sytuacji kryzysowych; edukowanie na temat obecnej sytuacji i koniecznych do podjęcia środków bezpieczeństwa; walka z fake newsami;
- Miasto powinno zabiegać o utrzymanie dotychczasowej liczby etatów w miejskich instytucjach kultury; ich redukcja może skutkować „rozpadaniem się zgranych zespołów” ludzi pracujących w kulturze; ciągłość pracy, a nie punktowość/zadaniowość,

która charakteryzuje pracę projektową, powinna być wartością, o którą należy walczyć;

- warto zadbać o publiczne docenienie środowiska kultury w Poznaniu, które stanowi znaczący zasób Miasta (nie tylko w kontekście produkcji i uczęszczania na wydarzenia kulturalne); biorąc pod uwagę głosy ankietowanych i naszych rozmówców i rozmówczyń istnieje grupa osób, która myśli o zmianie miejsca pracy (wyrowadzenie się z Poznania), a także porzucenia wykonywanego obecnie zawodu (szczególni w przypadku osób pracujących niezależnie, jako „wolni strzelcy” i „wolne strzelczynie”) ze względu na negatywne skutki pandemii;
- bardzo dużym wsparciem dla organizacji pozarządowych i osób działających niezależnie byłoby realizowanie większej liczby programów wieloletnich, które pozwoliłyby na długofalowe planowanie działań oraz utrzymanie większej elastyczności w sytuacjach kryzysowych

Zmiany planowania i organizacji pracy oraz komunikowania

- przestrzenie (łatwodostępne, niedrogie, wyposażone) do podjęcia przez instytucje / osoby prywatne do realizacji programu online, do pracy zdalnej (office sharing), z pomocą techniczną – by nie musieć pracować w domu;
- rozważenie większej elastyczności pracy w samorządowych instytucjach kultury (dostępność częściowej pracy zdalnej);
- wprowadzenie na szeroką skalę elektronicznego obiegu dokumentów;
- konieczność zadbania o wynagradzanie także pracy koncepcyjnej (odejście od powszechnej praktyki zawierania umów cywilnoprawnych „w ostatniej chwili”, czyli dopiero wtedy, gdy realizacja danego zlecenia rozpoczyna się materializować);
- ułatwienie promowania wydarzeń realizowanych przez NGO na słupach ogłoszeniowych – analogowa forma prezentacji/reklamy/komunikacji ze społeczeństwem Poznania

Refleksja nad wartościami i rezultatami działań w kulturze

- otworzenie się w większym stopniu na kulturę małą/użyteczną, a nie tylko „eventową”; rekomendowane jest położenie nacisku na relację, rozmowę, terapię, czyli pracę przynoszącą mało spektakularne rezultaty, które jednocześnie są jednak uzasadnione i pożądane z punktu widzenia problemów, z którymi mierzy się teraz świat;
- konieczność głębokiego przemyślenia rezultatów, które mają przynosić projekty kulturalne finansowane z budżetu Miasta („po co nam kultura?”); potrzebna jest refleksja nad wspomnianymi wyżej jakościowymi, opartymi na relacji ze społecznością lokalną efektami działań i podjęcie kroków, by porzucić postawę opisywaną przez badanych jako „fetyszycyzacja wskaźników”, odnoszących się przede wszystkim do ilościowej analizy liczby odbiorców;
- zgoda na hybrydowość działań i realizacji programu jako pewnej stałej funkcjonowania (na przykład w kontekście działań off- i online);
- nacisk na dostępność kultury – dbanie o tę część publiczności, która doświadcza pewnych ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu, większa uważność na osoby z niepełnosprawnościami sensorycznymi; konieczność prowadzenia na ten temat odpowiednich szkoleń;
- wymagany jest namysł nad zjawiskiem nadprodukcji w kulturze; Miasto powinno zaplanować wsparcie tak, by nie skutkowało ono ogromną liczbą wydarzeń i „walką o publiczność” między lokalnymi podmiotami kultury;
- warto poważnie potraktować postulat środowiska kultury dotyczący ustalenia minimalnych stawek wynagrodzeń dla artystów, animatorów, edukatorów i wszystkich osób zatrudnianych w projektach finansowanych z kasy Miasta (z założeniem o cyklicznej ich rewaloryzacji); ujednoczenie wynagrodzenia w istotnym stopniu pozwoli walczyć ze wspomnianym wyżej problemem nadprodukcji

- WYKRES 1
Pytanie: Ile ma Pan/Pani lat?, pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.
- WYKRES 2
Pytanie w formie uzupełnienia zdania: Proszę dokończyć zdanie zaznaczając jedną, najbardziej adekwatną odpowiedź; pytanie jednokrotnego wyboru, n=455.
- WYKRES 3
Pytanie w formie uzupełnienia zdania: Obecnie, podczas pandemii...; pytanie jednokrotnego wyboru, n=333.
- WYKRES 4
Pytanie: Jak teraz, od czasu wprowadzenia ograniczeń związanych z pandemią, wygląda Pani/Pana działalność, jeśli chodzi o propozycje odpłatnej współpracy (zlecenia)?; pytanie jednokrotnego wyboru, n= 269.
- WYKRES 5
Pytanie: Czy ze względu na pandemię podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), podjął/podjęła jakąś nową współpracę?
– lub –
Czy ze względu na pandemię podjął/podjęła Pan(i) jakąś nową współpracę?; pytania jednokrotnego wyboru, n=240.
- WYKRES 6
Pytanie: Czy któreś z codziennych obowiązków i podejmowanych przez Państwa działań sprawiają trudność? Odpowiedzi rozłącznie dla opcji przed pandemią oraz w trakcie pandemii; pytanie wielokrotnego wyboru, n=161.
- WYKRES 7
Wykres zbiorczy; pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym/ z którą jest Pan(i) związany(a), brał/a udział w ministerialnym konkursie grantowym „Kultura w Sieci”?
– lub –

Czy brał/a Pan/Pani udział w ministerialnym konkursie grantowym „Kultura w Sieci”?; oraz pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan/Pani związany(a), brał/a kiedykolwiek udział w programach dofinansowujących działania, organizowanych przez Urząd Miasta Poznania, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Unię Europejską?

– lub –

Czy brał/a Pan/Pani kiedykolwiek udział w programach dofinansowujących działania, organizowanych przez Urząd Miasta Poznania, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Unię Europejską?; pytania jednokrotnego wyboru, n=283.

→ WYKRES 8

Pytanie: Czy Pani/Pana podmiot/inicjatywa lub Pani/Pan skorzystał/a lub planuje skorzystać z rozwiązań w ramach “tarczy antykrzysowej”?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=132.

→ WYKRES 9

Pytanie: Czy Pani/Pan lub Pani/Pana podmiot/inicjatywa skorzystał/a lub zamierza skorzystać z form wsparcia zaproponowanych do tej pory przez Miasto Poznań?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=210.

→ WYKRES 10

Pytanie: Jakie, Pani/Pana zdaniem, rozwiązania powinno w sytuacji pandemii wprowadzić Miasto Poznań, by wesprzeć takie podmioty/inicjatywy jak ten/ta, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a)?

– lub –

Jakie, Pani/Pana zdaniem, rozwiązania powinno w sytuacji pandemii wprowadzić Miasto Poznań, by wesprzeć Panią/Pana i Pani/Pana działalność w sektorze kultury?; pytania wielokrotnego wyboru, n=259.

→ WYKRES 11

Pytanie: Na ile prawdopodobne jest, że bez opisanego wyżej wsparcia Państwa podmiot/ inicjatywa:...?

– lub –

Na ile prawdopodobne jest, że bez opisanego wyżej wsparcia Pani/Pan:...?; pytania wielokrotnego wyboru, n=254.

→ WYKRES 12

Pytanie: Kto przed pandemią był głównym odbiorcą/uczestnikiem działań organizowanych/wykonywanych przez podmiot/ inicjatywę, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a)?

– lub –

Kto przed pandemią był głównym odbiorcą/uczestnikiem organizowanych/wykonywanych przez Panią/Pana działań?; pytania wielokrotnego wyboru, n=309.

→ WYKRES 13

Pytanie: Kto jest teraz – w trakcie pandemii – głównym odbiorcą/uczestnikiem działań organizowanych/wykonywanych przez ten podmiot / tę inicjatywę?

– lub –

Kto jest teraz – w trakcie pandemii – głównym odbiorcą/uczestnikiem organizowanych/wykonywanych przez Panią/Pana działań?; pytania wielokrotnego wyboru, n=232.

→ WYKRES 14

Wykres zbiorczy dla pytań o sytuację obecną i przed pandemią; pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pani/Pan związana(y), kierował/a swoją działalność kulturalną także do osób doświadczających wykluczenia lub nim zagrożonych (np. uchodźcy, osoby z niepełnosprawnościami, migranci zarobkowi – w tym obcokrajowcy, seniorzy zależni, osoby LGBT+, osoby doświadczające przemocy domowej, etc.)?

– lub –

Czy kierował/a Pan/Pani swoje działania także do osób doświadczających wykluczenia lub nim zagrożonych (np.

uchodźcy, osoby z niepełnosprawnościami, migranci zarobkowi – w tym obcokrajowcy, seniorzy zależni, osoby LGBT+, osoby doświadczające przemocy domowej, etc.)?; pytania jednokrotnego wyboru, n=313.

→ WYKRES 15

Pytanie: Dlaczego nie zdecydowano się na takie działania?; pytanie wielokrotnego wyboru, n=45.

→ WYKRES 16

Pytanie: Jakich stron, platform i programów używa Pan(i) podmiot/inicjatywa do realizowania aktywności online?

– lub –

Jakich stron, platform i programów używa Pan(i) do realizowania aktywności on-line?; pytania wielokrotnego wyboru, n=198.

→ WYKRES 17

Pytanie: W jaki sposób realizowana jest aktywność online?; pytanie wielokrotnego wyboru, n=198.

→ WYKRES 18

Pytanie: Jak przygotowywane są materiały online?; pytanie wielokrotnego wyboru, n=198.

→ WYKRES 19

Pytanie: Jakie formy działań online przygotował/a Pani/Pana podmiot/inicjatywa?

– lub –

Jakie formy działań online Pan/Pani przygotowała?; pytania wielokrotnego wyboru, n=189.

→ WYKRES 20

Pytanie: Co, w przypadku podmiotu/inicjatywy, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), jest największą trudnością w realizowaniu działań online?

– lub –

Co jest dla Pani/Pana największą trudnością w realizowaniu działań online?; pytania wielokrotnego wyboru, n=189.

→ WYKRES 21

Pytanie: Czy materiały produkowane/zamieszczane przez podmiot/inicjatywę, z którą jest Pan(i) związany(a), są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami (niepełnosprawności wzroku, dysfunkcje słuchu, etc.)?

– lub –

Czy produkowane/zamieszczane przez Panią/Pana materiały są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami (niepełnosprawności wzroku, dysfunkcje słuchu, etc.)?; pytania jednokrotnego wyboru, n=143.

→ TABELA 1

Pytanie: Jaką rolę pełni Pan/Pani w tym podmiocie / tej inicjatywie lub na jego / na jej rzecz (lub pełnił/a do niedawna, jeżeli zmieniło się to na skutek pandemii)?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

→ TABELA 2

Pytanie: W jakiej formie jest (lub do niedawna był/a) Pan/Pani zatrudniony/a, pracując w sektorze kultury?; pytanie wielokrotnego wyboru, n=252.

→ TABELA 3

Pytanie: Z jakim rodzajem podmiotu/inicjatywy jest (lub do niedawna był/a) Pan(i) związany(a)?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

→ TABELA 4

Pytanie: Jak w sposób szczegółowy określił(a)by Pan(i) typ podmiotu/inicjatywy, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a) – lub –
Jak w sposób szczegółowy określił(a)by Pan(i) typ swojej dotychczasowej działalności?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

→ TABELA 5

Pytanie: Ile osób zatrudniał(a), a ile zatrudnia podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), w ramach umowy o pracę, a ile w ramach umów cywilnoprawnych? [przed pandemią]; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

→ TABELA 6

Pytanie: Ile osób zatrudniał(a), a ile zatrudnia podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), w ramach umowy o pracę, a ile w ramach umów cywilnoprawnych? [obecnie]; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

→ TABELA 7

Tabela zbiorcza; pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym /z którą jest Pan(i) związany(a), brał/a udział w ministerialnym konkursie grantowym „Kultura w Sieci”?

– lub –

Czy brał/a Pan / Pani udział w ministerialnym konkursie grantowym „Kultura w Sieci?”; oraz pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan/Pani związany(a), brał/a kiedykolwiek udział w programach dofinansowujących działania, organizowanych przez Urząd Miasta Poznania, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Unię Europejską?

– lub –

Czy brał/a Pan/Pani kiedykolwiek udział w programach dofinansowujących działania, organizowanych przez Urząd Miasta Poznania, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Unię Europejską?; pytania jednokrotnego wyboru, n=283.

→ TABELA 8

Pytanie: Czy w związku z ograniczeniami działalności spowodowanymi pandemią podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), uruchomił(a) jakieś działania online?

– lub –

Czy w związku z ograniczeniami działalności spowodowanymi pandemią uruchomił(a) Pan/Pani jakieś działania online?; pytania jednokrotnego wyboru, n=248.

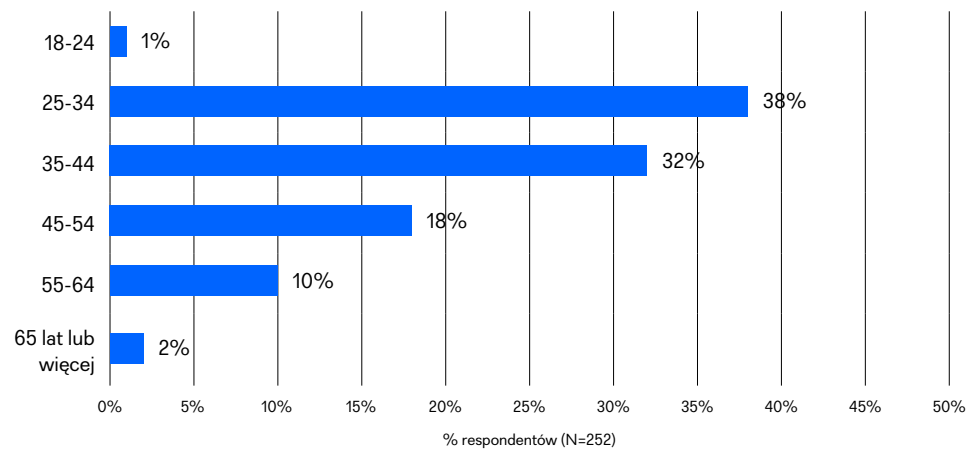
→ TABELA 9

Pytanie: Co sprawiło, że zdecydowano się na realizowanie działań w formie online?; pytanie wielokrotnego wyboru, n=198.

[← wróć do czytania](#)

WYKRES 1

Pytanie: Ile ma Pan/Pani lat?, pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.



[← wróć do czytania](#)

TABELA 1

Pytanie: Jaką rolę pełni Pan/Pani w tym podmiocie / tej inicjatywie lub na jego / na jej rzecz (lub pełnił/a do niedawna, jeżeli zmieniło się to na skutek pandemii)?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

| Odpowiedzi | Część próby badawczej |
|--|-----------------------|
| Kieruję lub współkieruję tym podmiotem (lub kierowałam/em) | 28,31% |
| Jestem (byłam/am) jedną z osób realizujących działania/program tego podmiotu | 33,39% |
| Pracuję (pracowałam/am) jako wsparcie finansowe/księgowo/techniczne/organizacyjne / itp | 6,44% |
| Jestem (byłam/em) „wolnym strzelcem” (niezwiązanym na stałe z żadną instytucją/organizacją/inicjatywą) | 23,39% |
| Jestem (byłam/em) wolontariuszem/wolontariuszką | 2,54% |
| Brak odpowiedzi | 5,93% |

[← wróć do czytania](#)

TABELA 2

Pytanie: W jakiej formie jest (lub do niedawna był/a) Pan/Pani zatrudniony/a, pracując w sektorze kultury?, pytanie wielokrotnego wyboru, n=252.

| Odpowiedzi | Część próby badawczej |
|---|-----------------------|
| W ramach umowy o pracę na czas nieokreślony | 46,95% |
| W ramach umowy o pracę na czas określony | 12,73% |
| W ramach umowy cywilnoprawnej | 17,77% |
| Poprzez samozatrudnienie | 11,41% |
| W ramach umowy wolontariackiej | 1,33% |
| Bez żadnej umowy/formalizacji | 5,57% |
| Inne i braki odpowiedzi | 4,25% |

[← wróć do czytania](#)

TABELA 3

Pytanie: Z jakim rodzajem podmiotu/inicjatywy jest (lub do niedawna był/a) Pani(i) związany(a)?, pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

| Odpowiedzi | Część próby badawczej |
|--|-----------------------|
| Publiczna (samorządowa lub państwowa) instytucja kultury | 56,68% |
| Organizacja pozarządowa | 27,19% |
| Większe przedsiębiorstwo | 3,69% |
| Jednoosobowa działalność gospodarcza | 5,07% |
| Spółdzielnia lub przedsiębiorstwo społeczne | 1,38% |
| Inne i braki odpowiedzi | 5,99% |

[← wróć do czytania](#)

TABELA 4

Pytanie: Jak w sposób szczegółowy określił(a)by Pan(i) typ podmiotu/inicjatywy, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a) – lub – Jak w sposób szczegółowy określił(a)by Pan(i) typ swojej dotychczasowej działalności?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252*.

| Odpowiedzi | Część próby badawczej |
|---|-----------------------|
| Biblioteka | 15,33% |
| Centrum kultury (w tym interdyscyplinarne) | 25,29% |
| Filharmonia | 1,53% |
| Galeria sztuki | 6,90% |
| Jednoosobowa działalność lub wolny strzelec / animator czy animatorka kultury | 19,16% |
| Kawiarnia lub klubokawiarnia | 0,77% |
| Kino | 1,92% |
| Klub muzyczny | 4,60% |
| Klub seniora | 2,68% |
| Księgarnia | 0,77% |
| Młodzieżowy Dom Kultury | 0,77% |
| Muzeum | 8,05% |
| Nieformalna grupa aktywistyczna | 3,45% |
| Opera | 1,15% |
| Organizacja pozarządowa działająca głównie lub wyłącznie w polu kultury | 19,92% |
| Przestrzeń aktywności lokalnych mieszkańców, np. centra inicjatyw lokalnych | 6,13% |
| Spółdzielczy lub osiedlowy dom kultury | 3,83% |
| Świetlica | 0,77% |
| Teatr | 11,11% |
| Wydawnictwo | 6,51% |
| Inne | 12,26% |

* W opisach tabel oraz wykresów podane zostało dokładne brzmienie pytań kwestionariusza ankiety. W niektórych przypadkach (jak w tym powyżej) podano dwie wersje danego pytania – jedna dla osób związanych z jakimś podmiotem/ inicjatywą, a druga dla osób działających niezależnie, „na własną rękę”.

[← wróć do czytania](#)

TABELA 5

Pytanie: Ile osób zatrudniał(a), a ile zatrudnia podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), w ramach umowy o pracę, a ile w ramach umów cywilnoprawnych? [przed pandemią]; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

Przed pandemią:

| Odpowiedzi | W ramach umowy o pracę | W ramach umów cywilnoprawnych |
|-------------------|------------------------|-------------------------------|
| 0 | 31,54% | 5,37% |
| 1-4 osób | 16,11% | 16,11% |
| 5-9 osób | 6,04% | 21,48% |
| 10-25 osób | 6,71% | 15,44% |
| 26-50 osób | 7,38% | 6,04% |
| 51-100 osób | 8,05% | 3,36% |
| Powyżej 100 osób | 15,44% | 2,68% |
| Trudno powiedzieć | 3,36% | 22,15% |
| Brak odpowiedzi | 5,37% | 7,38% |

TABELA 6

Pytanie: Ile osób zatrudniał(a), a ile zatrudnia podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), w ramach umowy o pracę, a ile w ramach umów cywilnoprawnych? [obecnie]; pytanie jednokrotnego wyboru, n=252.

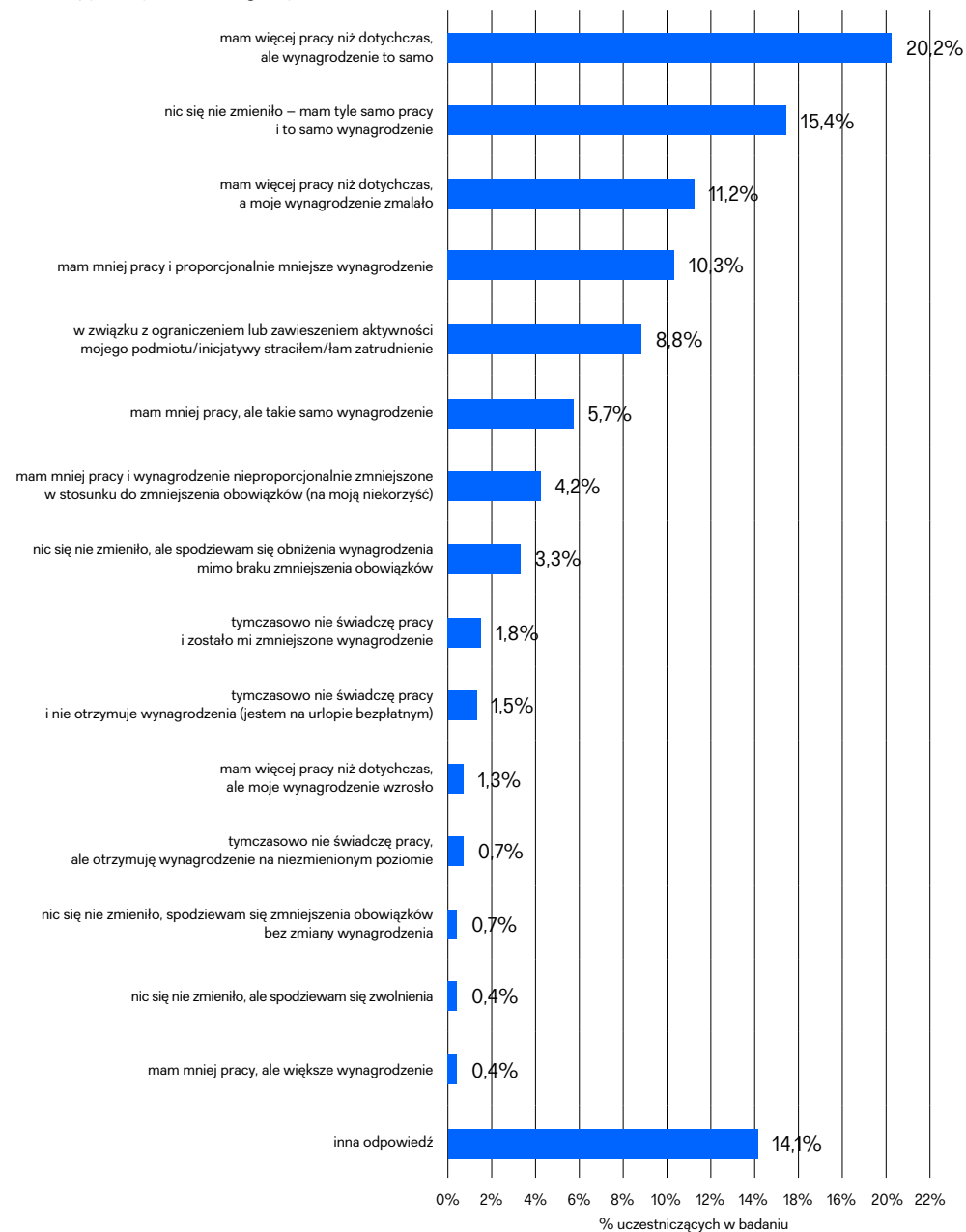
Obecnie*:

| Odpowiedzi | W ramach umowy o pracę | W ramach umów cywilnoprawnych |
|-------------------|------------------------|-------------------------------|
| 0 | 32.89% | 23.49% |
| 1-4 osób | 16.11% | 19.46% |
| 5-9 osób | 6.04% | 12.75% |
| 10-25 osób | 6.04% | 6.71% |
| 26-50 osób | 7.38% | 0.67% |
| 51-100 osób | 7.38% | 2.01% |
| Powyżej 100 osób | 12.08% | 0.67% |
| Trudno powiedzieć | 4.03% | 24.16% |
| Brak odpowiedzi | 8.05% | 10.07% |

* Stan na czerwiec 2020.

WYKRES 2

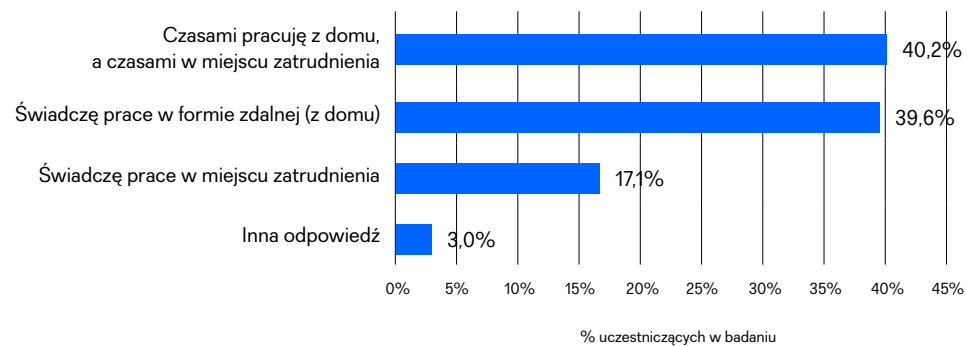
Pytanie w formie uzupełnienia zdania: Proszę dokończyć zdanie zaznaczając jedną, najbardziej adekwatną odpowiedź; pytanie jednokrotnego wyboru, n=455.



[← wróć do czytania](#)

WYKRES 3

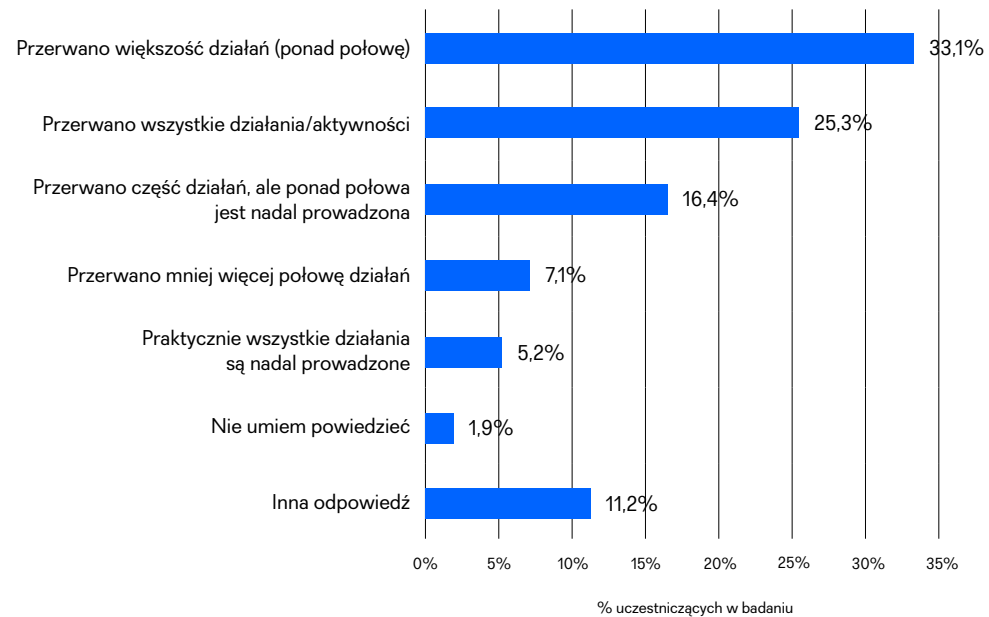
Pytanie w formie uzupełnienia zdania: Obecnie, podczas pandemii...; pytanie jednokrotnego wyboru, n=333.



[← wróć do czytania](#)

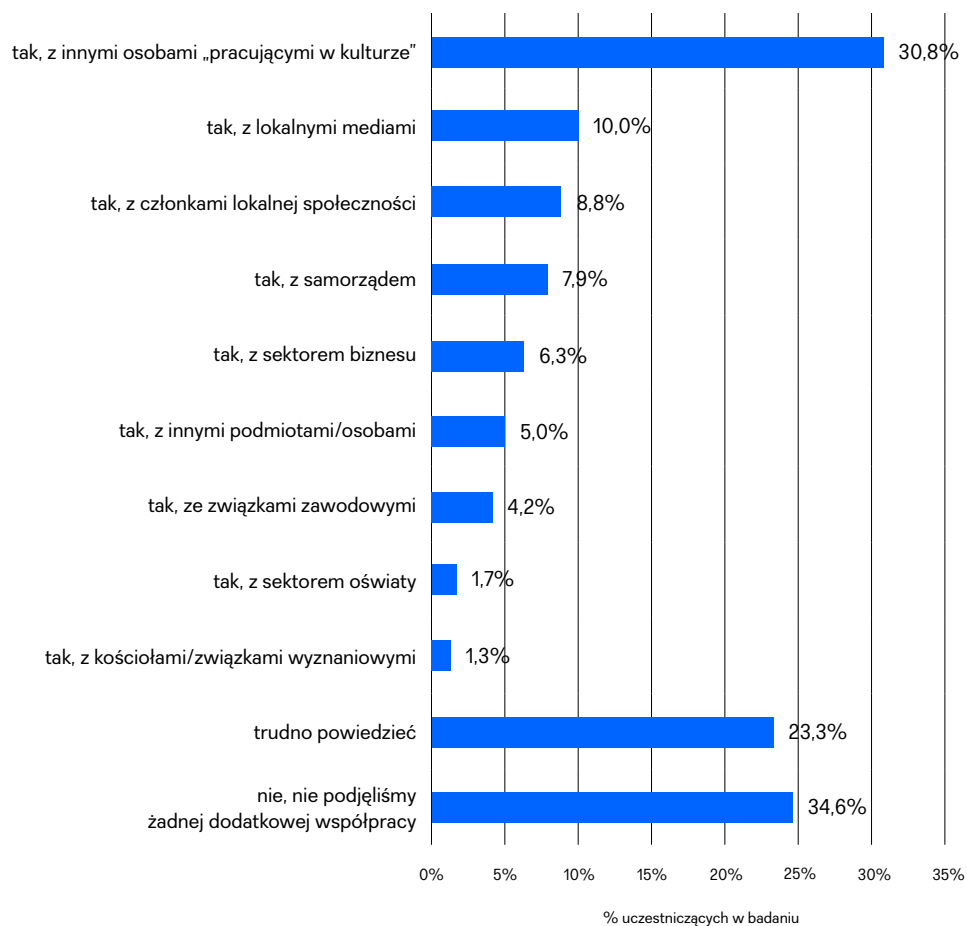
WYKRES 4

Pytanie: Jak teraz, od czasu wprowadzenia ograniczeń związanych z pandemią, wygląda Pani/Pana działalność, jeśli chodzi o propozycje odpłatnej współpracy (zlecenia)?; pytanie jednokrotnego wyboru, n= 269.



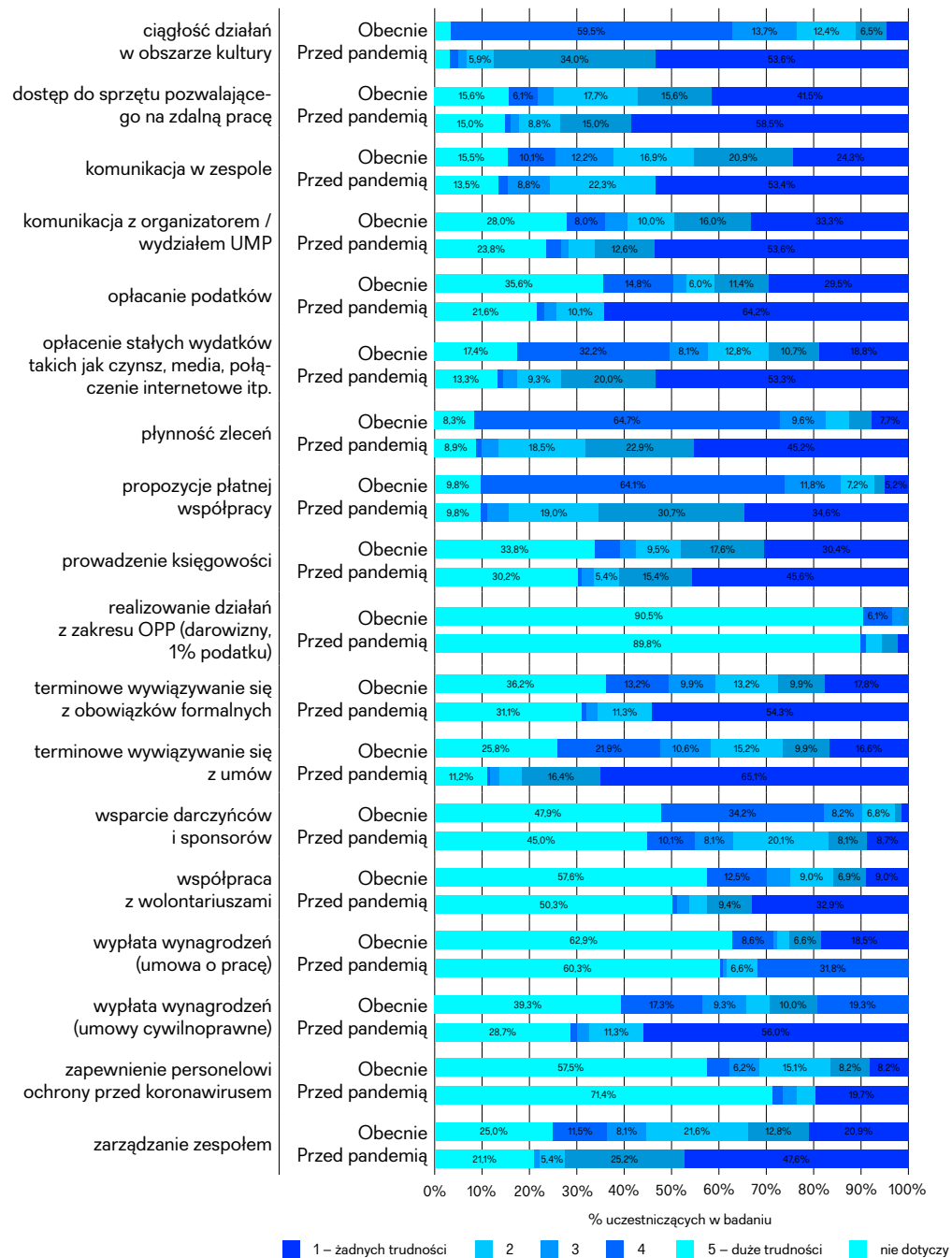
WYKRES 5

Pytanie: Czy ze względu na pandemię podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), podjął/podjęła jakąś nową współpracę? – lub – Czy ze względu na pandemię podjął/podjęła Pan(i) jakąś nową współpracę?: pytania jednokrotnego wyboru, n=240.



WYKRES 6

Pytanie: Czy któreś z codziennych obowiązków i podejmowanych przez Państwa działań sprawiają trudność? Odpowiedzi rozłącznie dla opcji przed pandemią oraz w trakcie pandemii; pytanie wielokrotnego wyboru, n=161.



WYKRES 7

Wykres zbiorczy; pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), brał/a udział w ministerialnym konkursie grantowym „Kultura w Sieci”? – lub – Czy brał/a Pan/Pani udział w ministerialnym konkursie grantowym „Kultura w Sieci”?; oraz pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan/Pani związany(a), brał/a kiedykolwiek udział w programach dofinansowujących działania, organizowanych przez Urząd Miasta Poznania, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Unię Europejską? – lub – Czy brał/a Pan/Pani kiedykolwiek udział w programach dofinansowujących działania, organizowanych przez Urząd Miasta Poznania, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Unię Europejską?; pytania jednokrotnego wyboru, n=283.

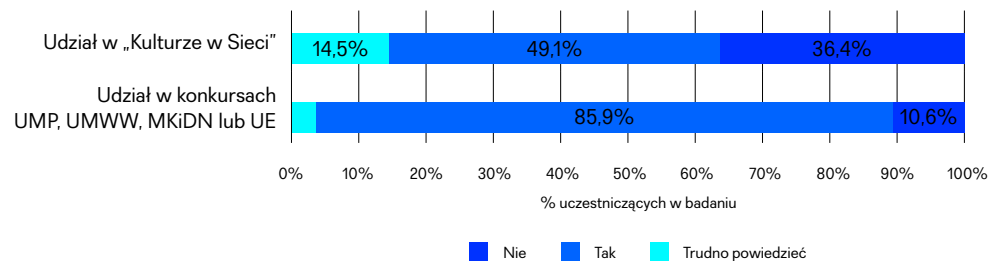


TABELA 7

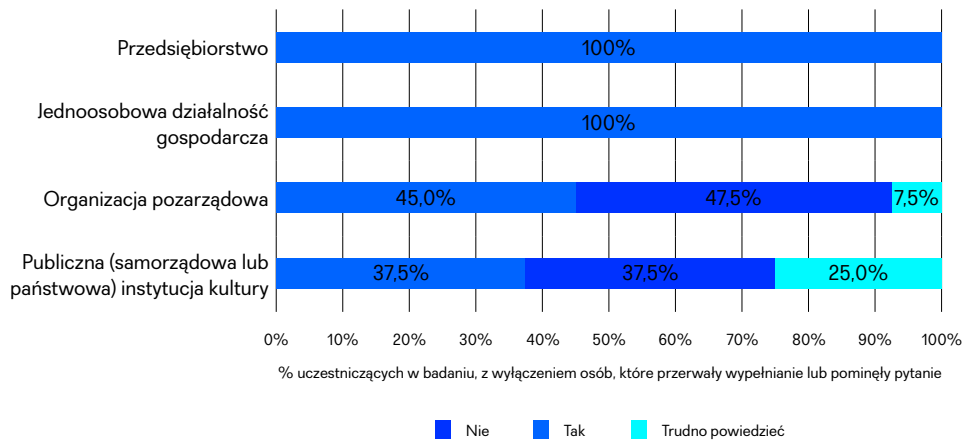
Tabela zbiorcza; pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), brał/a udział w ministerialnym konkursie grantowym „Kultura w Sieci”? – lub – Czy brał/a Pan/Pani udział w ministerialnym konkursie grantowym „Kultura w Sieci”?; oraz pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan/Pani związany(a), brał/a kiedykolwiek udział w programach dofinansowujących działania, organizowanych przez Urząd Miasta Poznania, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Unię Europejską? – lub – Czy brał/a Pan/Pani kiedykolwiek udział w programach dofinansowujących działania, organizowanych przez Urząd Miasta Poznania, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Unię Europejską?; pytania jednokrotnego wyboru, n=283.

| Odpowiedzi | „Kultura w Sieci” | Konkursy UMP, UMWW, |
|--------------------------------------|-------------------|---------------------|
| Publiczne instytucje kultury | 60,6% | 90,4% |
| Organizacje pozarządowe | 48,3% | 96,6% |
| Jednoosobowa działalność gospodarcza | 36,4% | 45,4% |
| Większe przedsiębiorstwo | 25% | 37,5% |

[← wróć do czytania](#)

WYKRES 8

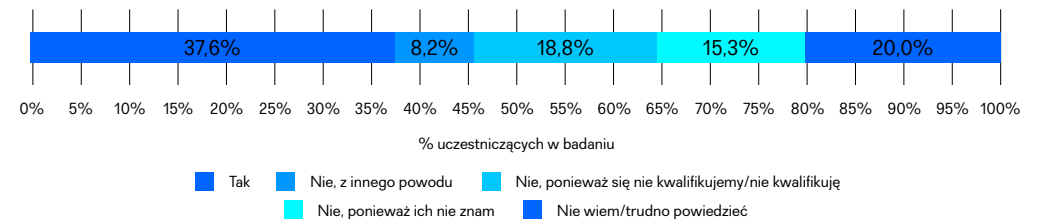
Pytanie: Czy Pani/Pana podmiot/inicjatywa lub Pani/Pan skorzystał/a lub planuje skorzystać z rozwiązań w ramach "tarczy antykrzysowej"?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=132.



[← wróć do czytania](#)

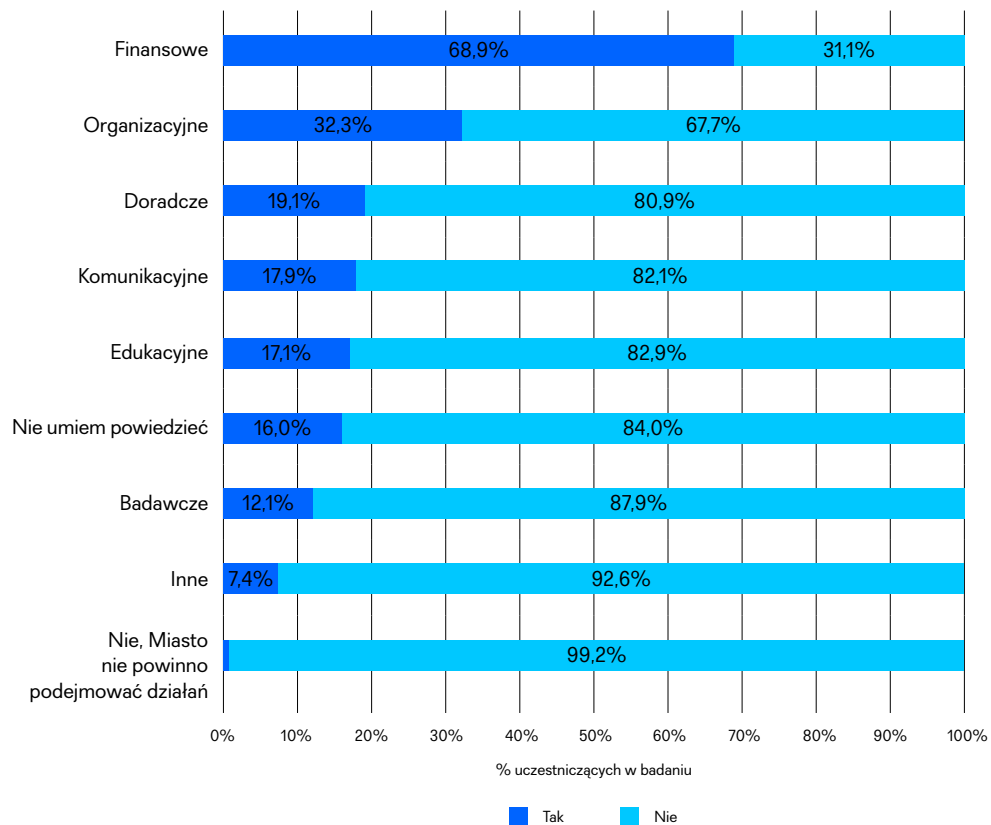
WYKRES 9

Pytanie: Czy Pani/Pan lub Pani/Pana podmiot/inicjatywa skorzystał/a lub zamierza skorzystać z form wsparcia zaproponowanych do tej pory przez Miasto Poznań?; pytanie jednokrotnego wyboru, n=210.



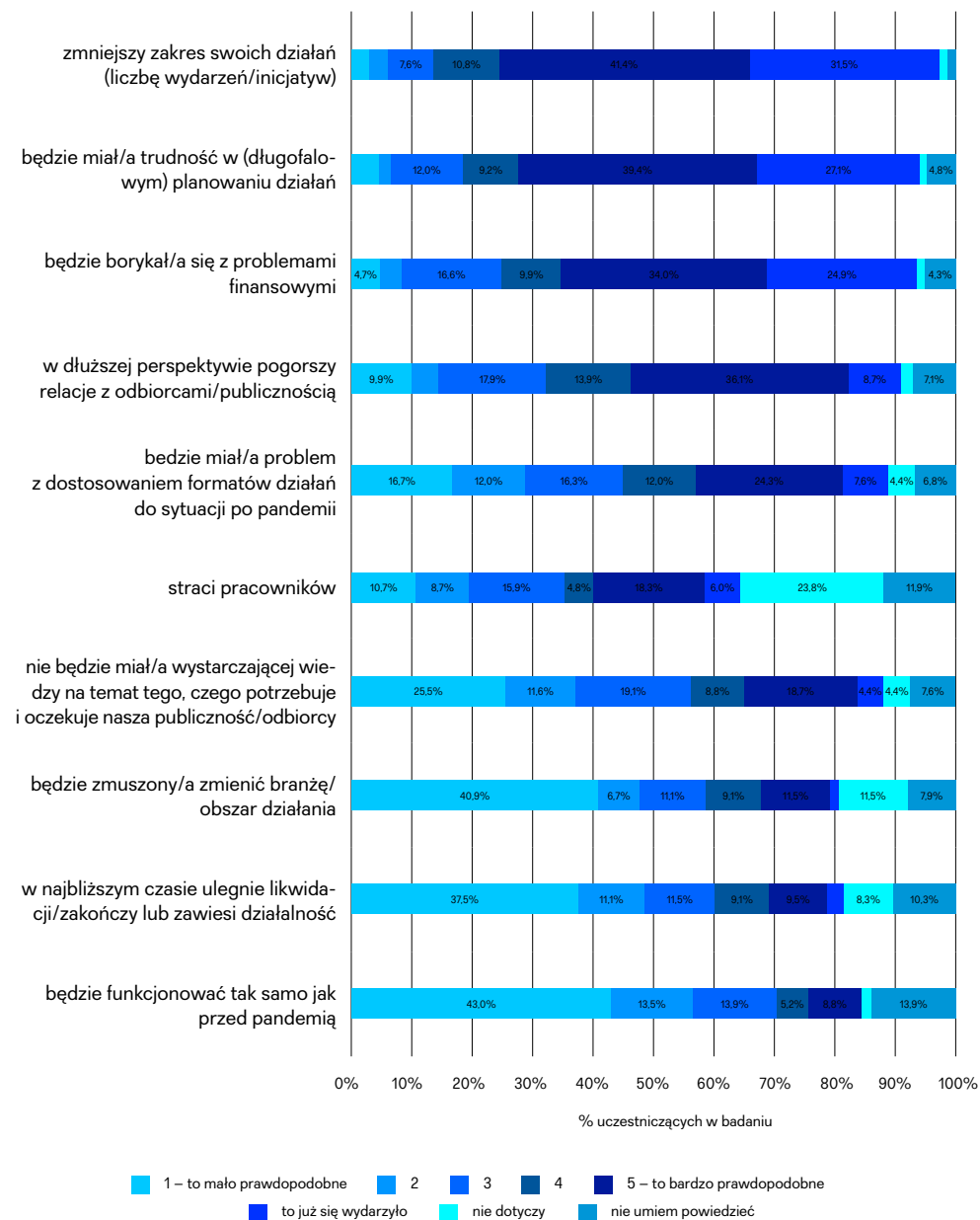
WYKRES 10

Pytanie: Jakie, Pani/Pana zdaniem, rozwiązania powinno w sytuacji pandemii wprowadzić Miasto Poznań, by wesprzeć takie podmioty/inicjatywy jak ten/ta, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a)? – lub – Jakie, Pani/Pana zdaniem, rozwiązania powinno w sytuacji pandemii wprowadzić Miasto Poznań, by wesprzeć Panią/Pana i Pani/Pana działalność w sektorze kultury?; pytania wielokrotnego wyboru, n=259.



WYKRES 11

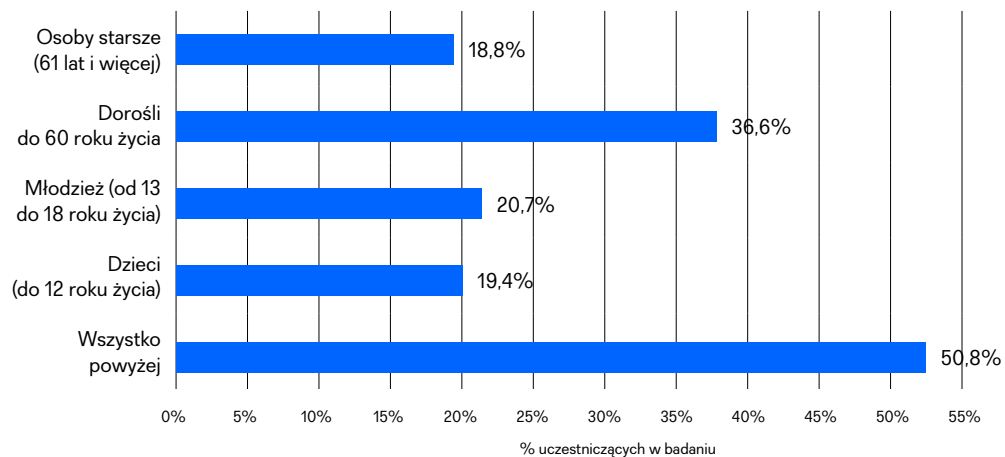
Pytanie: Na ile prawdopodobne jest, że bez opisanego wyżej wsparcia Państwa podmiot/ inicjatywa...? – lub – Na ile prawdopodobne jest, że bez opisanego wyżej wsparcia Pani/Pan...?; pytania wielokrotnego wyboru, n=254.



[← wróć do czytania](#)

WYKRES 12

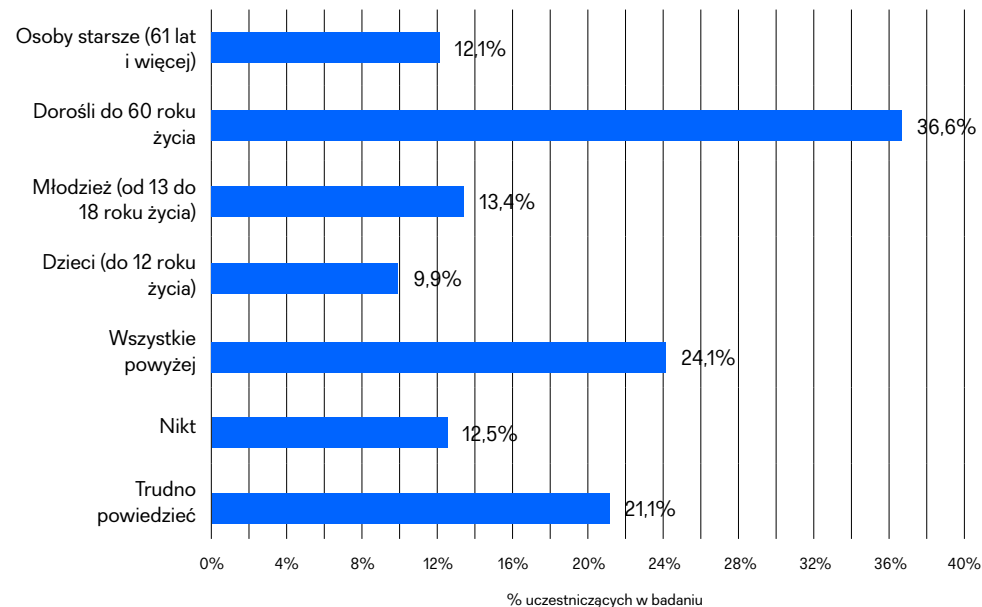
Pytanie: Kto przed pandemią był głównym odbiorcą/uczestnikiem działań organizowanych/wykonywanych przez podmiot/inicjatywę, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a)? – lub – Kto przed pandemią był głównym odbiorcą/uczestnikiem organizowanych/wykonywanych przez Panią/Pana działań?;
pytania wielokrotnego wyboru, n=309.



[← wróć do czytania](#)

WYKRES 13

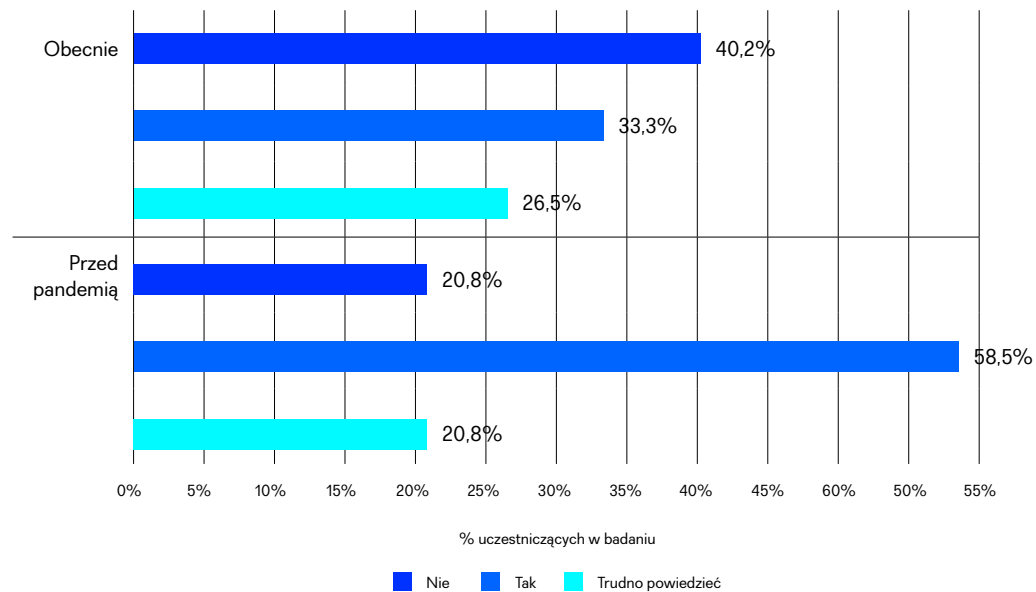
Pytanie: Kto jest teraz – w trakcie pandemii – głównym odbiorcą/uczestnikiem działań organizowanych/wykonywanych przez ten podmiot / tę inicjatywę? – lub – Kto jest teraz – w trakcie pandemii – głównym odbiorcą/uczestnikiem organizowanych/wykonywanych przez Panią/Pana działań?;
pytania wielokrotnego wyboru, n=232.



← wróć do czytania

WYKRES 14

Wykres zbiorczy dla pytań o sytuację obecną i przed pandemią; pytanie: Czy podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pani/Pan związana(y), kierował/a swoją działalność kulturalną także do osób doświadczających wykluczenia lub nim zagrożonych (np. uchodźcy, osoby z niepełnosprawnościami, migranci zarobkowi – w tym obcokrajowcy, seniorzy zależni, osoby LGBT+, osoby doświadczające przemocy domowej, etc.)? – lub – Czy kierował/a Pan/Pani swoje działania także do osób doświadczających wykluczenia lub nim zagrożonych (np. uchodźcy, osoby z niepełnosprawnościami, migranci zarobkowi – w tym obcokrajowcy, seniorzy zależni, osoby LGBT+, osoby doświadczające przemocy domowej, etc.)?; pytania jednokrotnego wyboru, n=313.



← wróć do czytania

TABELA 8

Pytanie: Czy w związku z ograniczeniami działalności spowodowanymi pandemią podmiot/inicjatywa, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), uruchomił(a) jakieś działania online? – lub – Czy w związku z ograniczeniami działalności spowodowanymi pandemią uruchomił(a) Pan/Pani jakieś działania online?; pytania jednokrotnego wyboru, n=248.

| | Tak | Nie |
|--------------------------------------|--------------|--------------|
| Publiczne instytucje kultury | 93,3% | 3,8% |
| Organizacje pozarządowe | 64,9% | 35,1% |
| Jednoosobowa działalność gospodarcza | 45,5% | 54,5% |
| Większe przedsiębiorstwo | 75,0% | 25,0% |
| Ogółem | 79,8% | 18,1% |

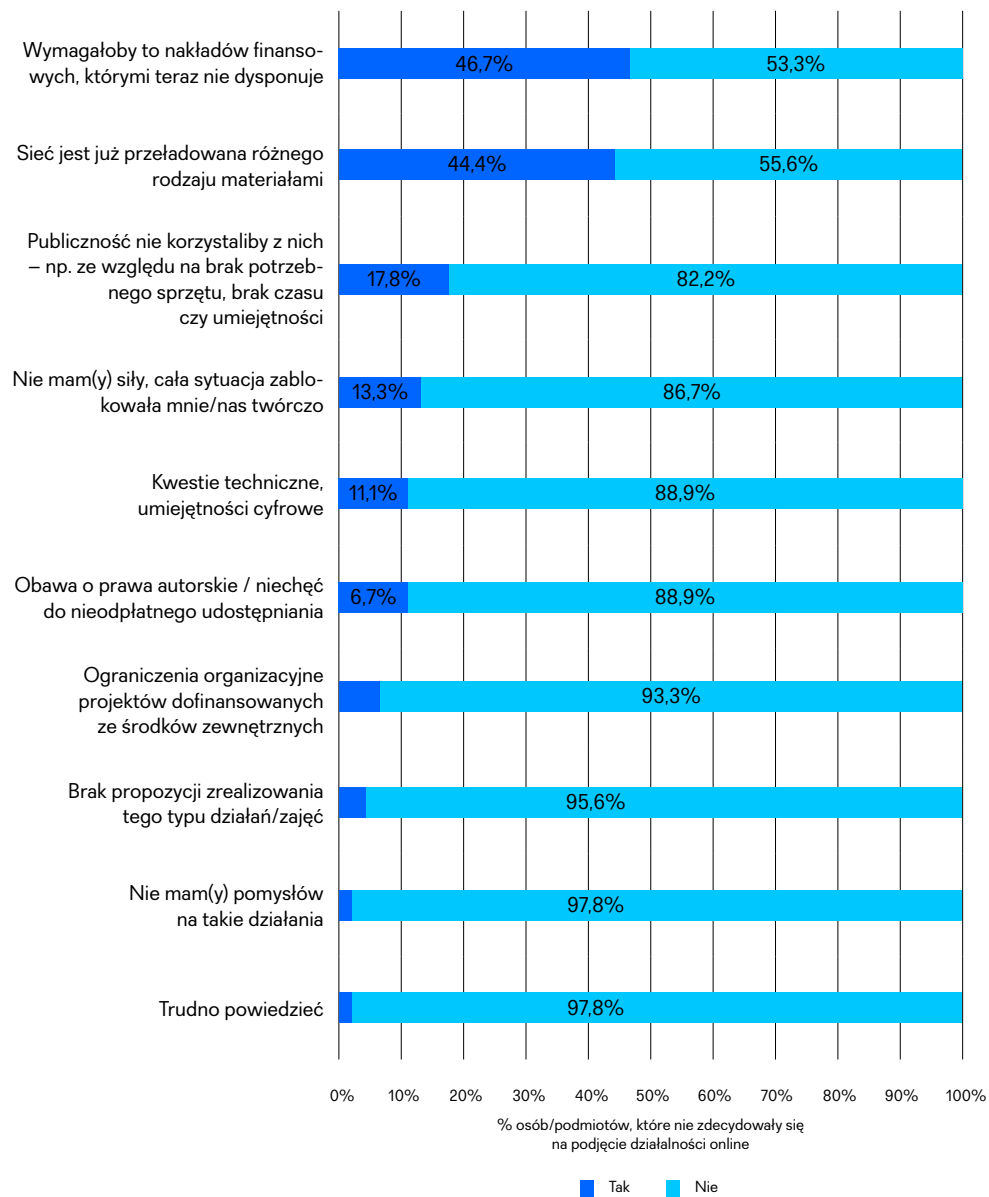
TABELA 9.

Pytanie: Co sprawiło, że zdecydowano się na realizowanie działań w formie online?; pytanie wielokrotnego wyboru, n=198.

| | Publiczne instytucje kultury | Organizacje pozarządowe | Jednoosobowa działalność gospodarcza | Większe przedsiębiorstwo | OGÓŁEM |
|---|------------------------------|-------------------------|--------------------------------------|--------------------------|--------|
| To jedyna możliwa forma aktywności | 70,1% | 75,7% | 80% | 66,7% | 73,7% |
| Wcześniej realizowaliśmy działania | 42,3% | 16,2% | 0% | 16,7% | 31,8 |
| To ważne uzupełnienie naszej aktywności | 33,3% | 32,4% | 20% | 50% | 29,3% |
| Odbiorcy się o to do nas zwracali | 17,5% | 18,9% | 40% | 16,7% | 20,2% |
| Wszyscy tak teraz robią | 19,6% | 13,5% | 20% | 16,7% | 18,2% |

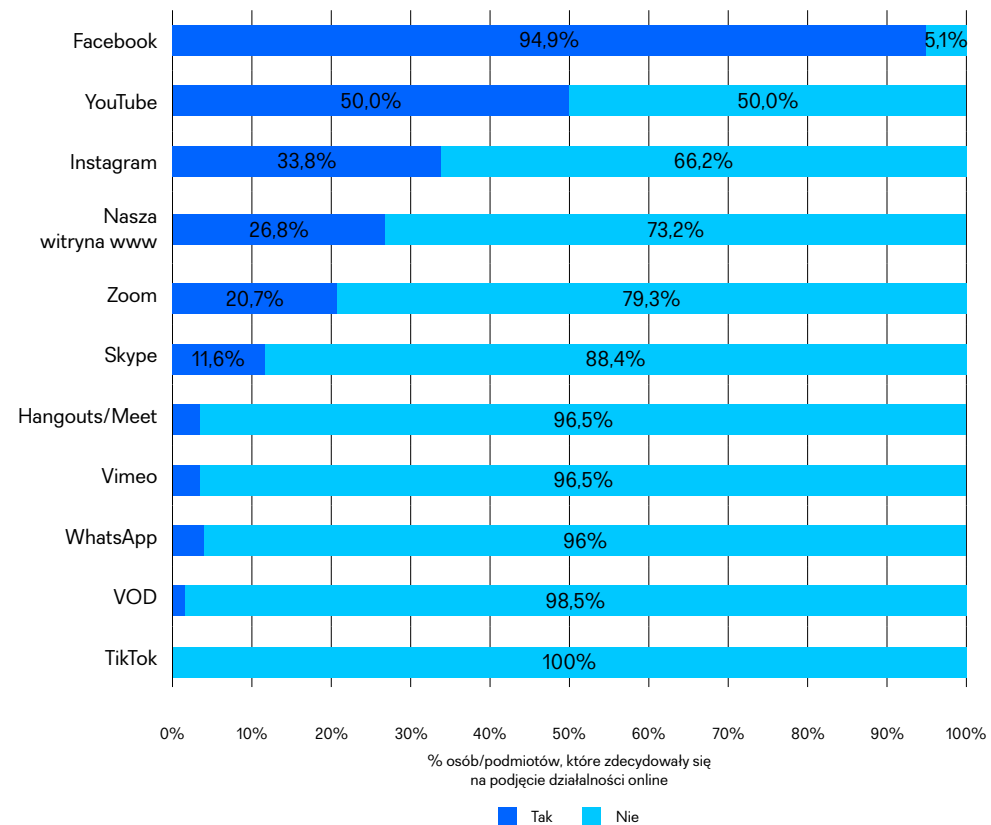
WYKRES 15

Pytanie: Dlaczego nie zdecydowano się na takie działania?: pytanie wielokrotnego wyboru, n=45.



WYKRES 16

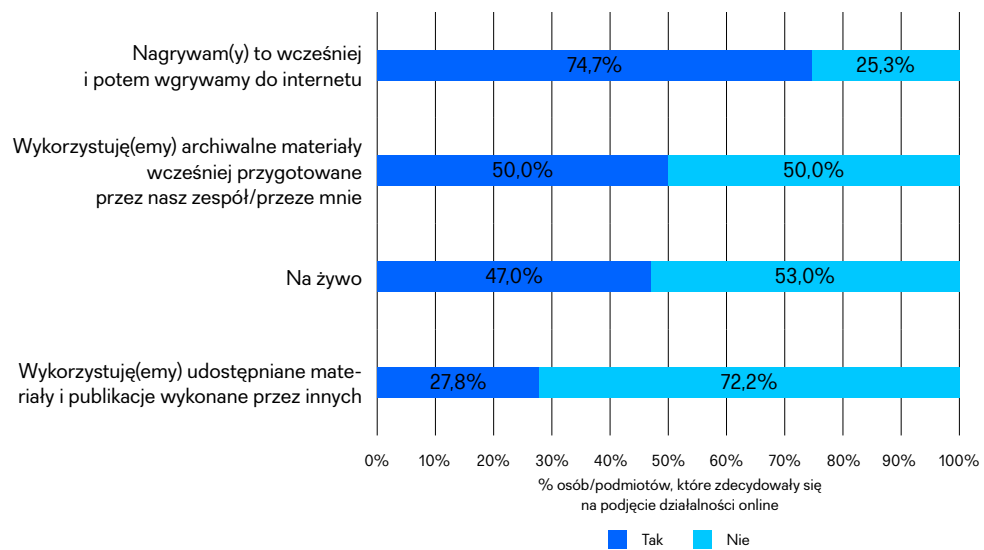
Pytanie: Jakich stron, platform i programów używa Pan(i) podmiot/inicjatywa do realizowania aktywności on-line? – lub – Jakich stron, platform i programów używa Pan(i) do realizowania aktywności online?: pytania wielokrotnego wyboru, n=198.



[← wróć do czytania](#)

WYKRES 17

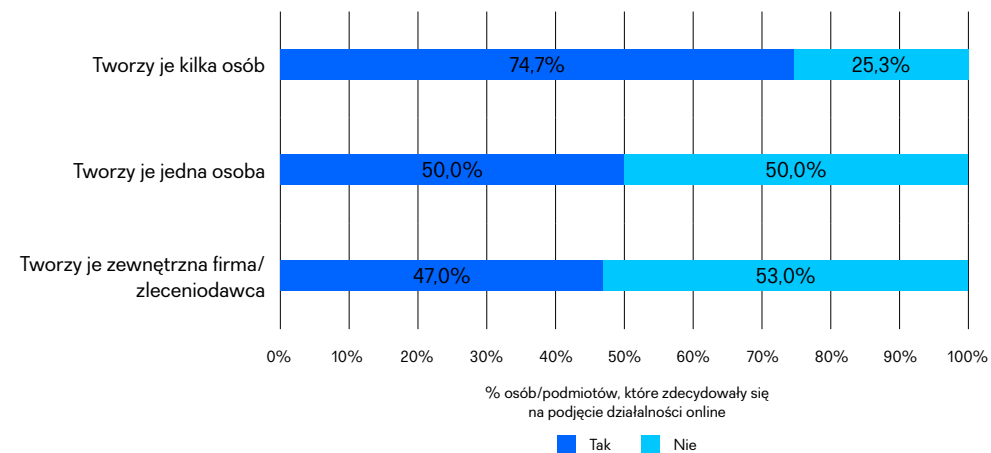
Pytanie: W jaki sposób realizowana jest aktywność online?; pytanie wielokrotnego wyboru, n=198.



[← wróć do czytania](#)

WYKRES 18

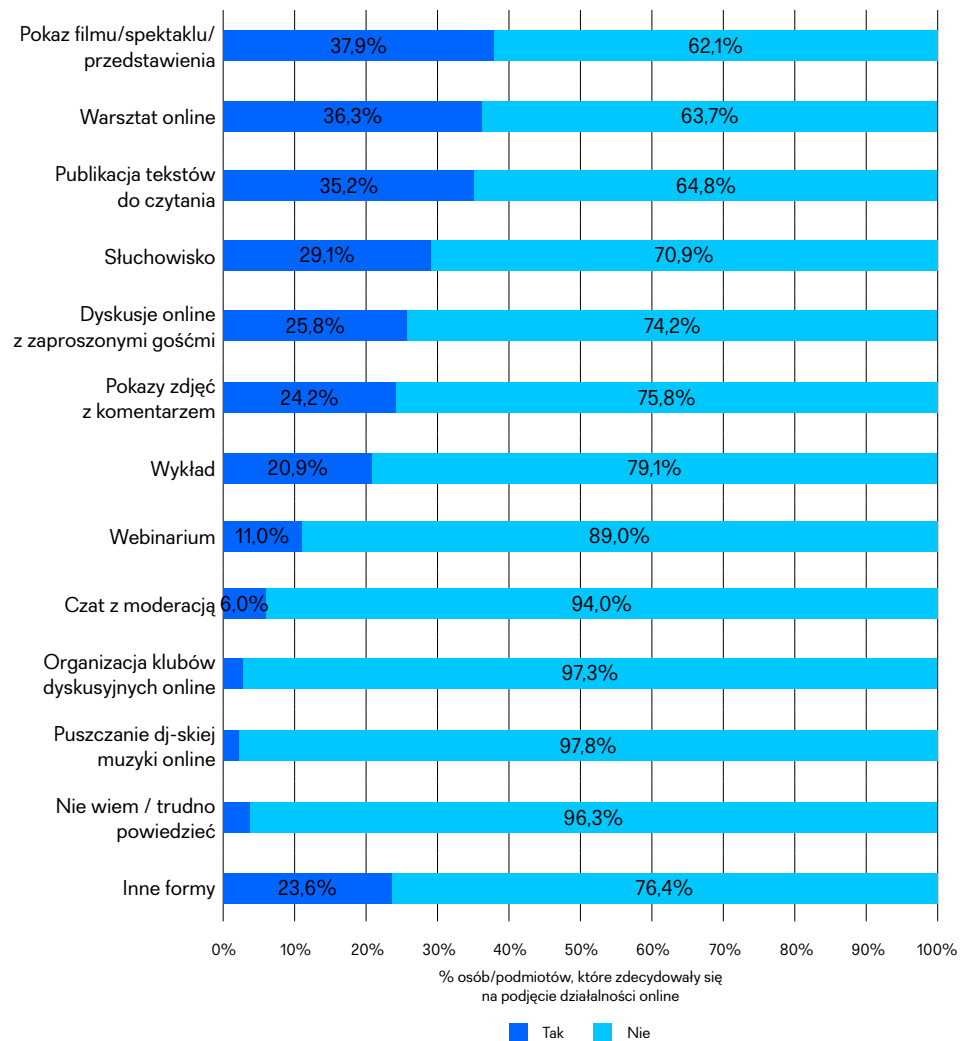
Pytanie: Jak przygotowywane są materiały online?; pytanie wielokrotnego wyboru, n=198.



← wróć do czytania

WYKRES 19

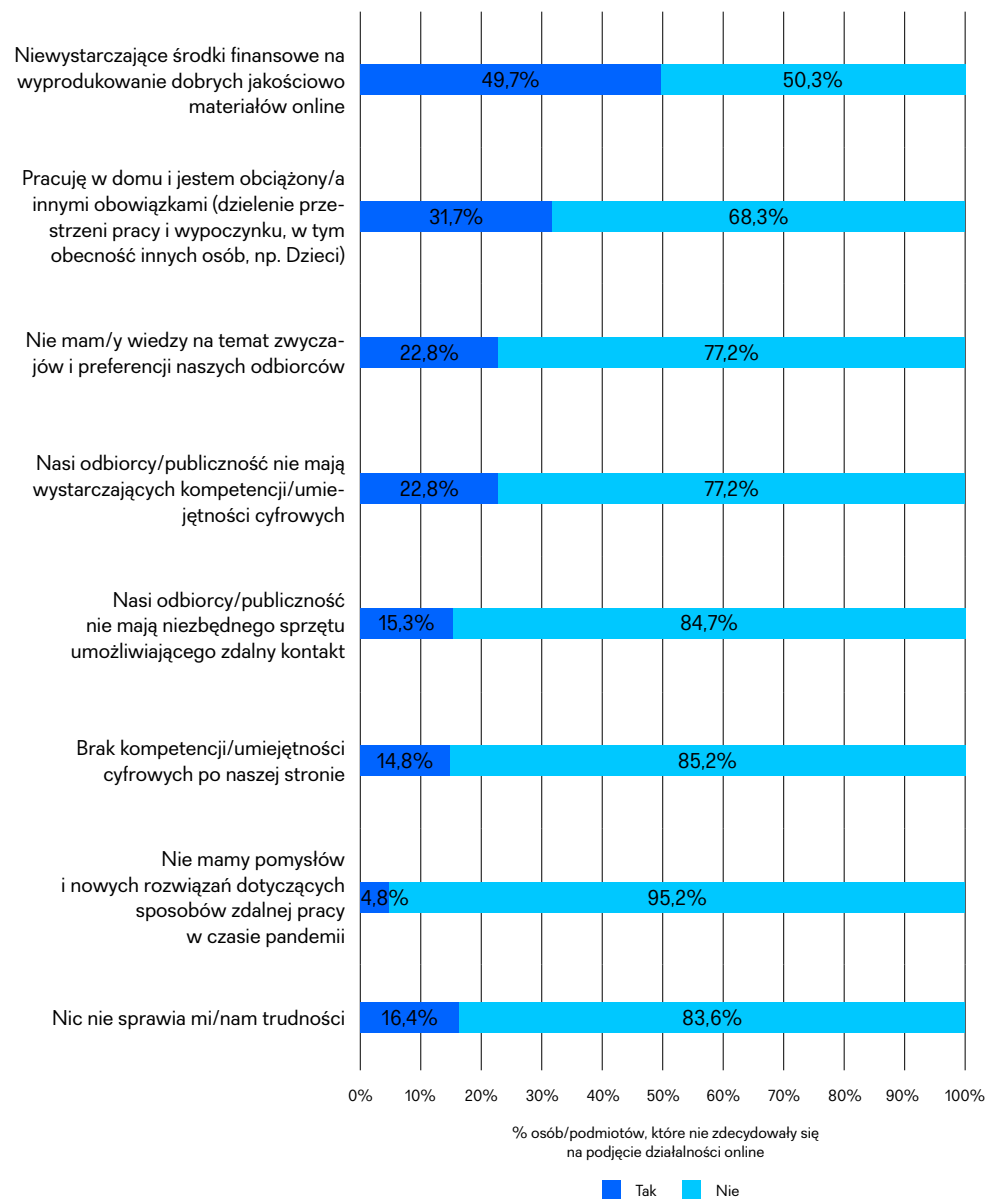
Pytanie: Jakie formy działań online przygotował/a Pani/Pana podmiot/inicjatywa? – lub – Jakie formy działań online Pan/Pani przygotowała?: pytania wielokrotnego wyboru, n=189.



← wróć do czytania

WYKRES 20

Pytanie: Co, w przypadku podmiotu/inicjatywy, z którym / z którą jest Pan(i) związany(a), jest największą trudnością w realizowaniu działań online? – lub – Co jest dla Pani/Pana największą trudnością w realizowaniu działań online?: pytania wielokrotnego wyboru, n=189.



WYKRES 21

Pytanie: Czy materiały produkowane/zamieszczane przez podmiot/inicjatywę, z którą jest Pan(i) związany(a), są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami (niepełnosprawności wzroku, dysfunkcje słuchu, etc.)? – lub – Czy produkowane/zamieszczane przez Panią/Pana materiały są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami (niepełnosprawności wzroku, dysfunkcje słuchu, etc.)?; pytania jednokrotnego wyboru, n=143.

